

HISTORIA KOŚCIOŁA

Nowożytność

Na podstawie podręczników
(J. Hitchcock, *History of the Catholic Church*,
M. Banaszak, *Historia Kościoła*, t. 3)

oprac. Leon Nieścior OMI

Warszawa 2025

I. REFORMACJA I KONTRREFORMACJA

Początki odnowy

W przededniu reformacji protestanckiej Kościół katolicki przejawiał jednocześnie głęboką pobożność, jak i znamiona wewnętrznego kryzysu.

Sobór Laterański V

Sobór Laterański V (1512-1517) był pierwszą poważną, oficjalną próbą zreformowania Kościoła, chociaż już same okoliczności jego zwołania ujawniły problemy. Zgodnie z teorią koncyliaryzmu i przy wsparciu królewskim we Francji i Niemczech, kilku kardynałów zwołało sobór w Pizie. Aby temu przeciwdziałać, papież Juliusz II, który nie był reformatorem, zwołał sobór w Rzymie.

Reforma Giles'a z Viterbo

Najwybitniejszą postacią na Lateranie V był Giles z Viterbo (zm. 1532), generał augustianów, który wyartykułował ortodoksyjną katolicką ideę, że „religia reformuje ludzi, a nie ludzie reformują religię”, co oznacza, że prawdziwa reforma („uformować na nowo”) polega po prostu na dostosowaniu swojego zachowania do prawdy. Giles wiódł Kościół swoich czasów do czystości pierwotnego Kościoła i, podobnie jak np. Erazm z Rotterdamu, potępił skłonność chrześcijańskich królów do prowadzenia wojen między sobą. Bez ogródek obwinił ostatnich papieży za większość nadużyć w Kościele, ale pokładał też wielkie nadzieje w Leonie X (1513-1521), który zastąpił Juliusza II.

Duch ewangeliczny

Odrodzenie studiów teologicznych i odkrycie Nowego Świata zapoczątkowały nową, wspaniałą erę, jak przewidywał Giles, a także – jak na ironię, w świetle tego, co wkrótce miało się wydarzyć – wielki projekt budowy nowej Bazyliki Św. Piotra w Rzymie. Giles był „ewangelikiem”, ponieważ opowiadał się za dokładniejszym studiowaniem Pisma Świętego i wciąż kontrowersyjnym wykorzystaniem hebrajskiego Starego Testamentu, choć krytykował „upartych Żydów”, którzy jego zdaniem świadomie ignorowali znaczenie własnych proroctw.

Nadużycia

Biskupi na Sob. Laterańskim V byli bardzo krytyczni wobec zakonów ze względu na ich połowiczną niezależność od nadzoru biskupiego i ich czasami bulwersujące postawy. Według jednego z uczestników, gdyby nie osobista interwencja Leona, sobór faktycznie zlikwidowałby zakony. Lateran V wydał kompendium potępień przeciwko światowym prałatom, biskupom zaniedbującym swoje obowiązki i kardynałom żyjącym z dala od Rzymu. Ojcowie soborowi potępiли duchowieństwo za nieprawidłowe sposoby zdobywania beneficjów, nepotyzm i nieobyczajność. Sobór nie był jednak gotowy na gruntowne reformy, o czym świadczy fakt, że nadal zezwalał biskupom na posiadanie dwóch beneficjów. Sobór potępił awerroizm, który nadal był nauczany na niektórych włoskich uniwersytetach, ale nie odniósł się do innych wątpliwych szkół myślenia.

Duchowni w polityce

Kościół jako instytucja był głęboko zaangażowany w politykę. Papiestwo miało swoje własne interesy terytorialne, a duchowni byli często zarówno świeckimi, jak i duchowymi

władcami. Papież Medyceusze Leon X i Klemens VII (1523-1534) nadal rządili Florencją za pośrednictwem przedstawicieli, a niektórzy kardynałowie służyli jako ministrowie stanu, a także sprawowali urzędy kościelne, tacy jak Jiménez w Hiszpanii, Adrian Florensz (papież Adrian VI) w Świętym Cesarstwie Rzymskim Narodu Niemieckiego i Wolsey w Anglii. Arcybiskupi Trewiru, Moguncji i Kolonii należeli do siedmiu elektorów, którzy tworzyli wewnętrzny krąg niemieckich książąt. Pod koniec XVI wieku kardynał pełnił nawet przez krótki czas funkcję króla Portugalii. Znaczenie polityczne i społeczne niekoniecznie oznaczało, że ci duchowni byli duchowo zeświecczeni. Jiménez i Florensz prowadzili surowe życie, a Wolsey, choć dość światowy, pod koniec życia stał się coraz bardziej pobożny. Po jego śmierci odkryto, że nosił włosienicę.

Próba zmian

Podobnie jak inne sobory, Lateran V zwrócił uwagę na pozornie małe rzeczy, które jego zdaniem miały znaczenie, wzywając na przykład do ustanowienia lombardów pod auspicjami Kościoła, aby zapewnić przystępne pożyczki dla ubogich. Nagły i gwałtowny wybuch niezgody religijnej bezpośrednio po Soborze Laterańskim V w znacznym stopniu zniweczył możliwość umiarkowanej, stopniowej reformy. Jednak znaczące ruchy reformatorskie poprzedzały sobór i kwitły przez dziesięciolecia.

Kard. Jiménez

Hiszpański kościół został do pewnego stopnia zreformowany około 1500 roku, głównie pod przywództwem kardynała Francisco Jiménez de Cisneros (zm. 1517), franciszkanina, który służył również jako spowiednik królowej Izabeli Kastylijskiej (1479-1504). Osobiście surowy, Jiménez walczył z korupcją kleru – pewnego razu wysłał nawet statek z księżmi nie zachowującymi celibatu do muzułmańskiej Afryki Północnej. Sprzeciwił się również, jako zbyt kosztownej, zbiorce na nową Bazylikę Św. Piotra. W duchu chrześcijańskiego ruchu humanistycznego Jiménez założył nowy uniwersytet w Alcali w celu kształcenia wyższego duchowieństwa i zachęcał tamtejszych uczonych do wydania Biblii z tekstami hebrajskimi i greckimi obok Wulgaty.

Zmiany w Rzymie

Papież

Przez dziesięciolecia papież okresu reformacji z trudem radzili sobie z kryzysem religijnym. Rywalizacja kościelna była tak zaciekła, że frakcja kardynałów próbowała kiedyś otruć papieża Leona X (zm. 1521), który kazał stracić ich przywódcę, a następnie zapełnił Święte Kolegium trzydziestoma jeden nowymi nominatami. Jego następcą został Adrian VI (1522-1523). Niderlandczyk, który był wychowawcą cesarza Karola V i piastował wysokie urzędy w cesarstwie, był ostatnim papieżem spoza Włoch aż do 1978 roku. Pomimo swego pochodzenia, Adrian – kolejny uczeń Braci Wspólnego Życia – był reformatorem, którego surowe metody uczyniły go niepopularnym wśród niektórych kardynałów.

Klemens VII

Po krótkim pontyfikacie Adriana kardynałowie wybrali kuzyna Leona X (obaj byli Medyceuszami z Florencji) na Klemensa VII. Podobnie jak jego kuzyn, Klemens miał dobre intencje, ale okazał się niezdolny do poradzenia sobie z kryzysem. Karol V, pomimo swojego szczerego katolicyzmu, był również zaangażowany w roszczenia terytorialne Habsburgów we Włoszech, co od czasu do czasu stawiało go na kursie kolizyjnym z papieżem. W 1527 r.

wojska cesarskie – w większości najemnicy, od dawna nie opłacani, z których wielu było luteranami, wkroczyły do Rzymu i poddały go brutalnej grabieży, co trwało tydzień i zmusiło Klemensa VII do schronienia się w Zamku Anioła. Złupienie Rzymu było jednym z najgorszych momentów w całej historii miasta, a Klemens zinterpretował je jako boską karę za grzechy swoje i Rzymu. Nie miał natchnienia do przyjęcia programu reform, ale zlecił Michałowi Aniołowi wykonanie *Sądu Ostatecznego* w Kaplicy Sykstyńskiej, przypomnienia o grzechu i karze, w dramatycznym kontraście do triumfalnych scen stworzenia, które artysta namalował w tym samym miejscu pokolenie wcześniej.

Paweł III

Papieskie wsparcie dla reformatorskiego ruchu w Kościele rozpoczęło się od Pawła III, który wcześniej prowadził skandaliczne życie. Jego kariera kościelna rozkwitła głównie dzięki arystokratycznym koneksjom rodziny Farnese. Po wyborze na papieża zmienił postępowanie, choć nadal wykorzystywał swój urząd do celów rodzinnych. Kuria Rzymska przez długi czas była miejscem notorycznej korupcji, a Paweł rozpoczął prozaiczną, ale ważną zmianę – wdrażaną przez dziesięciolecia – reformę prawa kanonicznego i papieskich finansów. W szczególności zniósł skomplikowany system zwolnień z przepisów, który był przyczyną tak dużej korupcji.

Komisja ds. reform

Co najważniejsze, Paweł powołał Contariniego, Carafę, Pole'a i Sadoletto do Komisji ds. reformy Kościoła, której rezultatem w 1536 r. była dosadna diagnoza zła i sposobów jego naprawy, nie oszczędzająca samego papieństwa. Raport nie zawierał nic nowego, a jego znaczenie wynikało z prestiżu jego autorów i faktu, że papież go zaakceptował.

Regensburg

W 1542 r. Contarini reprezentował Stolicę Apostolską na konferencji w Ratyzbonie (w Niemczech), gdzie podjęto próbę rozwiązania różnic katolicko-luterańskich. Sam Luter nie wziął w niej udziału, ale jego główny uczeń, Filip Melancton, zgodził się z Contarinim co do natury usprawiedliwienia. Jednakże, okazało się, że nie doszło do zgody w kwestiach kościelnych – kapłaństwa, mszy świętej, sakramentów i władzy papieskiej. Contarini powrócił do Rzymu i wkrótce zmarł. Krążyły pogłoski, że Pole zostałby wybrany na papieża w 1549 lub 1550 roku, gdyby wyraził chęć przyjęcia urzędu.

Apostazje

Duchowni doznali poważnego zakłopotania, gdy Bernardino Ochino, trzeci generał kapucynów i znany kaznodzieja reformy, zszokował świat katolicki, uciekając z Włoch i ostatecznie udając się do Genewy, gdzie został kalwinistą. (W swojej teologii stale przesuwał się na lewo i zmarł w Polsce, wyobcowany ze wszystkich uznanych grup religijnych). Piotr Vermigli (zm. 1562), inny włoski teolog, również został protestantem, podobnie jak Pietro Paulo Vergerio (zm. 1565), swego czasu nuncjusz papieski w Niemczech.

Nowe zakony

We Włoszech i Francji pojawili się również reformatorscy biskupi. Duch reformy objął też zakony. Podobnie jak w przypadku każdej reformy w historii Kościoła, znaczna część impulsu pochodziła od wizjonerskich przywódców, którzy walczyli z utratą ducha w zakonach. Często takie wysiłki prowadziły do zakładania nowych wspólnot religijnych.

Kapucyni

Rozłam w zakonie franciszkańskim opanowano w 1517 r., kiedy to konwentualni zostali oficjalnie oddzieleni od obserwantów, z zewnętrznym rozróżnieniem na czarne i brązowe habity. Jednak odwieczna kwestia ubóstwa skłoniła Matteo da Bascio (zm. 1552) do założenia trzeciej gałęzi w 1525 roku. Jej członkowie zostali nazwani kapucynami ze względu na charakterystyczne styl ich kapturów (wł. *cappuccio*) i nosili szorstkie, nie przystrzyżone brody, lekceważąc modę. Kapucyni opowiadali się za radykalnym ubóstwem i poświęcali się dziełom charytatywnym oraz głoszeniu kazań w prostym, emocjonalnym stylu, popularnym wśród zwykłych ludzi.

Urszulanki

Angela Merici (zm. 1540) była świecką kobietą związaną z franciszkanami, zgromadziła grupę konsekrowanych dziewcząt, Towarzystwo Św. Urszuli, która według legendy została zamęczona wraz z wieloma innymi dziewczętami przez barbarzyńców. Członkinie nowej wspólnoty nadal mieszkaly ze swoimi rodzinami, ale przestrzegały określonej Reguły. Nauczając dzieci i służąc ubogim, mogły stać się pierwszą aktywną wspólnotą sióstr w historii Kościoła, ale po śmierci Angeli urszulanki stały się zakonem klauzurowym.

Szpitalnicy

Św. Jan Boży (zm. 1550) i św. Kamil de Lellis (zm. 1614) byli żołnierzami – jeden Portugalczykiem, drugi Włochem – którzy przed nawróceniem prowadzili światowe życie. Obaj założyli zakony opiekujące się chorymi: odpowiednio Braci Szpitalników i Kleryków Regularnych Posługujących Chorym.

Oratorium Bożej Miłości

Oratorium Bożej Miłości zostało założone w Wenecji – pod pewnymi względami najbardziej światowym mieście Europy – przez grupę pobożnych księży i świeckich, którzy starali się prowadzić prawdziwie chrześcijańskie życie. Trzech z tych ludzi stało się głównymi postaciami katolickiej reformacji.

Gasparo Contarini (zm. 1542) był potomkiem szlacheckiej weneckiej rodziny i służył swemu miastu jako dyplomata. Podobnie jak wielu pobożnych ludzi jego czasów, był niezadowolony z czysto formalnej pobożności, a w 1511 r. miał przeżycie religijne, podobne do tego, które Marcin Luter miał kilka lat później, przeżycie, które wyostrzyło świadomość własnej grzeszności, daremności ludzkiego wysiłku i jego absolutnej zależności od łaski Bożej. Fakt, że pozostał świeckim, wskazywał na niepewność epoki, ponieważ tradycyjnie doświadczenie nawrócenia, takie jak jego, doprowadziłoby do klasztoru. Zamiast tego Contarini wstąpił do służby papieskiej i ostatecznie został wyniesiony do kardynałatu, przyjmując święcenia dopiero wtedy, gdy został mianowany biskupem.

Reginald Pole (zm. 1558) był Anglikiem królewskiej krwi, który przesiąkł duchem humanizmu we Włoszech i zaprzyjaźnił się z Contarinim. Powrócił na pewien czas do Anglii, ale opuścił ją w 1530 roku. Trzeci założyciel Oratorium, Gian Pietro Carafa, był biskupem i papieskim dyplomata, który ostatecznie wstąpił na tron papieski jako Paweł IV (1555-1559).

Teatyni

Z Oratorium Bożej Miłości rozwinęła się nowa wspólnota zakonna, założona w 1524 r. przez biskupa św. Kajetana z Thiene (zm. 1547) i nazwana teatynami od nazwy jego diecezji. Jej członkowie, w tym Carafa, przyjęli sposób życia odmienny zarówno od [tradycyjnych]

mnichów, jak i [później ustanowionych] zakonników. Nie nosili odrębnego habitu i nie śpiewali wspólnie oficjum, ale poświęcali się głoszeniu kazań i dziełom miłosierdzia.

„Mężowie duchowi”

Contarini i Pole byli w centrum luźno zjednoczonej grupy, którą zaczęto nazywać „mężami duchowymi”, ponieważ widzieli główny problem Kościoła w braku głębokiej wewnętrznej wiary i wzywali do duchowej odnowy jako istoty reformy. Pociągała ich Pawłowa doktryna usprawiedliwienia przez wiarę, ponieważ wymagała wewnętrznego nawrócenia wierzącego. Byli nieufni wobec idei „dobrych uczynków”, obawiając się, że zachęci ona do formalizmu i polegania na ludzkim wysiłku.

Jezuici

Zdecydowanie najbardziej wpływową z nowych wspólnot religijnych było Towarzystwo Jezusowe, którego wrogowie sarkastycznie przypięli im negatywny epitet, który przyłgnał do nich na stałe, jezuita, i nabrał pozytywnego brzmienia. Zakon został założony przez św. Ignacego Loyolę (zm. 1556), który był nawróconym żołnierzem. Jako drobny hiszpański szlachcic przesiąknięty duchem rycerskości, Ignacy był człowiekiem przywiązany do tradycji, ale bardzo inteligentnym, z poczuciem, że zmieniający się świat wymaga czegoś nowego.

Rycerz Chrystusa

Decydujące doświadczenie Ignacego miało miejsce podczas bitwy, w której jego noga została złamana przez kulę armatnią – wytwór nowej techniki, która sprawiła, że tradycyjne rycerstwo stało się przestarzałe. Podczas długiej rekonwalescencji Ignacy przeczytał wszystkie opowieści o rycerskiej odwadze, jakie mógł znaleźć, a następnie zwrócił się ku żywotom świętych. Uznał, że święci są bardziej bohaterzy niż legendarni rycerze. Ignacego ogarnęło gorące pragnienie bycia rycerzem dla Chrystusa.

Niejasne powołanie

Ignacy opuścił łóżko chorego zdecydowany, by wypełnić wolę Bożą, ale tylko z mglistym poczuciem tego, czym to może być. Początkowo badał tradycyjne możliwości: odwiedzając klasztory, żyjąc przez pewien czas jako pustelnik, wyobrażając sobie krucjatę przeciwko muzułmanom i faktycznie odwiedzając Ziemię Świętą, gdzie franciszkanie doradzili mu powrót do domu.

Ignacy student

Odczuwając potrzebę wykształcenia, niezależnie od jego przydatności, praktykował pokorę, siedząc z dziećmi i ucząc się łaciny, a następnie zapisał się kolejno na dwa hiszpańskie uniwersytety. W każdym z nich zderzył się z duchową jałowością, na którą narzekali reformatorzy, co skłoniło go do udzielania porad swoim kolegom studentom, zwłaszcza w odniesieniu do grzechu. To wpędziło go w kłopoty z Inkwizycją podejrzewającej, że choć był laikiem, w rzeczywistości przyjął urząd kapłański. Jednak podczas przesłuchania okazało się, że Ignacy był ortodoksyjny i został jedynie ostrzeżony, aby zaprzestał udzielania kierownictwa duchowego. [Ignacy bowiem prowadził *Ćwiczenia duchowe*, które później staną się trwałym sposobem formacji religijnej i duszpasterstwa prowadzonego przez jego zakon].

Utworzone Towarzystwo

Następnie udał się na Uniwersytet Paryski, wówczas intelektualne centrum katolickiego świata, i tam przyciągnął niewielką grupę towarzyszy, w większości świeckich, takich jak on

sam, którzy starali się żyć życiem duchowym w poważny sposób. W 1534 roku złożyli prywatne śluby. Ignacy nadal miał nadzieję udać się do Ziemi Świętej, aby nawracać muzułmanów, więc wraz ze swoimi towarzyszami udał się do Wenecji i przez rok bezskutecznie czekał na statek płynący na Bliski Wschód. Ich niepowodzenie sprawiło, że Ignacy doszedł do wniosku, że nie taka była wola Boża. Zamiast tego on i jego towarzysze udali się do Rzymu, aby oddać się w ręce papieża. Wszyscy byli już kapłanami i wykonywali podstawowe zadania apostolskie – odwiedzali chorych, pomagali ubogim, nauczali dzieci, głosili kazania, słuchali spowiedzi i oferowali kierownictwo duchowe. Chociaż przyciągnęli wielu zwolenników, ich nieoficjalny status i dosadność niektórych głoszonych przez nich nauk przysporzyły im również wrogów, w tym spośród ważnych osób w hierarchii.

Oficjalne zatwierdzenie

Contarini jednak zaprzyjaźnił się z nimi, a w 1540 r. Paweł III (1534-1547) uznał ich za nowy zakon, mając wykrzyknąć: „Widzę tu palec Boży!”. Reguła, którą Ignacy przedstawił do papieskiego zatwierdzenia, była do pewnego stopnia podobna do reguły teatyńskiej i pod pewnymi względami rewolucyjna: odchodziła prawie całkowicie od wzorców życia monastycznego, nawet zmodyfikowanego monastycyzmu takich zakonów jak franciszkanie. Chociaż początkowo była kontrowersyjna, reguła jezuitów stała się wzorem dla większości męskich zakonów założonych po ich czasach.

Nowa zasada

Zazwyczaj jezuita mieli żyć we wspólnotach, ale Ignacy przewidział, że w niektórych przypadkach może to nie być możliwe. Nie nosili charakterystycznego habitu, a jedynie konwencjonalny strój duchowieństwa diecezjalnego. Najbardziej kontrowersyjną cechą ich życia było to, że nie tylko nie zbierali się w kaplicy, aby wspólnie odmawiać oficjum, ale wręcz zabroniono im go śpiewać i nakazano odmawiać je prywatnie. Wszystko to miało na celu ukierunkowanie jezuita na [osobiste życie duchowe i] aktywność w świecie, eliminując te rzeczy, które mogłyby przeszkadzać w apostolskiej gorliwości. Wbrew obawom, że taka reguła może generować ludzi światowych bez duchowej głębi, Ignacy zalecał niezwykle długi okres formacji i intensywny program osobistej modlitwy i medytacji, tak aby nawet jeśli jezuita znalazł się z dala od wspólnoty na długie lata, mógł nadal wzrastać w życiu duchowym.

Czwarty ślub

Wszyscy jezuita złożyli tradycyjne śluby ubóstwa, czystości i posłuszeństwa, a elita złożyła czwarty ślub specjalnego posłuszeństwa papieżowi. Podczas gdy Franciszek z Asyżu uczynił ubóstwo myślą przewodnią swojej wspólnoty, Ignacy kładł nacisk na posłuszeństwo, opierając się na paradoksie, że wolna wola jest najlepiej realizowana przez wolne akty uległości.

Wspólnota posłuszeństwa

W przeciwieństwie do quasi-republikańskiej struktury zakonów monastycznych, Ignacy stworzył wysoce scentralizowaną organizację, być może na wzór wojskowy, być może na wzór absolutnych monarchii swoich czasów. Ojciec generał był wybierany przez niewielką liczbę „delegatów” i służył dożywotnio, a łańcuch dowodzenia prowadził w dół przez przełożonych regionalnych do poszczególnych ojców i braci. Niespotykane wśród zakonów w tamtych czasach, Towarzystwo Jezusowe nie miało żeńskiej gałęzi, a Ignacy zabronił jezuitom udzielania kierownictwa duchowego kobietom.

Święty pragmatyzm

Duchowość ignacjańska można scharakteryzować jako rodzaj świętego pragmatyzmu. Szukając woli Bożej w swoim życiu, Ignacy odpowiadał na to, co postrzegał jako bezpośrednie potrzeby, jak wtedy, gdy udzielał duchowego przewodnictwa swoim kolegom studentom. Również będąc studentem, często spędzał długie noce na modlitwie, aż doszedł do wniosku, że jeśli Bóg chce, aby był studentem, potrzebuje wystarczająco dużo czasu na sen i naukę. Dlatego asceza miała być praktykowana przez jego ludzi tylko z umiarem, aby zachować zdrowie i siłę potrzebną do pracy. Jezuici przyjęli motto *Ad maiorem Dei gloriam* („dla większej chwały Bożej”). Różnowali wolę Bożą przy zdecydowanym dystansie do siebie, bez względu na własne pragnienia, wyłącznie w kategoriach tego, jak najlepiej można krzewić chwałę Bożą. Po rozpoznaniu woli Bożej należało następnie określić najlepsze sposoby jej wypełnienia i systematycznie dążyć do ich realizacji. Ignacy poinstruował swoich współbraci, aby w konkretnych sytuacjach ustalali najskuteczniejszy sposób pozyskiwania ludzi dla Chrystusa – czasem odważnie i surowo, czasem łagodnie i pośrednio. Radził im, aby „dużo słuchali, mało mówili”, dopóki nie będą w stanie rozpoznać, jak najlepiej osiągnąć swoje cele. („Wejdz przez drzwi drugiego człowieka; wyprowadź go przez swoje”). Mieli czuć się swobodnie zarówno w towarzystwie ludzi niższego stanu, jak i wyższego, w każdym przypadku w odpowiedni sposób, co było możliwe dzięki praktykowaniu „oderwania” – nie mając wewnętrznej miłości do rzeczy doczesnych, ale wykorzystując je, o ile służyły boskiemu celowi.

Różnorodny apostołat

Zmuszony do porzucenia nadziei na nawrócenie muzułmanów w Ziemi Świętej, Ignacy skierował pierwszych jezuitów do różnych ról: teologów i polemistów, doradców książąt, kaznodziejów, spowiedników, duszpasterzy i misjonarzy. Dość wcześnie wysłał św. Franciszka Ksawerego (zm. 1555), być może swojego najbardziej ukochanego towarzysza, na Wschód, skąd Ksawery nigdy nie powrócił, a z czasem jezuita stali się największym zakonem misyjnym w Kościele. Ze względu na swój zapał misyjny, wiedzę i być może reputację ludzi taktownych, jezuita byli czasami zatrudniani jako nuncjusze papiescy.

Edukacja

Chociaż jezuitów ostatecznie postrzegano przede wszystkim jako wychowawców, Ignacy początkowo niechętnie podejmował się tej pracy, ponieważ wiązało się to z przywiązaniem ludzi do konkretnych instytucji, ale w końcu udzielił na to przyzwolenia. Jezuici założyli lub wykładali na kilku uniwersytetach, a w XVI wieku w całej katolickiej Europie powstała sieć jezuickich szkół średnich. Ignacy nie ufał Erazmowi z Rotterdamu, ale jezuicka edukacja obejmowała studia klasyków wraz z filozofią scholastyczną i rozwijała kulturę humanistyczną.

Szybki wzrost

Dowodem na to, że Ignacy rzeczywiście dostrzegł potrzeby tamtych czasów, był fakt, że z wyjątkiem wczesnych franciszkanów, żaden zakon w historii Kościoła nie rozwijał się szybciej niż jezuita w pierwszych kilku pokoleniach swojego istnienia. Do 1627 roku zakon liczył ponad szesnaście tysięcy zakonników.

Misje

Protectorat Portugalii

Kongo miało z krajów afrykańskich największe szansę na szybką chrystianizację. Uzależnione od Portugalczyków, było rządzone przez chrześcijańskiego władcę, Alfonsa, syna króla Nwemba Nzinga. Dzięki niemu powstało (1534) biskupstwo w Sao Tome. Odkryty w XIX wieku napis na lewym brzegu rzeki Kongo zawiera wyznanie chrześcijańskiej wiary króla Alfonsa, wiadomość o zbudowaniu przez niego 12 kościołów i tysiącach jego poddanych, którzy potrafili czytać. Zależność od Portugalii nie sprzyjała rozwojowi chrześcijaństwa. Poselstwu z Konga powiedział król portugalski: *Chociaż nasze starania zmierzają w pierwszej linii do większej czci Boga i pomyślności króla, musicie jednak wyjaśnić królowi Konga, co ma uczynić, by nasze okręty napełnić niewolnikami, miedzią i kością słoniową.* Wywóz niewolników do Ameryki budził nienawiść tubylców do chrześcijan, nic więc dziwnego, że misje w Kongo upadły po śmierci króla Alfonsa.

Japonia

Japonia, pod panowaniem dynastii szogunów z rodu Ashikaga, pozwoliła przybywać Europejczykom, lecz nie weszła w zależność od Portugalii. Misje wszakże utrudniało to, że mikado był tylko nominalnym władcą, a kraj liczył około 50 autonomicznych i zwalczających się księstw.

Franciszek Ksawery

Był hiszpańskim jezuitą (zm. 1552), który na prośbę króla portugalskiego udał się przez Afrykę na Daleki Wschód, posiadając jako legat papieski szerokie uprawnienia na terenach misyjnych. Po owocnej działalności w Goi ruszył przez Cejlon i Malakkę do Japonii, gdzie przez dwa lata (1549-1551) organizował misje. Przypisuje mu się udzielenie chrztu ponad 30 tysiącom pogan. W listach do Ignacego Loyoli i braci zakonnych zwracał uwagę na przystosowanie się misjonarzy do kultury i potrzeb tubylców. Opracował też w języku japońskim katechizm, ale nie znając dobrze treści tamtejszych pojęć, umieścił w nim około 50 terminów, które bardziej odpowiadały buddyzmowi niż chrześcijaństwu. Chiny były krajem, do którego także podążył Franciszek Ksawery, lecz niespodziewanie zmarł u ich wrót, na wyspie San-cian blisko Kantonu. Inni misjonarze jezuicki wykorzystali nawiązanie kontaktów handlowych Portugalczyków z Chinami.

Pod berłem hiszpańskim

Kolumb, odkrywca Ameryki, dał swojemu admirałskiemu okrętowi pobożną nazwę *Santa Maria* i chlubił się, że jego odkrycia doprowadziły pogańskie ludy do prawdziwej wiary. W umowie wszakże z królem hiszpańskim nie pominął tego, by zapewnić sobie znaczny udział w zyskach z wyprawy i eksploatacji odkrytych terenów. Załoga jego trzech okrętów składała się z ludzi różnej wartości, wśród których nie brakowało przestępców.

Konkwistadorzy

Kolonizatorzy hiszpańscy rekrutowali się przez długi czas z ludzi zdolnych do ryzyka, odważnych, lecz często nie liczących się z boskimi i ludzkimi prawami. Szukali oni przede wszystkim osobistego zysku, co doprowadziło do tragicznej eksploatacji ludności tubylczej i zniszczenia ich kultury. Wielu było już zdemoralizowanych lub łatwo ulegało demoralizacji, która objęła też tubylców. Demoralizację ułatwiał brak rodzinnego życia kolonizatorów, wszak wyjeżdżali do nowego świata najczęściej bez żon. Jak obliczono, w latach 1509-1533 tylko 470 Hiszpanek udało się do Ameryki. Hiszpanie zaś nie zawierali małżeństw z miejscowymi kobietami. Większość z nich żyła w nielegalnych związkach.

Kodeks z Burgos (1512)

Kodeks ustalał pewne prawa dla nowego świata, ale nie zdołał usunąć nadużyć. Rada Indiańska, złożona z prawników i teologów jako organ doradczy i częściowo wykonawczy króla hiszpańskiego, powoli zdobywała rozeznanie w problemach misyjnych. Stosunek kolonizatorów do Indian określały kolejno stosowane systemy: *requerimiento* (ogłaszanie hiszpańskiego prawa i podstawowych prawd chrześcijańskich, wezwanie ludności do ich przyjęcia i zagrożenie użycia siły, gdyby odmówili), *repartimiento* (podział, nadanie Hiszpanom określonych obszarów ziemi z ludnością tubylczą, której mieli przekazywać prawdy wiary chrześcijańskiej i którą mogli obciążać przymusową pracą), *encomienda* (zlecenie, oddanie Indian w opiekę Hiszpanów, lecz dopuszczające przymusową pracę).

Obrońcy Indian

W obronie Indian wystąpili niektórzy misjonarze, szczególnie dwaj dominikanie: Antonio de Montesinos i Bartolome de Las Casas. Bartolome de Las Casas (1474-1566), hiszpański kapłan diecezjalny, a później (1522) dominikanin i biskup w Chiapa (Meksyk), siedmiokrotnie przybywał do Hiszpanii, by uzyskać u króla usunięcie nadużyć w koloniach. Opisywane przez niego w raportach i publikacjach, jak *Krótką relacją o wyniszczeniu Indian* i *Historia Indian*, przykłady tych nadużyć stały się podstawą dla *legenda negra*, która jednostronnie w czarnych barwach przedstawia losy kolonii pod berłem hiszpańskim. Nadużyć wszakże było wiele, a postulaty tego misjonarza i biskupa co do poprawy losu Indian nie powstały jako wymysł niebezpiecznego fanatyka, jak niejedni to określali.

Reformacja

Kościół, przez misje rozwijający się geograficznie i liczebnie poza Europą, przeżywał okres świetności w jeszcze jednej dziedzinie: w sztuce renesansowej. Był to jednak blask zewnętrzny, pod którym ukrywały się cienie samego humanizmu, a przede wszystkim wewnętrzna słabość Kościoła, narastająca od dawna wskutek trzech zasadniczych przyczyn: braku w nim powszechnej reformy, niekorzystnej sytuacji politycznej cesarstwa przy końcu średniowiecza, obolałych stosunków ekonomicznych i społecznych rycerstwa, mieszczaństwa i chłopstwa, zwłaszcza w Niemczech, w których też wybuchła reformacja i najpierw dokonał się rozłam w jednym dotychczas Kościele. Wymienione przyczyny - poza brakiem reformy Kościoła - miały wszakże minimalny wpływ na sam fakt ogłoszenia (1517) przez Marcina Lutra też o odpustach, co uznaje się za początek rozłamu.

Reforma a reformacja

Marcin Luter wystąpił publicznie z żądaniem zmian w nauce i strukturze Kościoła. Szybko znalazł wielu zwolenników, a rozpoczęty przez niego ruch w Niemczech uległ wkrótce radykalizacji. W pewnym okresie stał się nawet rewolucyjnym, choć więc rozwijał się pod hasłem reformy, nie posiadał jej uznawanego w Kościele charakteru, dlatego w języku polskim nazywano go reformacją, a nie reformą Kościoła. Dzisiaj wszakże reformację nazywa się chętnie reformą ewangelicką, by nie podkreślać jej przeciwieństwa do reformy katolickiej. Począwszy od samego Lutra, niezadowoleni religijnie początkowo nie myśleli o sobie jako o zerwaniu z Kościołem katolickim, ale raczej jako o próbie jego zreformowania, oczekiwaniu, które zanikało, gdy lista spornych doktryn i praktyk stawała się coraz dłuższa. W miarę rozwoju wydarzeń niektórzy ewangelicy pozostali katolikami, podczas gdy inni zerwali z Kościołem.

W tym czasie ci ostatni nadal nazywali siebie ewangelikami, a nie luteranami, z oburzeniem podkreślając, że podążają za Chrystusem, a nie za człowiekiem.

Sytuacja polityczna cesarstwa

Na wybuch reformacji w Niemczech miały znaczny wpływ czynniki polityczne. Książęta nie stronili od zajmowania majątków kościelnych i powiększania swych uprawnień w Kościele, ale widzieli w reformacji przede wszystkim dodatkową szansę rozszerzenia i umocnienia swej władzy terytorialnej, kosztem cesarstwa i Kościoła. Cesarstwo było osłabione wielu przyczynami i na wielu płaszczyznach. Maksymilian I (1508-1519) na próżno starał się wzmocnić centralną władzę państwową. Opór książąt sprawił, że zdołał zorganizować jedynie najwyższy sąd Rzeszy. Wcześniejsza walka cesarzy z papieżem o panowanie w Italii rozbiła średniowieczny uniwersalizm i osłabiła ich władzę cesarską. Walka Francji z Hiszpanią o hegemonię w Europie Zachodniej pogłębiła kryzys cesarstwa. Po wybuchu reformacji rywalizujący z cesarzem książęta będą znajdować sojusznika w królu francuskim. Połączenie tronu cesarskiego z hiszpańskim w osobie Karola V powiększyło jego konflikt z papieżem, które lękało się osaczenia Państwa Kościelnego przez Habsburgów, rządzących także w Neapolu i na Sycylii. Cesarz, uwikłany w wojnę Hiszpanii z Francją, zagrożony turecką ekspansją na Bałkanach, zmuszony do ustępstw na korzyść książąt, nie potrafił we współpracy z papieżem rozwiązać trudnych problemów kościelnych w Niemczech przed reformacją i po jej wybuchu. Tej współpracy nie było także z winy papieża.

Erazm z Rotterdamu (1469-1536)

Mnich żyjący poza klasztorem, teolog, filolog i literat, zwany *księciem humanistów*, nie żywił życiowego pesymizmu, ani eschatologicznego. Cieszył się swoją sławą, kochał wolność osobistą i spokój. W życiu religijnym dawał pierwszeństwo miłości Boga, a nie lękowi przed Nim. Krytycznie odnosił się do ujemnych objawów ówczesnego życia kościelnego. Subiektywnie uznawał złe postępowanie chrześcijan za większą herezję, niż głoszenie błędów teologicznych. Z ironią pisał o tradycyjnej pobożności i wypaczeniach w ceremoniach kościelnych. Piętnował skostnienie scholastyki i szkolną uczość teologów. Gdy jednak chciano go pozyskać do Kościoła ewangelickiego, oświadczył, że dostrzega braki w Kościele katolickim, ale je toleruje, chce wszakże, by ten Kościół tolerował także jego osobiste braki. Spełnienie reformy kościelnej widział przede wszystkim przez wychowanie i podniesienie poziomu intelektualnego chrześcijan. Dał temu wyraz w wydanym (1504) i ponowionym (1518) *Enchiridionie*, w którym przedstawia chrześcijanina wykształconego jako ideał człowieka. Będąc humanistą, doceniał znaczenie wolnej woli człowieka, a jako teolog nie widział bez niej etyki chrześcijańskiej. Wystąpił więc ze swoim traktatem *O wolnej woli* przeciw rozprawie Lutra *O woli niewolnej*. Oznaczało to rozejście się ich dróg na terenie nauki. [Przy tym] Erazm poniechał swej rezerwy wobec doktryny Lutra. Gdy z początku czyniono mu zarzuty, że pozostaje na uboczu reformacji, bo troszczy się zbyt o swoją sławę i nie chce narazić się wielkim panom, uzasadnił swoją postawę wstrętem do opowiadania się po stronie jakiegokolwiek partii. Podkreślił zarazem, że nie chce żadnej z nich służyć, gdyż za bardzo kocha wolność. Wyznał wszakże kiedy indziej: *od Kościoła katolickiego nie oderwie mnie nawet śmierć, chyba że on sam w sposób wyraźny oderwie się od Chrystusa*. Erazm do końca życia liczył na możliwość pojednania się katolików z protestantami przez dysputy i wyjaśnienia sprzeczności. Była to także postawa wielu jego uczniów, zwanych *erazmianami*. Nie tylko ta postawa i nie tylko początkowe milczenie wobec nowej doktryny Lutra, ale także niektóre wcześniejsze poglądy księcia humanistów sprzyjały powstaniu i rozwojowi reformacji. Głosił bowiem, że dla

prawdziwego chrześcijanina sakramenty, stan kapłański i urzędy kościelne nie są nieodzowne. Tak się złożyło, że umarł w Bazylei po zaprowadzeniu tam reformacji, nie został więc opatrzony ostatnimi sakramentami. Nigdy wszakże nie zerwał z Kościołem katolickim.

Papiestwo

Oslabione w ubiegłym stuleciu wielką schizmą zachodnią i koncyliaryzmem, musiało na korzyść władców czynić w konkordatach ustępstwa ze swoich praw i uprawnień biskupów. Nie rezygnowało natomiast z rozbudowanego w okresie awiniońskim systemu fiskalnego, a nawet go rozwijało, potrzebując środków materialnych na renesansowy mecenat i obronę własnych politycznych interesów w Italii. Od protestu wobec nadużyć w zbieraniu opłat za odpusty na budowę bazyliki św. Piotra w Rzymie rozpoczęła się reformacja. Lęk przed koncyliaryzmem nie pozwalał na zwołanie soboru, gdy go żądano w jej początkowej fazie. Wcześniejszym papieżem, ale również Leonowi X i Klemensowi VII można zarzucić, że myśleli kategoriami Rzymu i Państwa Kościelnego, a nie Kościoła powszechnego. Nie ulega wątpliwości, że Leon X miał szansę na powstrzymanie reformacji, gdyby nie zwlekał dwa lata z zajęciem stanowiska wobec nauki Lutra. Reforma kurii rzymskiej była konieczna, by usunąć zgubny system fiskalny i błędną praktykę obsadzania odgórnie stanowisk kościelnych w diecezjach. Przywileje, dane władcom w konkordatach lub tolerowane w ich pragmatyce władzy, nie pozwalały na stosowanie wielkich wymagań od kandydatów na biskupstwa, zwłaszcza że często nadawano je duchownym w nagrodę za służbę na dworze papieskim, cesarskim lub królewskim, co we Francji i Anglii stało się regułą.

Luter

Rodzina Marcina Lutra (1483-1546) była chłopskiego pochodzenia, lecz ojciec nie odziedziczył gospodarstwa i pracował w kopalni miedzi. Surowość ojca i nauczycieli wspominał jeszcze w późniejszym życiu, jak i to, że ukazywano mu Boga wyłącznie jako surowego i karzącego sędziego: *byłem od dzieciństwa przyzwyczajony, że musiałem zblednąć i się przestraszyć, gdy tylko usłyszałem imię Chrystusa, nie byłem bowiem inaczej pouczony, jak tylko w ten sposób, że miałem Go za surowego i gniewnego sędziego.*

Formacja

Do szkół uczęszczał Luter potem w Magdeburgu i Eisenach, Ojciec poprawił materialną sytuację rodziny przez wytrwałą pracę i wysłał go do Erfurtu na studia uniwersyteckie. Normalnym trybem zaczął je (1501) na wydziale *artium*, na którym obowiązywała tzw. *via moderna*, przesadnie podkreślająca siłę ludzkiej woli z pomniejszeniem działania Bożej łaski. Według woli ojca rozpoczął studia prawa, lecz po miesiącu wziął urlop, wyjechał do rodziców. Gdy wracał, spotkała go gwałtowna burza z blisko bijącymi piorunami. Opanowany śmiertelnym lękiem, wezwał pomocy czczonej przez ówczesnych górników patronki: *Pomóż mi, święta Anno, chcę zostać mnichem!* Po tym wydarzeniu, wbrew radom przyjaciół i woli ojca wstąpił (1505) do klasztoru augustianów eremitów ścisłej obserwacji. W Erfurcie było kilka klasztorów innych zakonów, wybrał augustiański może z racji zachowywania w nim obostrzonej reguły, uprawiania ascezy i zajmowania się nauką. Choć nie odbył jeszcze pełnych studiów teologicznych, ówczesnym zwyczajem przyjął szybko (1507) święcenia kapłańskie. Teologię zgłębiał w studium generalnym swego zakonu, które było związane z erfurckim uniwersytetem. Gdy został (1508) lektorem filozofii moralnej na nowym uniwersytecie w Wittenberdze, kontynuował tam studium teologii, uzyskał jej bakalaureat i przyjął prowadzenie wykładów z Pisma Świętego. Wypracował sobie już wówczas pogląd (początek

jego zasady biblijnej), że chcącemu mówić o sprawach Bożych zostaje tylko Słowo Boże, inaczej chodzi w ciemności. Wgłębiał się również w zagadnienia, fundamentalne później w jego reformacyjnym nauczaniu: grzech pierworodny, usprawiedliwienie człowieka grzesznego i jego zbawienie przez wiarę i miłość. Odwołany do Erfurtu, został następnie wysłany (1511) w sprawach zakonnych do Rzymu jako socjusz swego nauczyciela. Zachował się tam jak pobożny pielgrzym, odprawił spowiedź generalną, nie odczuwał niechęci do zyskiwania odpustów. Po powrocie otrzymał skierowanie do Wittenbergi, gdzie miał się przygotować do objęcia katedry Pisma Świętego po swoim prowincjale. Promocję na doktora teologii uzyskał w 1512 roku i rozpoczął zajęcia profesorskie, które prowadził do końca życia.

Wykładowca

Przed wystąpieniem jako reformator wykładał Psalmi, Listy Pawłowe do Rzymian i Galatów oraz List do Hebrajczyków. Nowe zrozumienie Pisma Świętego nabył przez przeżycia w pokoju do pracy, który miał w wieży klasztornej, stąd zwane przeżyciami w wieży. Lękając się o wieczny los swej duszy, nabył (1515) pewności zbawienia, gdy wczytał się w Pawłowe zdanie z listu do Rzymian (1, 17): *sprawiedliwy żyje z wiary*. Powstała wówczas jego nauka o sprawiedliwości Bożej i samej wierze (*sola fides*). O tym swoim przeżyciu tak pisał później: *W końcu Bóg okazał mi miłosierdzie, kiedy tak rozmyślałem dniem i nocą nad znaczeniem słów "sprawiedliwy z wiary żyć będzie". Wtedy począłem rozumieć sprawiedliwość Bożą w tym znaczeniu, że sprawiedliwy żyje dzięki darowi od Boga, to jest z wiary. To sprawiło, że natychmiast uczułem się nowo narodzony, jak gdybym wszedł przez otwarte bramy do samego raju. Od tej chwili całe oblicze Pisma Świętego ukazało mi się w odmiennym świetle.*

Odpusty w teorii i praktyce

Od tych też zaczął się spór Lutera z Kościołem i ruch reformacyjny. Odpusty wszakże były powszechną praktyką Kościoła od XI wieku. Brakowało natomiast uściślonej teologicznej nauki o nich, choć mówiono o skarbcu zasług Chrystusa i świętych, którym dysponuje Kościół w udzielaniu odpustów. Poprawnie też uznawano, że zyskuje się je *per modum suffragii* i można je ofiarować za zmarłych. Natomiast głoszący odpusty kaznodzieje przesadnie zapewniali o zyskiwaniu ich w sposób absolutnie pewny. Niejedni też akcentowali przesadnie ofiary, składane z tej okazji. Na Sorbonie już w 1482 roku krążył złośliwy aforyzm, odpowiadający znanemu polskiemu porzekadłu: *gdy pieniądź brzęknie w skarbonie, już dusza siedzi na Abrahama łonie.*

Budowa bazyliki św. Piotra

Zbieranie pieniędzy stało się pierwszorzędnym celem głoszonych (1517) w Niemczech odpustów. Przeznaczone na budowę bazyliki św. Piotra w Rzymie, stanowiły przedmiot handlowej umowy między kurią rzymską i księciem elektorem mogunckim arcybiskupem Albrechtem. Arcybiskup ten uzyskał w krótkim czasie (kumulacja) arcybiskupstwo magdeburskie, administrację biskupstwa halberstadzkiego i arcybiskupstwo mogunckie, za co winien był uścić cesarzowi 2 tysiące guldenów i Rzymowi 24 tysiące jako opłatę kurialną. Gdy obdarzono go funkcją papieskiego komisarza do sprawy odpustów w Niemczech, postanowiono zostawić mu z nich połowę dochodów na pokrycie tamtych opłat. Arcybiskup był więc zainteresowany, żeby za odpusty zebrać co najmniej 52 tysiące guldenów. Taką sumę pożyczyl z banku Fuggerów, by od razu przekazać swoją należność do Rzymu, bankierom zaś powierzył zorganizowanie głoszenia odpustów i zbierania za nie opłat. Oni z kolei byli zainteresowani, by wpłynęło więcej pieniędzy niż 52 tysiące guldenów, gdyż nadwyżka

pozostawała dla nich. Arcybiskup jako papieski komisarz wydał instrukcję o głoszeniu odpustów. Poprawnie przedstawił w niej naukę o odpustach. Nie mówił o darowaniu przez nie grzechów w przyszłości popełnionych, co zarzucał Luter, lecz rażąco akcentował zbieranie opłat.

95 tez

W swej praktyce duszpasterskiej, także jako spowiednik, Luter spotykał się z tą nadgorliwością, w tym także z żądaniem okazywania przy spowiedzi zaświadczeń o nabyciu odpustów. W 1517 r. przygotował tezy o odpustach do teologicznej dyskusji. Tezy te, w liczbie 95, dołączył Luter do pisma, które przekazał arcybiskupowi magdeburskiemu jako papieskiemu komisarzowi. W piśmie występował ze skargą na nadużycia głoszących odpusty kaznodziejów, żądał wycofania jego instrukcji. Nie ma w źródłach historycznych najmniejszej wzmianki, by przybił je na drzwiach zamkowego kościoła w Wittenberdze, jak mówiło się w historii do niedawna. Stały się jednak szybko znane i opublikowane drukiem. Pierwsza teza stwierdzała: Pan nasz Jezus Chrystus przez swoje wezwanie: *Czyńcie pokutę* (Mt 4, 17) chciał, by całe życie chrześcijanina było pokutą. Gdy weźmie się pod uwagę, że tezy Lutera były ułożone do dyskusji, dostrzega się w nich krytykę nadużyć w głoszeniu odpustów, a nie odejście od prawowitej nauki Kościoła. Luter, świadomy naukowego charakteru tez, wyłożył je przystępnie ludowi w kazaniu o odpustach i łasce. Ujęte wszakże w sposób polemiczny, zdobyły ogromną popularność. Widziano w nich stawiane i wypowiedane już wcześniej, lecz prywatnie, pytania, skargi i resentymenty wielu ludzi w Niemczech. Osobne wyjaśnienie tez (*Resolutions*) przekazał też papieżowi Leonowi X, biskupowi brandenburskiemu i swojemu prowincjałowi. W liście do papieża pisał o niebywałym powodzeniu tez i niemożliwości ich odwołania.

Spór zakonów?

Leon X otrzymał tezy od zaniepokojonego arcybiskupa mogunckiego wcześniej, niż pisał do niego Luter.. W Rzymie sądzono więc, że jest to teologiczna kontrowersja i rozgrywka między dwoma zakonami: augustiańskim i dominikańskim. Na kapitule prowincjalnej dominikanów we Frankfurcie n. Odrą prowadzono dyskusję nad tezami Lutera. Podjęto też decyzję o wniesieniu do Rzymu skargi na Lutera. Przeciwnie uczyniła kapituła prowincjalna augustianów w Heidelbergu, która demonstracyjnie opowiedziała się za nim.

Konfrontacja z papieżem

Po powrocie z kapituły do swego miasta Luter wygłosił kazanie na temat *Będziecie wyklęci* (J 16, 2), w którym znamieną była jego wypowiedź, że człowiek, umierający w niesprawiedliwie nałożonej klątwie, może się zbawić, choćby nie otrzymał ostatnich sakramentów. W świetle tej wypowiedzi łatwiej zrozumieć ustosunkowanie się Lutera do ogłoszonej na niego ekskomuniki papieskiej. Papież podjął decyzję o wezwaniu go do Rzymu na przesłuchanie. Luter otrzymał wezwanie od papieskiego legata, kardynała Tomasza Kajetana OP, który przybył do Niemiec zachęcać na sejmie stany Rzeszy do wojny z Turkami. Zaniepokojony tym wezwaniem [Luter] zwrócił się do swego księcia saskiego, Fryderyka III Mądrego, by przez cesarza uzyskał u papieża załatwienie jego sprawy w kraju, a nie w Rzymie, i szybko przygotował na piśmie swoje wyjaśnienia, w których jednak wyraźnie wypowiedział się, że papież i sobór mogą się mylić, jedynie Pismo Święte jest nieomyślne. Leon X polecił z kolei swemu legatowi, by wezwał do siebie Lutera jako notorycznego heretyka i go przesłuchał. Jeżeli nie odwoła błędnej nauki, ma być dostarczony do Rzymu jako więzień. Elektor

opowiedział się za załatwieniem sprawy w Niemczech i za łagodnym traktowaniem Lutra. Papież musiał w tym czasie liczyć się z żądaniami księcia.

Polemika z Kajetanem

Wyznaczony na sędziego kardynał Kajetan dokładnie przeczytał pisma Lutra i starał się go pozyskać łagodnością. Podczas gorącej dysputy z nim nabrał przekonania, że jego nauka oznacza utworzenie nowego Kościoła. Wprawdzie po trzech dniach dyskusji z legatem Luter napisał na naleganie zakonnych przełożonych list do niego z obwinianiem siebie za ostre wystąpienia i z obietnicą niezajmowania się odpustami, lecz także z oświadczeniem nieodwołania niczego ze swej nauki. W drugim liście oznajmił legatowi o wyjeździe z Augsburga i złożeniu apelacji od papieża źle poinformowanego i od swoich sędziów do papieża dobrze poinformowanego. Tę apelację przybił też na drzwiach augsburskiej katedry.

Profesor w Wittenberdze

Trwał odtąd w nastawieniu, że odwoła swe poglądy, jeżeli udowodni mu się błąd na podstawie Pisma Świętego. Luter, na wypadek papieskiej ekskomuniki, złożył w kościele Bożego Ciała w Wittenberdze apelację do soboru. Fryderyk Mądry oświadczył legatowi, że profesor jego uniwersytetu nie wpadł w herezję i jest skłonny do dyskusji, nie może więc go wydać władzy kościelnej. Polityczne względy skłoniły papieża, by przez rok zaniechać dalszego postępowania przeciw Lutrowi, lecz nie uspokoiło to roznamiętnionych umysłów. Nauka reformatora z Wittenbergi zdobywała coraz więcej zwolenników.

Dysputa z Eckiem

Z reformatorem polemizował w swoim piśmie profesor ingolstadzki Johann Eck. Za zgodą księcia Jerzego Saskiego odbyła się w czerwcu/lipcu 1519 r. dysputa na uniwersytecie lipskim przy udziale Lutra, który na tezy Ecka przygotował antytezy. Dysputa lipska miała za przedmiot prawo Boże, prymat papieski i autorytet soboru. Gdy Eck wypowiedział pogląd, że nauka Lutra przeciw Boskiemu ustanowieniu prymatu stawia go na równi z Wiklefem i Husem, których potępił sobór w Konstancji, on replikował tezą o omyślności także soborów powszechnych, gdyż jedynym i nieomylnym źródłem wiary jest Pismo Święte. Jego zasada *Sola Scriptura* została teraz definitywnie określona. W niej zawarł także pogląd, że Pismo Święte jest jasne samo w sobie i nie potrzebuje żadnego kościelnego autorytetu do wyjaśniania jego sensu. Dla Ecka i katolików stało się zrozumiałe, że nauka Lutra nie oznacza reformy Kościoła, ale jest atakiem na jego strukturę i doktrynę. Potwierdzeniem tego były następne pisma Lutra.

Fundamentalne pisma

Po dyspucie lipskiej, którą Luter formalnie przegrał, pozyskując jednak dzięki niej młodego, utalentowanego i już znakomitego znawcę języków starożytnych, Filipa Melanchtona i stając się bohaterem narodowym, opublikował (1520) cztery głośne pisma, które dały teologiczny fundament nowemu Kościołowi ewangelickiemu, choć zawierały krytykę Kościoła papieskiego, jak go Luter nazywał. Ukazały się one po szeregu drobniejszych pism polemicznych i budujących, w których autor wykazał się umiejętnością stosowania języka często dowcipnego i ciętego, a przede wszystkim zrozumiałego także dla ludu.

O papieżstwie w Rzymie przeciw sławnym romanistom w Lipsku ukazało się jako replika na pisma katolickich polemistów, które silnie podkreślały prymat i nieomyślność papieża. Luter przedstawił w nim Kościół jako zgromadzenie serc ku jednej wierze, które nie ma na ziemi

žadnej głowy, lecz sam Chrystus w niebie nim kieruje. Papieża należy znosić jako Boży dopust, tak jak gdyby był Turkiem nad nami.

W piśmie *Do chrześcijańskiej szlachty niemieckiego narodu o poprawie chrześcijaństwa* utrzymywał o schronieniu się romanistów, czyli kurii rzymskiej, za potrójnym murem, by nie dopuścić do reformy Kościoła. Według niego potrójny mur stanowiły: 1. władza duchowna, wywyższająca się nad świecką, 2. przypisywanie jedynie papieżowi prawa do wyjaśniania Pisma Świętego, 3. zastrzeżenie mu prawa do zwoływania prawowitego soboru. Przeciw tym nadużyciom podkreślił Luter powszechne kapłaństwo wiernych, brak różnicy między świeckimi i duchownymi, prawo władzy świeckiej do zwołania soboru, gdy papież i biskupi wzbraniają się wypełnić swą służbę, nadużycia kurii rzymskiej i własny program reform, jak zniesienie papieskich rezerwacji, celibatu i wielu świąt.

O niewoli babilońskiej Kościoła było przeznaczone dla teologów. Za niewolę Kościoła uznał Luter dogmaty o sakramentach i prawo o przeszkodach małżeńskich. Według niego, z ustanowienia Chrystusa są tylko trzy sakramenty: chrzest, Eucharystia i pokuta. Co do Eucharystii, podkreślał silnie obecność w niej Ciała Chrystusa, lecz otwartą pozostawił kwestię, w jaki sposób ona się dokonuje. Zdecydowanie natomiast odrzucił mszę świętą jako ponowienie Ofiary Chrystusa. Podobnie odrzucił sakramentalne kapłaństwo, gdyż jedynie potrzebni są słudzy Słowa i znawcy Biblii. Nauka Lutera o sakramentach obalała dotychczasowy kult w Kościele, zradyzalizowała więc ruch reformacyjny. Niektórzy przyjaciele reformatora odsunęli się od niego. Uniwersytet paryski opublikował protest przeciw temu pismu, król angielski Henryk VIII wystąpił z obroną siedmiu sakramentów. Erazm z Rotterdamu był zdania, że przed wydaniem tej rozprawy Lutera można było jeszcze zlikwidować rozłam, po niej stało się to prawie niemożliwe.

O wolności chrześcijanina napisał Luter na wieść o wydaniu bulli papieskiej z ekskomuniką na niego. Została powtórzona nauka o usprawiedliwieniu i udoskonaleniu chrześcijanina jedynie przez wiarę Słowu Bożemu, a nie przez pełnienie dobrych uczynków.

Bulla papieska (1520)

Przez swoje fundamentalne pisma Luter faktycznie odszedł od dotychczasowego Kościoła. Wkrótce też dokonał formalnego zerwania. W Rzymie wznowiono działanie procesowe przeciw Lutrowi po wyborze Karola V na cesarza, gdy nie trzeba było zabiegać o względy polityczne księcia elektora saskiego. Końcowe orzeczenie przygotowały trzy komisje, wykorzystując treść potępiających Lutera uchwał uniwersytetu kolońskiego i lowańskiego. Po omówieniu na papieskim konsystorzu opublikowano je w bulli (1520), która potępiała 41 zdań Lutera dosłownie cytowanych, z określeniem, że są heretyckie, błędne, złośliwe, obraźliwe i sprzeczne z nauką katolicką, lecz bez podania teologicznej kwalifikacji każdej z tez. Pominięcie szczegółowego omówienia nauki Lutera było szkodliwe, bo bulla aż do soboru trydenckiego pozostała jedyną oficjalną wypowiedzią Kościoła o niej. Od Lutera żądała odwołania błędów w ciągu 60 dni.

Reakcja na bullę

W Niemczech nuncjusze papiescy, Jan Eck i Hieronim Aleander, którzy mieli ogłosić bullę, napotykali na opór biskupów i uniwersytetu lipskiego. Studenci w Lipsku urządzili demonstrację przeciw ogłoszeniu bulli. Studenci w Erfurcie zagarnęli jej drukowane egzemplarze i wrzucili do rzeki. Uniwersytet wittenberski czekał na decyzję nieobecnego księcia elektora. Nakłoniono Lutera, by napisał list do papieża z wcześniejszą datą. Powstała wówczas broszura *O wolności chrześcijanina* i list pełen czci dla Leona X. Luter pisał, że Leon X zasługuje

na to, by być papieżem w lepszych czasach. Nie pominął wszakże ostrego ataku na kurie rzymską i otoczenie papieża, w tym na Jana Ecka. Atak został ponowiony w osobnym piśmie przeciw Eckowi i w łacińskiej odpowiedzi na samą bullę (*Przeciw świętokradzkiej bulli Antychrysta*). Aleander prowadził rozmowy z księciem elektorem, który był zdania, że bulla nie obala nauki Lutra, odmówił też wystąpienia przeciw niemu. Cesarz jednak przygotowywał surowe rozporządzenie przeciw reformatorowi, a na uniwersytecie lowańskim spalono pisma Lutra. Elektor saski obstawał przy swoim, co ośmieliło zwolenników reformacji w Wittenberdze do publicznego wystąpienia, Luter zorganizował spalenie bulli oraz księgi prawa kościelnego i pism swoich przeciwników. Na oczach tłumnie zgromadzonych studentów i innych ludzi rzucił w ogień bullę z patetycznymi słowami: *Skoro znieważylaś świętą prawdę Bożą, niech Pan zniszczy cię teraz w tym ogniu*. Swój czyn starał się Luter wyjaśnić w broszurze *Dlaczego spalono książki papieża i jego popleczników*. Nie ulega wątpliwości, że przez to zademonstrował swoje zerwanie z Kościołem, który pogardliwie nazywał papistycznym.

Papieska ekskomunika

Ekskomunika na Lutra została ogłoszona w bulli *Decet Romanum Pontificem*. Jej ogłoszenie, wraz z wcześniejszymi pismami i wystąpieniami Lutra, doprowadziło do szczytowego roznamiętnienia umysłów w Niemczech i wzrostu wrogości wobec papieżstwa. Domagano się zwołania soboru.

Reakcja w Niemczech

Ekskomunikowany Luter powinien być ukarany według średniowiecznego prawa państwowego. Karol V czuł się wszakże związany przysięgą, że nikt nie będzie ukarany bez przesłuchania. Polecił więc elektorowi saskiemu, wbrew protestom legatów papieskich, by Luter przybył do Wormacji na sejm, po uzyskaniu gletu bezpieczeństwa. Wydał jednak zarządzenie o zniszczeniu wszystkich pism reformatora. Liczył bowiem na to, że on odwoła swoją herezję. Luter przybył (1521), otoczony podczas wjazdu przez szlachtę i witany przez tłum ludzi na ulicach. Sejm nie przesłuchiwał Lutra, lecz zadano mu pytania, czy przyznaje się do 20 pism, wydrukowanych pod jego nazwiskiem, i czy jest gotów odwołać zawarte w nich błędy. Gdy prosił o czas do namysłu, zadano mu to pytanie następnego dnia. Określił wtedy swe stanowisko: nie może niczego odwołać, dopóki nie zostanie przekonany Pismem Świętym lub oczywistymi argumentami rozumowymi, nie wierzy bowiem ani papieżowi, ani soborom, o których wiadomo, że się myliły, on zaś opiera się na własnym sumieniu, zniewolonym Słowem Bożym.

Edykt wormacki

Cesarz, po posiedzeniu sejmowym, polecił oświadczyć Lutrowi, że musi teraz zastosować przeciw niemu rygory prawa, lecz on pouczony przez księcia elektora wyjechał szybko z Wormacji, a przyjaciele upozorowali na drodze jego porwanie i ukryli go pod imieniem rycerza Jorga w zamku Wartburg. Według zapowiedzi, Karol V wydał na sejmie (1521) zarządzenie (edykt wormacki): *Mocą naszej władzy i autorytetu cesarskiego, za radą i zgodą tu zebranych elektorów, książąt i stanów Rzeszy niemieckiej, postanowiliśmy na wieczną pamiętkę w wykonaniu bulli wydanej przez naszego Ojca świętego papieża, który w tych sprawach jest najwyższym sędzią, że wspomniany kapłan Marcin Luter jako odpadły od Kościoła Bożego winien być uznany przez nas i przez każdego człowieka za zatwardziałego schizmatyka i publicznego heretyka*. Według dalszego brzmienia edyktu, Luter po upływie 21 dni podlegał

banicji, należało też zniszczyć jego pisma i nie było wolno udzielić mu schronienia. Wydanie edyktu wormackiego nie zahamowało rozwoju reformacji, a nawet zradyzalizowało jej nurt.

Andrzej Karlstadt

Profesor i dziekan wydziału teologicznego w Wittenberdze, dokonując zmian reformacyjnych, nie tylko zwalczał celibat i śluby zakonne, ale się ożenił. Uroczyste wesele urządził z udziałem profesorów i członków rady miejskiej. Odprawił też jako pierwszy zreformowaną (niemiecką) mszę i udzielał komunii pod dwoma postaciami. Jego kazania radykalizowały nastroje. W Wittenberdze usuwano więc ołtarze, krzyże, obrazy, relikwie. Część ludności stała w ich obronie, doszło do rozruchów. Luter wystąpił przeciw Karlstadtowi, lecz musiał aprobować niektóre zmiany. Karlstadt wprowadził śpiew psalmów po niemiecku i codziennie głosił kazania.

Luter porzuca habit

Po potępieniu w Wormacji Luter ukrył się i nigdy nie powrócił do życia monastycznego, dochodząc do wniosku, że sama idea ślubów zakonnych jest błędna i że żaden chrześcijanin nie otrzymał boskiego powołania, które różniłoby się od powołania każdego innego chrześcijanina. Oznaczało to odrzucenie celibatu, a po kilku latach Luter poślubił jedną z wielu zakonnicek, które opuściły swoje klasztory w wyniku jego napomnień. Wraz z rodziną zamieszkał w miejscu, które wcześniej było jego klasztorem.

Wojna chłopska

Wojna (1523-1524) zaczęła się w południowym Schwarzwaldzie. Powołując się na liczne miejsca Pisma Świętego, żądano: głoszenia czystego Słowa Bożego, wolnego wyboru plebanów, przeznaczenia tzw. wielkich dziesięcin na ich utrzymanie, zupełnego zniesienia małych dziesięcin oraz przywilejów na polowanie i rybołówstwo, a przede wszystkim zniesienia osobistej niewoli chłopów. Od demonstracji przeszli chłopcy do plądrowania zamków i klasztorów, niszcząc ich ponad tysiąc. Religijnie nastawieni, liczyli oni na poparcie Lutera. Zawiedli się jednak, zwłaszcza gdy wydał *Napomnienie do pokoju z powodu dwunastu artykułów chłopstwa szwabskiego*, w którym zganił nadużywanie imienia Bożego i przypomniał obowiązek chrześcijańskiego znoszenia niesprawiedliwości, choć zarazem wzywał księży, by nie uciskali chłopów. Księżęta, popierając się wzajemnie w walce, zdławili powstanie. Wojna pozabawiła życia około stu tysięcy chłopów, zabitych, spalonych lub za karę oślepionych.

Skutki wojny dla reformacji

Wojna chłopska miała dwa zasadnicze skutki dla reformacji. Pozbawiła ją charakteru ruchu ludowego. Lutera zaś nauczyła, że konieczna jest egzekwowana przez władzę karność kościelna. Uważał on odtąd, że powołani do służby Słowu Bożemu pastory nie mogą i nie powinni nią się zajmować, należy więc oddać kierownictwo Kościoła księżętom i radom miejskim. Z czasem uznając konieczność działania księży, Luter dokonał modyfikacji swej nauki o Kościele. Według niego zapewnienie porządku w Kościele widzialnym jest sprawą świeckich. [Nastąpiło więc związanie Kościoła protestanckiego z władzą polityczną].

Własność Kościoła

Luter wzywał księży do siłowego podjęcia reformy Kościoła, jeśli duchowieństwo tego nie zrobi, oskarżając, że jego wielkie bogactwo zostało skradzione ławowiernym Niemcom. Podobnie jak Henryk VIII kilka lat później, księżęta, którzy przyjęli zaproszenie Lutera, stali się niemal domyślnie głowami Kościoła w swoich domenach, co uzasadniało przejęcie przez

nich majątku kościelnego. Wśród tych, którzy przyjęli zaproszenie Lutra, znaleźli się biskupi i opaci, w szczególności książę-arcybiskup Kolonii, Hermann von Wied (zm. 1552).

„Protestanci” w Spirze

Na obrady sejmu (Speyer, 1529) wniósł książę saski Ferdynand żądanie zakazu zagarniania władzy i majątków z powodu wiary, a nadto zakazu zmuszania do innej wiary. Cesarza zobowiązano do wyjednania u papieża w ciągu roku soboru w jednym z wskazanych miast niemieckich. Pozostawiono w mocy edykt wormacki tam, gdzie został przyjęty. Zgodzono się na tolerowanie nowej nauki, jeżeli nie można było jej usunąć bez buntu. Zakazano wprowadzania dalszych nowości aż do zapowiedzianego soboru. Odmówiono jakichkolwiek praw zwinglianom i anabaptystom. Ewangeliccy posłowie złożyli uroczysty protest przeciw tym uchwałom, co dało podstawę do stosowania wobec nich nazwy „protestanci”. Czternaście miast dołączyło się do niego. Zatem słowo „protestant” nie odnosiło się pierwotnie do teologicznego sprzeciwu, ale do tych, którzy protestowali przeciwko ogłoszonemu przez Karola V zamiarowi stłumienia ich ruchu

Wyznanie augsburskie

Karolowi V w optymistycznym przekonaniu, pod wpływem erazmian, że dojdzie do pojednania z protestantami na najbliższym sejmie w Augsburgu (1530). Melanchton, przygotowując wyznanie wiary, uwzględnił te dwie tendencje, a także opracowane przez Jana Ecka 404 artykuły na sejm augsburski, będące wykazem błędów luteran, zwinglian i anabaptystów. Gdy posłał je Lutrowi do zamku w Cotburgu, otrzymał odpowiedź, że nie trzeba nic dodawać. Wobec innych wszakże Luter wypowiedział się z dezaprobatą o zatajeniu przez Melanchtona artykułów o czyścicu, czci świętych, a zwłaszcza o papieżu jako antychryście. Wyznanie wiary, zwane augsburskim od miasta, w którym je przedstawiono cesarzowi na sejmie, obejmuje 28 artykułów, podzielonych na dwie części: 1-21 o wierze i 22-28 o nadużyciach, do których Melanchton zaliczył: komunię pod jedną postacią (art. 22), celibat duchowieństwa (23), msze prywatne (24), obowiązek spowiedzi (25), przepisy postne (26), śluby zakonne (27) i władzę biskupów. Omówił je szczegółowo, a na końcu wspominał tylko, także jako nadużycia: odpusty, pielgrzymki, ekskomuniki. Uzgodnienie z katolikami poglądów co do pierwszej części uważał za łatwe, natomiast wymienione w drugiej części praktyki mogłyby według niego być różne, skoro nie należą do przedmiotu wiary.

Próba porozumienia

W Augsburgu obok obrad sejmowych prowadzono pojednawcze rozmowy i spełniano gesty pojednania, jak udział książąt protestanckich w mszy na rozpoczęcie sejmu, ale i gesty demonstracyjne, jak odrzucenie cesarskiego wezwania do udziału w procesji Bożego Ciała. Melanchton prowadził osobne rozmowy i wymianę listów z legatem papieskim, komisja zaś powoli przygotowała odpowiedź na jego wyznanie wiary. Jako *Odpowiedź papieska* została odczytana stanom, lecz nie zadowoliła ewangelików. Cesarz natomiast uznał, że obaliła ich wyznanie wiary. Nie mógł wszakże egzekwować siłą jej przyjęcia, ze względu na niebezpieczeństwo tureckie. Sobór wydawał się być jedynym środkiem pojednania. Cesarz zabiegał o niego u papieża Klemensa VII, bez rezultatu.

Apologia Melanchtona

Melanchton napisał *Apologię*, która była repliką na *Odpowiedź papieską*. Ostrzej od konfesji augsburskiej ukazywała różnice w nauce, stała się więc obok niej fundamentalnym piśmem wyznaniowym ewangelików. Gdy cesarz nie chciał przyjąć *Apologii* w opracowaniu

Melanchtona, elektor saski i inni ewangelicy wyjechali z Augsburga przed zakończeniem sejmku.

Zwalczające się związki

Jeden z elektorów zaprosił protestanckie stany do Schmalkaden, by zajęły stanowisko wobec odbywających się w cesarskiej izbie sądowej procesów za wprowadzanie reformacji. Do utworzonego wówczas Związku Szmalkadzkiego przystąpiło w 1531r. siedmiu ksiąząt i jedenaście miast. Później dołączyło się pięć innych miast. Na czele stali elektor saski i landgraf heski, obejmując dowództwo kolejno, każdy na pół roku. Istnienie Związku zmusiło cesarza do pertraktacji z ewangelikami. Książęta katolicy, pobudzeni wrogością ewangelików do papistycznego soboru, zawarli Związek Norymberski.

Tureckie zagrożenie

Nad sytuacją Niemiec zawsze wisiało zagrożenie ze strony Turków, którzy nieustannie zagrażali wschodnim granicom Imperium, sprawiając, że Karol V starał się jak najdłużej uniknąć nieuniknionej wojny domowej, która wybuchłaby, gdyby próbował wyegzekwować edykt wormacki przeciwko luteranom. Nawet katolicy książęta Niemiec niekoniecznie opowiadali się za całkowitym stłumieniem protestantyzmu, ponieważ takie działanie wzmocniłoby władzę cesarza kosztem ksiąząt. Karol ostatecznie wystąpił przeciwko luteranom w 1546 r., natychmiast prowokując protestancki bunt, którego umierający Luter, ze względu na swój pogląd na świętość władzy cywilnej, nie mógł poprzeć.

Śmierć Lutra

Marcin Luter zmarł w 1546 r. przed wybuchem wojny szmalkadzkiej. Nie wiadomo, jak oceniał swoje dzieło przy końcu życia. Musiał wszakże dostrzec, że wywołany przez niego ruch reformacyjny był wewnętrznie zróżnicowany, a nawet skłócony. Nie można natomiast mówić u niego o załamaniu psychicznym, jak to dawniej czyniono. Nagłą zaś śmierć należy uznać za wynik choroby serca, a nie za samobójstwo, co niegdyś wpleciono do czarnej legendy o nim.

Augsburski pokój religijny

Porozumienie w 1555 r. nie objęło wszystkich wyznań, lecz tylko katolików i ewangelików luteran. Wolny wybór wyznania zapewniono panom terytorialnym, a nie poszczególnym poddanym, by zachować wygodną dla panującego zasadę: *gdzie jeden pan, tam niech będzie jedna religia* (inaczej: *cuius regio, eius religio*). Kto z poddanych nie chciał zastosować się do tego ustalenia, miał prawo sprzedać swoją posiadłość i bez uszczerbku na majątku i czci opuścić kraj. Mniejszości katolickiej w sprotestantyzowanych miastach Rzeszy zapewniono tolerancję. Majątki kościelne pozostawiono w rękach tych, którzy posiadali je do porozumienia zawartego w 1552 r. między Habsburgami a książętami protestanckimi w Pasa-wie. W izbie sądowej Rzeszy mieli odtąd zasiadać przedstawiciele obu wyznań. Ze względu na brak porozumienia się stanów Ferdynand, następcę Karola V, mocą cesarskiego upoważnienia wydał orzeczenie, że arcybiskupi, biskupi, prałaci i opaci, po porzuceniu dawnej wiary, tracą urząd, a kapituły mają wybrać następcę. Jeżeli zaś w miastach cesarskich istnieją razem oba wyznania, jedno i drugie będzie mogło cieszyć się swobodą religijną. Podobnie należy tolerować ewangeliczne miasta i gminy w księstwach duchownych, o ile istnieją od dłuższego czasu.

Abdykacja Karola V

Pokój augsburski stał się widowym znakiem odejścia od średniowiecznej koncepcji uniwersalnej władzy cesarskiej. Ostatnim jej rzecznikiem był Karol V, który po sejmie augsburskim zdecydował nieodwołalnie o swej abdykacji. Dokonał jej w 1556 r., przekazując tron cesarski bratu Ferdynandowi, a tron hiszpański synowi Filipowi II. Sam osiadł w klasztorze w Hiszpanii, prowadząc życie ascetyczne przez dwa lata, do swojej śmierci.

Ekspansja reformacji

Polityka i wiara

Ostatecznie sukces lub porażka reformacji na poszczególnych obszarach wynikała niemal wyłącznie z polityki władców. Reformacja odniosła sukces głównie w północnej Europie, na terytoriach, które nie były częścią Cesarstwa Rzymskiego. Luter całkiem świadomie odwoływał się do niemieckiej niechęci względem tego, co uważano za rzymskie poczucie wyższości. Wzniesiony podział zdawał się niemal odtwarzać starożytny konflikt rzymsko-barbaryjski. Chociaż protestantyzm wkroczył w pewnym stopniu do Europie Wschodniej, nie stał się tam dominującym wpływem kulturowym.

Prusy były pierwszym państwem, które z woli władcy przyjęło reformację. Albrecht Hohenzollern, syn margrabiego brandenburskiego Fryderyka i Zofii Jagiellonki, wielki mistrz zakonu krzyżackiego, widział w niej czynnik reformy państwa i osiągnięcia swoich celów politycznych. Zapoczątkował dynastię, która zjednoczyła Niemcy w XIX wieku. Przygotował sekularyzację zakonu pod wpływem pisma Lutera. Hesja i Saksonia były pierwszymi księstwami cesarstwa, w których zorganizowano Kościół ewangelicki. Zwolennicy reformacji w Bazylei domagali się (1528) od rady miejskiej zniesienia podwójnych kazań i mszy, a gdy ograniczyła się do zapowiedzenia dysputy, wtargnęli do klasztorów i kościołów, dokonując zniszczeń ołtarzy, krzyży i obrazów.

Zwingli

Huldrych Zwingli (zm. 1531) był proboszczem w Zurychu w Szwajcarii. Przez pewien czas nakłaniał swoją trzodę do ściślejszego trzymania się Pisma Świętego i ostrzegał przed ludzkimi innowacjami w religii, a w 1522 r. niektórzy z jego parafian wykonali symboliczny gest jedzenia kiełbasek w Środę Popielcową, sprzeciwiając się w ten sposób prawom regulującym post wielkopostny. Incydent ten wywołał sensację w mieście i spowodował kryzys władzy, który ostatecznie został rozwiązany przez władze miasta. Przywództwo Zwinglego zostało oficjalnie zaakceptowane, więc w efekcie Zurych opuścił Kościół katolicki. Nauki Zwinglego były pod wieloma względami dość podobne do nauk Lutera, choć on sam raczej zaprzeczał, że jego wierzenia wiele zawdzięczają byłemu niemieckiemu mnichowi.

Kalwin

To, co ostatecznie stało się najbardziej rozpowszechnionym i wpływowym ze wszystkich ruchów protestanckich, powstało dopiero pół pokolenia po Lutrze. Jan Kalwin (zm. 1564) był Francuzem, który, co nietypowe wśród przywódców reformacji, był laikiem, wykształconym jako humanista i prawnik. Jako student w Paryżu, Kalwin był związany z grupą ewangelicką podejrzaną o herezję, a w 1534 r. wraz z innymi uciekł z miasta po nocnym incydencie, w którym podburzające religijne ulotki zostały przybite w całym mieście, w tym na drzwiach sypialni króla Franciszka I (1515-1547). Kalwin znalazł schronienie u Małgorzaty z Nawarry, siostry Franciszka i królowej małego królestwa Nawarry w Pirenejach.

Ostatecznie Kalwin osiadł w Genewie, gdzie został wyświęcony, próbował stworzyć modelową wspólnotę chrześcijańską, a dzięki swoim *Zasadom religii chrześcijańskiej* stworzył najbardziej wszechstronny opis poglądów protestanckich.

Predestynacjonizm

Jego najsłynniejszą doktryną była predestynacja: Bóg od wieczności postanowił, że niektórzy zostaną zbawieni, a inni potępieni, tak że żaden ludzki wysiłek nie mógł mieć żadnego na to wpływu. Jego koncepcja nie różniła się zasadniczo od koncepcji Lutra, ale Kalwin narzucił swoim zwolennikom rodzaj przerażającej powagi, opartej na świadomości ich możliwego potępienia, podczas gdy Luter zachęcał ludzi do nadziei, że zostaną zbawieni. W pewnym sensie doktryna predestynacji była ostateczną kulminacją długo dojrzewającej skargi, że zarówno w teologii tomistycznej, jak i w pobożności, Kościół katolicki uczynił Boga zbyt dostępnym dla człowieka. Luter wołał: „Niech Bóg będzie Bogiem”, a Kalwin postrzegał suwerenną wolę Boga jako wszechmocną i niemożliwą do zakwestionowania przez ludzi, więc predestynacja, w tym akceptacja możliwości własnego potępienia, musiała zostać zaakceptowana jako sprawiedliwa.

Spór o przeistoczenie

Kiedy Luter i Zwingli w końcu się spotkali, zgodzili się co do większości rzeczy, ale nie co do znaczenia słów Chrystusa: „To jest Ciało moje”, przy czym Zwingli nalegał, że Chrystus musiał mówić metaforycznie, a Luter nalegał na dosłowne znaczenie, twierdząc, że tamten źle zrozumiał słowa Chrystusa. Luter utrzymywał, że chleb i wino stały się rzeczywistym Ciałem i Krwią Chrystusa, a więc popierał doktrynę nazwaną „konsubstancjacją”, podczas gdy Zwingli postrzegał chleb i wino jako zwykłe symbole Ciała i Krwi Chrystusa.

Anabaptyści

Luter, podobnie jak Zwingli, musiał stawić czoła małym grupom „gorliwych”, którzy bez formalnych święceń odważyli się głosić publicznie i, co najpoważniejsze, domagać się, aby ci, którzy zostali ochrzczeni jako niemowlęta (praktycznie wszyscy) zostali ponownie ochrzczeni jako dorośli, co doprowadziło do nazwania ich anabaptystami („ponownie ochrzcić”). Anabaptyści byli postrzegani jako politycznie i religijnie wywrotowi, ponieważ w oparciu o lekturę Nowego Testamentu odmawiali składania przysięg, które były moralnym fundamentem systemu prawnego; opowiadali się za pacyfizmem, nawet w przypadku inwazji tureckiej; a w niektórych przypadkach odrzucaли prawo do własności prywatnej. Stanowili lewe skrzydło reformacji. Nie uważali za możliwe ani pożądane zorganizowanie całego społeczeństwa na zasadach chrześcijańskich. W zakresie, w jakim byli w stanie, po prostu wycyfrowali się do małych społeczności, gdzie starali się żyć zgodnie z tym, co uważali za naukę Ewangelii, takie jak pacyfizm i własność komunalna.

Sola Scriptura

Dość wcześnie stało się jasne, że zasada *tylko Pismo Święte* jest nieadekwatna, więc niemal od samego początku czołowi reformatorzy musieli powoływać się na jakiś rodzaj autorytetu kościelnego przeciwko swobodnej interpretacji Pisma Świętego. Sfrustrowany tym, że Biblia nie mówi wyraźnie tego, o czym był przekonany, Luter dodał słowo „tylko” do proklamacji Pawła, że „sprawiedliwy żyje z wiary” i rozważał odrzucenie Listu Jakuba, który nazwał „listem słomianym”, ponieważ wywyższał dobre uczynki (Jk 2, 26).

Henryk VIII

Henryk VIII, nie przewidziany na króla, studiował teologię w Oksfordzie z perspektywą otrzymania wysokiego stanowiska kościelnego. Jako król zawarł małżeństwo z wdową po bracie, Katarzyną Aragońską. Z tego związku miał żyjącą (czworo dzieci zmarło) córkę, lecz żadnego syna. Nie bez znaczenia, a może rzeczywiście decydującą o dalszym biegu wypadków, była jego miłość do damy dworskiej, Anny Boleyn. Zaczął więc, po siedemnastu latach małżeństwa, starania o uznanie go w Rzymie za nieważne. Sąd kościelny w Londynie orzekł ważność małżeństwa. Arcybiskup z Canterbury, Tomasz Cranmer, który cieszył się zaufaniem króla, a sprzyjał reformacji, doradził mu, by wywarł nacisk na papieża przez zebranie o swoim małżeństwie opinii wszystkich uniwersytetów. Oksford, Cambridge, Paryż i kilka innych opowiedziały się za nieważnością, Lowanium i hiszpańskie uniwersytety oraz Wittenberga (na podstawie opinii Lutra) uznały małżeństwo za ważne. Papież nie spieszył się z wyrokiem, co było błędem. Król bowiem, gdy na zebraniu kleru angielskiego (1531) uznał się za *protektora i głowę angielskiego Kościoła i duchowieństwa*. Formuła była dwuznaczna, ale pozwoliła Henrykowi na działanie bez papieża. Parlament wydał też zakaz wszelkich apelacji do Rzymu. Małżeństwo z Anną Boleyn zostało zawarte potajemnie (1533). Papież domagał się od Henryka VIII porzucenia Anny w ciągu trzech miesięcy i przyjęcia Katarzyny, inaczej zaciągnie ekskomunikę. Wyrok jednak o ważności pierwszego małżeństwa króla ogłoszono w Rzymie prawie rok później, gdy Anna urodziła już syna. Akt supremacji, ogłoszony (1534) przez parlament, przyznawał królowi tytuł i prawa *jedynej na ziemi najwyższej Głowy Kościoła w Anglii* i oddawał jego władzy czuwanie nad czystością nauki (inkwizycja).

Krwawa supremacja

Odrzucenie aktu supremacji lub jego kwestionowanie określono jako zdradę stanu, podobnie jak niezłożenie przysięgi, że uznaje się małżeństwo króla z Anną za ważne, a ich dziecko za prawowitego następcę tronu. Schizma Anglii stała się faktem dokonany i miała moc prawa państwowego. Pierwszymi ofiarami tego zarządzenia byli trzej przeorzy kartuscy, publicznie powieszani w habitach, następnie sędziwy biskup z Rochester, John Fisher (w więzieniu mianowany przez papieża kardynałem) oraz dawny lord kanclerz, wybitny humanista i przyjaciel króla, Tomasz More. Większość biskupów i kleru podporządkowała się aktowi supremacji. Władzę supremacyjną zużytkował król, by znieść klasztory i zagrabić ich majątki. Swoim wikariuszem generalnym dla spraw kościelnych ustanowił świeckiego człowieka, pozbawionego skrupułów Tomasza Cromwella, który pochodził z gminu, a został teraz obdarzony najwyższymi godnościami państwowymi. Krwawo stłumiono powstanie w hrabstwie Lincoln. Wywołała je działalność komisji królewskich, wyznaczonych do przyjmowania żądanej przysięgi i wykonania zarządzeń o kasacie klasztorów. [Przez 36 lat panowania króla śmierć mogło ponieść z powodu prześladowań 56 tys. katolików].

Schizma angielska

Rozłam polegał początkowo na odrzuceniu prymatu papieża. Król jednak, wraz z episkopatem, wydał też orzeczenia co do spraw wiary, bo wbrew jego woli szerzyła się w Anglii nauka luterkańska. Przeciw niej wystąpił Henryk VIII osobiście już w 1521 roku, publikując po łacinie rozprawę *Uznanie siedmiu sakramentów*, za co uzyskał od papieża tytuł *Obrońcy wiary (defensor fidei)*, używany odtąd (także po schizmie) w oficjalnej tytulaturze królów angielskich. Wpływy reformacyjne wszakże nie ustały, nawet nasiliły się po 1530 roku. Skrycie ulegał im arcybiskup Tomasz Cranmer. Sądzone zaś, że sprzyjającą okoliczność stanowią pertraktacje króla z protestanckimi książętami niemieckimi i jego małżeństwo (czwarte z

kolei) z księżniczką Anną von Cleve (1539). Układy te nie przyniosły rezultatu, Anna została odesłana do ojca, król zaś polecił wszystkim swoim poddanym uznać sześć artykułów wiary, ułożonych przez biskupów i przyjętych (1539) przez parlament. Nakazano w nich, przeciw nauce reformacyjnej, przyjąć pod karą śmierci: przeistoczenie w mszy świętej, komunię pod jedną postacią, celibat duchowieństwa, śluby zakonne, tzw. msze prywatne i spowiedź indywidualną. Na podstawie „krwawych dekretów” ścięto teraz za herezję lorda kanclerza, Tomasza Cromwella. Wpływy protestanckie trwały ukrycie do jego śmierci (1547), a za następcy Edwarda VI, w którego imieniu, z powodu jego małoletności, rządili protektorzy, wprowadziły naukę ewangelicką do Kościoła angielskiego, dając początek anglikanizmowi.

Francja gallikańska

Tak jak istniał anglikański („angielski”) kościół założony przez Henryka VIII w 1534 roku który oddzielił się od Rzymu, istniał również kościół galijski („francuski”), który utrzymywał formalne więzi z papieżem, starając się zachować jak największą niezależność. W konkordacie („umowie”), który był zmorą papieżstwa przez trzy stulecia, papież Leon X oficjalnie uznał prawo francuskiego króla do mianowania biskupów i wielu innych wysokich urzędników kościelnych, chociaż wymagana była ratyfikacja papieska.

Ludwik XIV konsekwentnie mianował biskupów z powodów politycznych, z których wielu było nieobecnych w swoich diecezjach, i popadł w przedłużający się konflikt z papieżem Innocentym XI w związku z roszczeniem króla do pobierania dochodów ze wszystkich nieobsadzonych diecezji. Podczas tego sporu zgromadzenie duchowieństwa francuskiego wydało artykuły gallikańskie, zgodnie z którymi król nie podlegał żadnej wyższej władzy „w sprawach doczesnych” i nie mógł zostać zdetronizowany. Papież był najwyższy w „sprawach duchowych”, ale podlegał korekcie przez sobór powszechny, a we Francji był ograniczony przez prawa królestwa. Innocenty XI potępił artykuły i odmówił zatwierdzenia królewskich nominacji na kilka wakujących diecezji, ale Innocenty XII (1691-1700) wyraził na to zgodę. Artykuły zostały następnie oficjalnie wycofane, choć nadal były szeroko rozpowszechnione.

Hugenoci i regentka

Z Genewy Kalwin wysłał wykształconych duchownych z powrotem do Francji, gdzie nawracali oni zarówno arystokrację, jak i klasę kupiecką. Z nieznanых powodów francuscy kalwiniści zaczęli być nazywani hugenotami). W 1559 r. król Francji, Henryk II, zginął w wypadku, pozostawiając trzech młodych synów – Franciszka II (1559-1560), Karola IX (1560-1574) i Henryka III (1574-1589) – z których każdy miał rządzić i z których każdy okazał się słaby i nieskuteczny, pozostawiając prawdziwą władzę w rękach ich matki, Katarzyny Medycejskiej (zm. 1589), która była pod wpływem idei Machiavellego. Początkowo Katarzyna zmusiła katolików do zaangażowania się w dyskusję teologiczną z hugenotami, jednak gdy porozumienie nie nadeszło, obie strony zaczęły dopuszczać się aktów przemocy wobec siebie nawzajem. Przemoc przerodziła się w wojnę domową, która trwała przez większą część stulecia. Był to zasadniczo konflikt wielostronny, w którym niemożliwe było oddzielenie religii od ambicji dynastycznych. Katarzyna dokonała serii nadań tolerancji dla hugenotów, a zakres każdego z nich był podyktowany sytuacją polityczną w danym momencie.

Henryk Burbon

W 1572 r. sytuacja została pozornie rozwiązana, gdy hugenota Henryk Burbon (zm. 1610 r.), wnuk Małgorzaty z Nawarry, poślubił siostrę Karola IX, Małgorzatę (zm. 1615 r.). Zjawisko „małżeństwa mieszanego” było jednak wciąż nieznanne. Polityka mogła wymagać takiego

związku, ale Pius V (1566-1572) odmówił dyspensy, a ceremonia, przeprowadzona przez burbońskiego kardynała, była uważana jedynie za błogosławieństwo, a nie akt sakramentalny. Sześć dni później, w dniu św. Bartłomieja (24 sierpnia), katolicy rozpoczęli systematyczną rzeź protestantów w Paryżu i innych miastach, zabijając nawet pięć tysięcy ludzi. Masakra św. Bartłomieja stała się najbardziej niesławnym okrucieństwem religijnym w stuleciu pełnym takich okrucieństw. Katarzyna i Karol mogli podzegać do masakry, aby po raz kolejny nastawić przeciwko sobie dynastię Guise'ów i Burbonów. Henryk Burbon, który powrócił do protestantyzmu po Dniu św. Bartłomieja, pretendował teraz do tronu jako Henryk IV (1589-1610) i spełnił swoje roszczenie, przejmując kontrolę nad Paryżem. Kilka lat później ogłosił rekonwersję na katolicyzm, rzekomo z cyniczną uwagą: „Paryż jest wart mszy”, choć później doniesiono, że stał się szczerym katolikiem. Papież Klemens VIII (1592-1605) uznał Henryka za króla po jego nawróceniu. Henryk IV zatriumfował i w 1598 r. zakończył czterdziestoletnią wojnę religijną, wydając edykt z Nantes, który dał hugenotom wolność wyznania w posiadłościach ich zwolenników i w kilkuset miastach, w których byli liczni.

Skandynawia

Luteranizm szybko rozprzestrzenił się w północnych Niemczech i Skandynawii, gdzie drogę przygotowali uczeni, którzy studiowali za granicą. Ostateczne decyzje zostały jednak podjęte przez królów Danii, Fryderyka I (1523-1533) i Christiana III (1534-1559), którzy rządili również Norwegią, oraz Gustawa I (Wazę), króla Szwecji (1523-1560), który rządził również Finlandią.

Holandia

Kiedy Karol V podzielił swoje habsburskie domeny w 1556 roku, Holandia pozostała pod panowaniem Hiszpanii. Kontrast między Holandią a Hiszpanią był niemal całkowity: pierwsza była na wpół germańskim, zróżnicowanym religijnie, głównie kupieckim społeczeństwem; druga była nadal w dużej mierze feudalnym, śródziemnomorskim społeczeństwem, w którym długa walka z islamem wywarła głębokie przywiązanie do katolickiej ortodoksji. Mieszkańcy Holandii może nie byli tolerancyjni z przekonania – okresowo dochodziło do wybuchów przemocy tłumy przez jedną stronę przeciwko drugiej – ale ich przetrwanie na pół jałowej ziemi, nieustannie zagrożonej przez morze, wymagało ciężko pracujących, ekonomicznie produktywnych ludzi, gotowych zaakceptować prawie każdego, kto spełniał te wymagania. Większość z nich była katolikami, z istotnymi elementami innych wyznań.

Pod władzą Filipa II

Po abdykacji Karola, Filip II, jako król Hiszpanii i jej rozległych domen zamorskich, w tym Holandii, był wiodącym katolickim monarchą Europy i bardzo poważnie traktował swój boski mandat do obrony Kościoła i tłumienia herezji. Jego oddanie Kościołowi ściśle współgrało z jego ideą absolutnej władzy królewskiej, ponieważ sprzeciw religijny był z samej natury przeciwstawieniem się władzy królewskiej. Interesy Hiszpanii i Kościoła katolickiego nie były identyczne. Filip nie mógł zrozumieć pragmatycznych priorytetów ekonomicznych swoich odległych niderlandzkich poddanych, ani docenić ich różnorodności religijnej, która stanowiła sprzeciw wobec jego autorytetu. Dla Filipa tolerowanie herezji byłoby zaniedbaniem jego powierzonych mu przez Boga obowiązków. W 1565 r. ogłosił, że inkwizycja będzie egzekwowana w Holandii, co wywołało natychmiastowe protesty ze strony prawie wszystkich grup społecznych, które zarówno pielęgnowały swoją pół-niezależność od odległego Madrytu, jak i obawiały się ekonomicznych konsekwencji stłumienia protestantyzmu.

Bunt przeciw Hiszpanii

Przybycie hiszpańskiej armii pod dowództwem czasami brutalnego księcia Alby, pobudziło Niderlandy do masowego oporu, któremu pomogła katolicka Francja, aby zadać cios Hiszpanii. Przywództwo rebelii zostało powierzone Wilhelmowi z Orange (Wilhelm Milczący), księciu, który był zarówno luteraninem, jak i katolikiem, a teraz stał się kalwinistą, głównie dlatego, że kalwińska burżuazja prowincji Holandii odegrała główną rolę w buncie. Pomimo wielu niepowodzeń, w 1572 r. północni Niderlandczycy z powodzeniem wyparli hiszpańskie wojska, pozostawiając Hiszpanii kontrolę nad południowymi prowincjami.

Irlandia

Rząd angielski, którego faktyczna władza nie sięgała daleko poza Dublin, uznał Irlandczyków za równie niechętnych protestantom. Pod wieloma względami Irlandia, tak odległa od reszty Europy, pozostała jedynym krajem, w którym katolicyzm sprzed reformacji przetrwał w niezminionej formie, chociaż w późniejszym stuleciu angielskie seminaria na kontynencie również zaczęły wysyłać księży do Irlandii.

Węgry

Chociaż Węgry pozostały w większości katolickie, w XVI wieku część kraju znajdowała się pod panowaniem muzułmańskim. Istniała tam znacząca obecność kalwinistów, zwłaszcza wśród szlachty.

Reformacja w Polsce

Polska stała się jednym z najbardziej tolerancyjnych krajów w Europie, miejscem schronienia dla tych innowierców, którzy nie byli mile widziani nawet na ziemiach luterskich i kalwińskich. Konfederacja Warszawska (1573) zawierała oficjalną gwarancję tolerancji, choć dotyczyła ona tylko książąt. Reformację dobrze obrazuje krótki przegląd polityki dwóch królów w tym czasie panujących w Polsce. Kardynał Stanisław Hozjusz (zm. 1579) przewodniczył energicznym wysiłkom kontrreformacyjnym, ale nadal istniała znacząca obecność protestantów.

Zygmunt Stary

Król (1507-1548) przeciwstawiał się nowinkom religijnym z wewnętrznego przekonania, gdyż był człowiekiem głęboko religijnym i znał wywołane nimi zamieszanie w Niemczech, którego obawiał się w Polsce. Reformy Kościoła pragnął na soborze, o który usilnie zabiegał u papieży. Nie mógł też w sprawach kościelnych nie posłuchać Łaskiego i innych biskupów, z którymi starał się wprowadzić ład w wewnętrzne sprawy państwa, zwłaszcza w dziedzinie skarbowości i wojskowości. Biskupi i duchowieństwo nie odmawiali mu dobrowolnych ofiar na obronę Rzeczypospolitej.

Królewskie sankcje

Pierwszy edykt króla przeciw szerzeniu nowości religijnych zakazywał (1520) sprowadzania i przywożenia do Polski pism Lutra, pod karą wygnania i konfiskaty majątku. Obostrzono go później (1523) zagrożeniem kary śmierci, a rektora Akademii Krakowskiej zobowiązano do cenzury przywożonych z zagranicy książek.

Synody

Stało się to w łączności z uchwałami ówczesnego synodu prowincjonalnego łęczyckiego, na którym nakazano wprowadzenie cenzury kościelnej, a na zwolenników reformacji ogłoszono karę degradacji, gdy byli duchownymi, klątwę zaś i konfiskatę majątku, gdy byli

świeckimi. Synod prowincjalny piotrkowski (1525) mówił mniej o karach na innowierców, bardziej zajął się wskazaniem duszpasterskimi i reformą życia zakonnego. Na kolejnych synodach podjęto sprawę reformy: częstszych wizytacji biskupich w diecezji, obsadzania prebend kaznodziejskich wykształconymi duchownymi, udoskonalenia metod nauczania z ambony, przeciwstawiania się kumulacji beneficjów, usuwania nadużyć sądów kościelnych.

Za szerzenie luteranizmu szczególnie obwiniano wracających z zagranicznych studiów duchownych i świeckich. Król wydał więc edykt (1534), wzywający do powrotu młodzież, studiującą na sprzyjających nowinkom uniwersytetach. Groził on opornym niedopuszczeniem do urzędów publicznych w kraju. Małą skuteczność zarządzenia starano się zwiększyć (1540) karą śmierci za jego nieprzestrzeganie. Synod prowincjalny (1542) ponowił odwołanie z Wittenbergi polskich studentów, ponowił też nakaz wprowadzenia w diecezjach trybunałów inkwizycyjnych oraz zajął się cenzurą książek i wizytacją szkół. Zakaz królewski i synodalny studiowania na protestanckich uniwersytetach wywołał przeciwdziałanie posłów na sejmie. Król złagodził postanowienie w sejmowej konstytucji.

Zygmunt August

Ewangeliści mieli podstawy, by liczyć po śmierci Zygmunta Starego (1548) na korzystniejszą dla rozwoju reformacji sytuację w państwie, a to ze względu na wcześniejsze sympatie Zygmunta Augusta dla niej. Oni też, coraz liczniejsi wśród posłów, wnosili sprawy kościelne na obrady sejmów. Biskupi zaś bronili na nich dotychczasowych praw Kościoła, wspomagani przez legatów i nuncjuszów papieskich, a na synodach, początkowo jednak mało skutecznie, obradowali nad reformami kościelnymi.

Zygmunt August (1520-1572) objął w 1544 r. władzę wielkiego księcia litewskiego jeszcze za życia ojca. Na swoim dworze w Wilnie pozwalał kaznodziejom, później jawnym ewangelikom, na swobodne głoszenie nauk, w których dostrzegano herezję luterzańską. W liście do biskupa krakowskiego król bronił ich (1547), że nie głoszą herezji, tylko krytykują nadużycia obu stanów, duchownego i świeckiego, usuwają istniejące jeszcze na Litwie bałwochwalstwo i uczą, jak powinno się wierzyć w Jezusa Chrystusa. Jego uległość wobec Radziwiłłów tłumaczy się także sprzyjaniem reformacji. Niewątpliwie młodemu królowi odpowiadało nowe ujmowanie chrześcijaństwa, wszak odebrał wykształcenie od humanistów erazmian, bardziej jednak ulegał swemu tolerancyjnemu usposobieniu i nawykowi odkładania trudnych spraw na później.

Nie zdradzał jednak nigdy chęci samowolnego wprowadzenia reformacji, jak to czynili niektórzy inni władcy. Gdy jako wielki książę litewski wysłał (1545) do Pawła III posła z deklaracją posłuszeństwa, polecił mu uznać w mowie na konsystorzu prymat papieski i złożyć oświadczenie swego oddania dla Stolicy Apostolskiej, a nawet gotowości na śmierć za Kościół. Nie przeszkadzało mu to szukać własnych dróg rozwiązywania konfliktów religijnych w Polsce, jak sobór narodowy, choć prosił papieża o pozwolenie na jego zwołanie.

Małżeństwa z Radziwiłówną

Sprawa uznania przez sejm tajnie zawartego małżeństwa z Barbarą Radziwiłówną i szukanie poparcia dla niej u biskupów i katolickich senatorów, ze względu na opozycję pod przywództwem innowiercy Andrzeja Górki, mogły mieć wpływ na większe liczenie się króla z katolikami. [Małżeństwo króla z Barbarą, córką hetmana litewskiego, było uważane za niedozwolony mezalians.] Wkrótce też po koronacji Barbary oświadczył on (1550), że pozostanie wierny wierze katolickiej. Wydał nadto edykt z ogłoszeniem kary wygnania za odstępstwo od Kościoła katolickiego.

Kontrreformacja

Niewątpliwie zachęcenie tym biskupi, na synodzie prowincjalnym (1551) pod przewodnictwem prymasa, zobowiązali się do złożenia specjalnego wyznania wiary katolickiej, a następnie do usuwania ksiąg heretyckich i prowadzenia procesów o herezję, do większej troski o kształcenie i wychowanie kleru (zakładanie seminariów).

Wewnętrzne napięcia

Po tym synodzie nasiliła się z kolei walka posłów ewangelickich na sejmach o zniesienie prawa, które zobowiązywało starostów do wykonywania wyroków sądu biskupiego za herezję i niepłacenie dziesięcin. Był to też okres, w którym szlachta gwałtownie broniła swoich praw i przywilejów, domagała się więc odebrania Kościołowi ograniczających ją uprawnień. Na sejmie (1552) oświadczyła większość posłów, że nie przystąpią do obrad, póki biskupi nie przestaną czynić im krzywd. Zgodzono się więc na zawieszenie wykonywania wyroków biskupich przez starostów. Szlachcie szło jednak o całkowite zniesienie obowiązku starostów wobec sądów kościelnych. Najlepszy sposób na uregulowanie tej sprawy i uspokojenie napiętej sytuacji religijnej widziano w soborze narodowym.

Konfederacja warszawska

Wzmocnienie Kościoła katolickiego przez sobór trydencki, przyjęcie jego uchwał przez Zygmunta Augusta, rozwijająca się reforma katolicka w Polsce, udział w niej sprowadzonych (1564) jezuitów, wszystko to musiało niepokoić innowierców, zwłaszcza że istnienie ich Kościołów opierało się na faktach, a nie na prawie państwowym. Gdy nie pomogły starania u Zygmunta Augusta o takie prawne uznanie, wykorzystano bezkrólewie po jego śmierci (1572). Sprawa była pilna, bo interreksem (pełniącym funkcję króla) został prymas Polski, a kandydatami do tronu byli katolicy, Ernest Habsburg i Henryk Walezy. Ewangelicy więc na sejmie w Warszawie (zwołanym, by określić sposób elekcji króla) doprowadzili do zawiązania konfederacji (1573), pozwalającej na przyjęcie uchwały większością głosów. W tej tzw. konfederacji warszawskiej zapewniono zachowanie bezwarunkowego i wieczystego pokoju między różniącymi się we wierze i zobowiązano się karać jego łamanie. Choć była to konfederacja, czyniono starania, by podpisali ją wszyscy senatorowie i posłowie. Z biskupów podpisał biskup krakowski, tłumacząc się dobrem kraju, narażonego na wojnę domową w okresie bezkrólewia. Inni biskupi, a także niektórzy katolicy senatorowie i posłowie odmówili podpisów. Konfederację włączono jednak do *pacta conventa*, które przyjmował nowo wybrany król. Od jego woli zależało, w jakim stopniu będzie przestrzegana. Nie dawało to pewności, że tolerancja zostanie zachowana, ale faktycznie ją zachowywano. Polska nie przeżywała wojen religijnych, jak inne kraje, Kościół katolicki w niej wzmocnił się dzięki reformom soboru trydenckiego.

Prześladowania i tolerancja

Zarówno ideał, jak i rzeczywistość chrześcijaństwa jako jednego międzynarodowego społeczeństwa praktycznie zniknęły w XVI wieku, ale koncepcja zjednoczonego społeczeństwa opartego na wierze przetrwała, a nawet została wzmocniona na poziomie krajowym i lokalnym. Każdy rząd terytorialny wierzył, że ma obowiązek podtrzymywania prawdziwej religii, a ostatecznie religia ludzi była w dużej mierze określana przez ich władców. Niektórzy biskupi wyrażali zastrzeżenia co do stosowania przymusu, ponieważ prowadziło to do niezszytych nawróceń.

Świeckie ramie

Ponieważ inkwizycja nie została ustanowiona w większości krajów, nie była jedynym organem zajmującym się prześladowaniami religijnymi. We Francji utworzono *chambre ardent* („płonący sąd”) do walki z herezją, a w Anglii herezja była również ścigana na mocy prawa cywilnego. Z powodów, które pozostają niejasne, XVI i XVII wiek były wielkim wiekiem ścigania czarów w Europie, prowadzonego przez katolików i protestantów z równą gorliwością.

Przymus po obydwu stronach

W XVI wieku, po raz pierwszy od ponad dwustu lat, wszyscy gorliwi chrześcijanie potencjalnie stanęli w obliczu możliwości prześladowań, co ilustruje śmierć katolika Tomasza More'a i protestanta, Williama Tyndale'a, pierwszego tłumacza Biblii z języków oryginalnych na angielski. Obaj zostali skazani na śmierć w 1535 roku: More przez swojego byłego patrona Henryka VIII, Tyndale przez inkwizycję w Antwerpii. Kodeks Cesarza Justyniana (zm. 565), który był podstawą większości europejskich kodeksów prawnych, przewidywał karę śmierci za herezję, ponieważ herezja była uważana za duchową chorobę, którą należało stłumić, aby nie zabijała ludzkich dusz. Erazm był bliski popierania tolerancji, nieustannie nawołując do tolerancji i miłości wśród chrześcijan. Ale More, ponosząc śmierć za swoją wiarę, sam uczestniczył w ściganiu heretyków, co w pełni aprobował, tak jak Tyndale prawdopodobnie zaaprobowałby spalenie anabaptystów przez luteranów i anglikanów, a Kalwin kazał spalić hiszpańskiego lekarza, Miguel Serveto (zm. 1553), który zaprzeczał istnieniu Trójcy Świętej. Nie była to hipokryzja. Ludzie żądali po prostu, aby prawda była krzewiona, a błąd karany.

Hiszpania

Rekonkwista w Hiszpanii osiągnęła swój cel w XV wieku. Małżeństwo Izabeli Kastylijskiej i Ferdynanda II Aragońskiego (1479-1516) po raz pierwszy stworzyło zjednoczoną Hiszpanię, choć oba królestwa pozostały oficjalnie odrębne. „Katolicy monarchowie”, jak określił ich papież Aleksander VI, przeprowadzili ostateczny atak na muzułmańskie królestwo Granady, które upadło w 1492 roku.

Conversos

Za namową Jiménezza, korona rozpoczęła program przymusowych konwersji, tworząc nową kategorię ludzi, *conversos*, których podejrzewano o potajemne praktykowanie starej religii. Teoretycznie niechrześcijanie nie powinni być zmuszani do konwersji, ale po ostatecznym pokonaniu muzułmanów, władza królewska dała muzułmanom i Żydom wybór między konwersją a wydaleniem. Większość z nich wybrała to pierwsze, choć spora część udała się na wygnanie. Jako arcybiskup Toledo i Wielki Inkwizytor, a także najwyższy urzędnik królewski, Jiménez był najpotężniejszą osobą w Hiszpanii po samych monarchach i zorganizował swego rodzaju krucjatę w Afryce Północnej, w której towarzyszył wojskom chrześcijańskim na polu, co zaowocowało podbojem części Trypolisu.

Inkwizycja

Aragonia i Kastylia wspólnie miały inkwizycję, której specjalny hiszpański oddział został ustanowiony przez władzę papieską, ale istniał pod kontrolą królewską i był wykorzystywany zarówno do celów politycznych, jak i religijnych, ponieważ obecność dużej liczby muzułmanów i Żydów wydawała się zagrażać stabilności politycznej. Instytucja ta stała się niezwykle potężna, plasując się ponad sądami świeckimi, a nawet była w stanie ścigać ważnych ludzi. Chociaż wielu oskarżonych zostało uznanych za niewinnych, a wielu winnych wyraziło

skruczę i poniosło mniejsze kary, w latach 1480-1530 spalono około pięciu tysięcy osób. Inkwizycja zajmowała się ewentualną herezją, ale jej głównym przedmiotem zainteresowania byli konwertyci. Prawdopodobnie większość pierwszego pokolenia konwertytów była wątpliwej szczerości. Późniejsze pokolenia wydały jednak nieproporcjonalnie wielu ważnych ludzi, którzy byli również przykładnymi katolikami.

Męczeństwo w Anglii

More, Fisher oraz niewielka grupa kartuzów i franciszkanów straconych przez Henryka VIII byli pierwszymi katolickimi ofiarami reformacji. Około 130 katolickich księży zostało zabitych w Holandii podczas konfliktów religijnych, większość z nich przez wojsko lub przez moc tłumy, a nie przez formalne prześladowania, jak to miało miejsce również we Francji. Zdecydowanie największa grupa katolickich męczenników była w Anglii. Elżbieta I (1558-1603) straciła ponad trzystu – głównie księży, niektórych świeckich, głównie mężczyzn, kilka kobiet – którzy zostali zdefiniowani jako zdrajcy, a nie heretycy. Liczba katolików zamęczonych podczas czterdziestopięcioletnich rządów Elżbiety była mniej więcej taka sama, jak liczba protestantów zamęczonych podczas pięcioletnich rządów jej przyrodniej siostry Marii Stuart. Wydaje się, że większość spalonych za panowania Marii nie była protestantami głównego nurtu, ale prostymi ludźmi należącymi do lewicowych sekt. Protestancka propaganda nadała królowej przydomek „Krwawej Marii”, jak gdyby była wyjątkowo nietolerancyjna. Za panowania Elżbiety I innowiercy religijni byli zwykle wieszani jako zdrajcy. Wymagając jedynie zewnętrznej zgodności, rząd elżbietański nakładał wysokie grzywny nie tylko na katolików, ale także na rodowitych angielskich protestantów, którzy nie uczestniczyli w anglikańskich nabożeństwach.

Protestanczy męczennicy

Pierwszymi protestanckimi męczennikami tej epoki byli dwaj członkowie zakonu augustianów Lutra, spaleni w Brukseli w 1523 roku. Szacuje się, że czterdziestu czterech protestantów zostało skazanych na śmierć we wszystkich krajach, wielu z nich przez innych protestantów, ponieważ anabaptyści prawie wszędzie podlegali karze śmierci.

Rzymska inkwizycja

Inkwizycja rzymska odzyskała władzę w obliczu protestantyzmu, ale jej skuteczność w różnych włoskich miastach-państwach zależała od współpracy lokalnych rządów, na które wpływ miały złożone czynniki polityczne. Jej działalność osiągnęła szczyt około 1600 roku, kiedy to przed sądem stanęło około czterystu osób przez 10 lat, z których wiele zostało uniewinnionych, a tylko niewielka liczba została skazana na śmierć, a najczęstszymi karami były publiczna pokuta i stosunkowo krótkie pobyty w więzieniu.

Giordano Bruno

W jednym z najsłynniejszych przypadków inkwizycja w 1600 roku spaliła Giordano Bruno, dominikanina oskarżonego o herezję, który pod wieloma względami nie był w ogóle chrześcijaninem. Był tajemniczą postacią, która połączyła przedwczesne zainteresowanie nauką z wiarą w starożytne egipskie kultury. Podobno nazwał Jezusa zaklinaczem, a podczas egzekucji odwrócił twarz od krucyfiksu.

Procedury inkwizycyjne

Inkwizycja działała według ściślejszych zasad, które były sprawiedliwe jak na ówczesne standardy. Większość wezwanych osób została zadenuncjowana anonimowo, ale chociaż nie

mieli oni prawa do konfrontacji ze swoimi oskarżycielami, mogli przedstawić listę wrogów, którzy chcieliby ich skrzywdzić i którzy zostaną ukarani, jeśli okaże się, że kłamią. Oskarżony nie mógł być reprezentowany przez obrońcę, ale mógł się z nim skonsultować (w razie potrzeby opłaconym przez inkwizycję), a podręcznik inkwizytorów zawierał sugestie, w jaki sposób oskarżony może odpowiedzieć na poszczególne zarzuty.

Odwołanie

Inkwizycja dążyła przede wszystkim do odkrycia prawdy, a nie do masowego karania ludzi, ponieważ jej głównym celem było doprowadzenie do nawrócenia. Tortury stosowano przy podejrzeniu, że podejrzany kłamie, ale używano ich oszczędnie, ponieważ inkwizytorzy nie chcieli nieszczerych zeznań, a takie zeznania można było odwołać w ciągu dwudziestu czterech godzin. Inkwizycja często wykazywała większy sceptycyzm wobec oskarżeń o czary niż władze świeckie, a czasem nawet ganiła je za nadmierną łatwowierność.

Reforma katolicka

Sobór Trydencki

Trudności

W całej historii Kościoła wielkie kryzysy były zwykle rozwiązywane przez sobór powszechny, a wołania o kolejne takie zgromadzenie rozpoczęły się niemal natychmiast po zakończeniu Sob. Laterańskiego V. Pojawiły się jednak trudne do rozstrzygnięcia kwestie: czy luteranie powinni w nim uczestniczyć, czego się domagali; czy sobór powinien w pełni podlegać władzy papieskiej, czy też powinien być częściowo niezależny, zgodnie z teorią koncyliarystyczną; oraz w jakim stopniu świeccy władcy mogliby wywierać wpływ. Dopiero w 1545 r. – ponad ćwierć wieku po początkach luteranizmu – przeszkody te zostały pokonane na tyle, by umożliwić Pawłowi III zwołanie soboru trydenckiego. Protestantom zaofiarowano bezpieczne uczestnictwo (żaden z nich tego nie zrobił), ale ze świadomością, że zgromadzenie będzie ich osądzać, a nie prowadzić z nimi dialog. Papież pozostał w Rzymie, ale mianował legatów bezpośrednio przed sobą odpowiedzialnych. Trydent, w północnych Włoszech, był formalnie częścią Cesarstwa, co zadowoliło Karola V, ale w efekcie Francja zbojkotowała obrady, pozostawiając włoskich biskupów jako zdecydowaną większość uczestników, wraz z niektórymi Hiszpanami i Niemcami oraz kilkoma innymi.

Stronictwa

Na soborze istniały rozpoznawalne stronictwa, niektóre według linii narodowych, inne doktrynalne. Podobnie jak w przypadku poprzednich soborów, ostateczne dekrety były niekiedy wynikiem negocjacji, które skutkowały niejednoznacznymi sformułowaniami. Debaty były często gorące.

Trzy sesje

Pierwsza sesja (1545-1547) trwała niecałe dwa lata i została zawieszona, ponieważ w Niemczech wybuchła wojna (szmalkaldzka), a Trydent nawiedziła dżuma.

Druga sesja odbyła się dopiero w 1555 r. pod egidą Juliusza III (1550-1555), który był wcześniej jednym z pierwszych legatów papieskich na soborze. Zakończyła się ona zbyt szybko, zarówno z powodu wojny, jak i dlatego, że po śmierci Juliusza i krótkim pontyfikacie tymczasowym, Carafa został wybrany papieżem jako Paweł IV i sprzeciwił się soborowi jako zagrożeniu dla władzy papieskiej.

Ostatnia sesja trydencka (1561-1563), zdecydowanie najbardziej owocna z trzech, odbyła się pod egidą Piusa IV (1559-1565), który oficjalnie zatwierdził wszystkie dekrety soborowe.

Doktryna i dyscyplina

Jeszcze przed soborem istniały różnice między „spirytualistami” – którzy dawali pierwszeństwo reformie, w sensie korygowania nadużyć atakowanych przez protestantów – a „zełotami”, którzy preferowali ofensywę przeciwko herezji. Po długiej debacie sobór zdecydował się rozważyć kwestie dyscyplinarne i doktrynalne jednocześnie, zarówno korygując nadużycia, jak i wyjaśniając i wzmacniając doktrynę.

Grzechy duchowieństwa

Reformacja była jedynie marginalnym protestem przeciwko niewłaściwemu postępowaniu duchowieństwa. Zwingli, na przykład, przyznał, że jako ksiądz był niecnotą, a Luter kpił z rozpustnych duchownych głównie po to, by nakłonić ich do wzięcia żon. Jednak notoryczne grzechy tak wielu duchownych, w tym niektórych najwyższych rangą, sprawiały, że nie byli oni wiarygodni jako duchowi przywódcy.

Kumulacja urzędów

Źródłem nadużyć, jak zdiagnozowano przy wielu wcześniejszych okazjach, było zaniedbanie przez biskupów swoich diecezji. Na początku soboru było nie mniej niż osiemdziesięciu biskupów zwykle mieszkających w Rzymie i nieobecnych w swoich stolicach, a jeden francuski kardynał posiadał jednocześnie trzy arcybiskupstwa, pięć biskupstw i kilka opactw. Sobór Trydencki nie tylko wymagał rezydencji biskupiej, ale także zniósł kumulację urzędów i udzielanie zwolnień od zasady rezydencji. Sobór wymagał, aby osoby mianowane na biskupów miały już święcenia kapłańskie, eliminując w ten sposób nadużycia, w wyniku których świeccy (często młodzi chłopcy) lub ich rodziny mogły czerpać dochody ze swoich klasztorów, nie zadając sobie trudu, aby przyjąć święcenia. Sobór zakazał również nepotyzmu.

Seminaria duchowne

Podczas gdy członkowie zakonów byli odpowiednio wykształceni w swoich klasztorach, a elitarne duchowieństwo uczęszczało na uniwersytety, Trydent dostrzegł niski poziom wykształcenia wielu duchownych parafialnych, z których większość uczyła się przez praktykę praktyk. Sobór zadekretował zatem, że każda diecezja ma założyć seminarium duchowne (*seminare* – „zasiewać”), w którym kandydaci do święceń mogliby być odpowiednio formowani intelektualnie i duchowo oraz dokładnie sprawdzani pod kątem przydatności. Zjawisko kapłanów-włóczęgów zostało ograniczone poprzez wymóg, aby wszyscy kapłani podlegali bezpośrednio przełożonemu i mieli konkretne zadania. Opracowano szczegółowe procedury postępowania w przypadku takich i innych nieprawidłowości duchownych.

Małżeństwa

Sobór zakazał „potajemnych małżeństw”, czyli zawieranych bez wcześniejszego publicznego ogłoszenia i bez obecności proboszcza i dwóch świadków, ale jednocześnie zezwolił na małżeństwo bez zgody rodziców, na co nie zezwalały niektóre władze cywilne. Wydano również różne dekrety przeciwko odbywaniu pojedynków i innym praktykom.

Jasność doktryny

Do pewnego stopnia wielu katolików na początku XVI wieku reagowało z zaciekawieniem na protestantyzm, ponieważ spotkanie inaczej myślących skłaniało do zastanowienia się nad prawdami swojej wiary, których wcześniej nikt im nie wyjaśnił. Na przykład w Eucharystii

dokonywała się konsekracja, ale wyjaśniająca tę przemianę koncepcja transsubstancjacji niewiele mówiła dla prostego człowieka. W ten sposób Kościół został wezwany do wyjaśnienia nauk, które były teraz postrzegane jako nieściśle. Podobnie jak protestanci, musieli sformułować wyznanie wiary, aby odróżnić prawdziwe rozumienie Ewangelii od fałszywego. Trydent zatwierdził również pierwszy kompleksowy katechizm doktryny katolickiej.

„Anathema sit”

Trydent potępił heretyckie tezy, których jednak nie przypisał nikomu z imienia i nazwiska, co miało na celu uniknięcie kontrowersji co do tego, czy konkretne osoby rzeczywiście wyznawały potępione doktryny. Każda teza zawierała fałszywe przekonanie i stwierdzała, że ci, którzy ją wyznawali, „niech będą wyklęci”.

Pismo Święte

Korzeniem wszystkich kwestii teologicznych była natura i źródło autorytetu. Sobór potwierdził autorytet Wulgaty, w tym tych ksiąg (Tobiasza, Judyty, Mądrości, Syracha lub Eklezjastyka, Barucha, 1 i 2 Machabejska), które protestanci odrzucili jako niekanoniczne, i oświadczył, że nikt nie może interpretować Pisma Świętego w sposób sprzeczny z doktryną Kościoła. Co najważniejsze, sobór potwierdził „niepisaną tradycję” jako źródło prawdy wraz z Biblią, autentyczność tej tradycji gwarantowaną przez Ducha Świętego.

Łaska i wolna wola

Podobnie jak w Ratyzbonie, kwestia usprawiedliwienia została uznana zarówno za serce teologicznego konfliktu, jak i za najsubtelniejszą i najtrudniejszą z kwestii, a przeciwstawne sobie błędy to z jednej strony protestanckie zaprzeczenie skuteczności dobrych uczynków, a z drugiej pelagiański optymizm co do ludzkiej natury. Wszystkie strony odwoływały się do autorytetu Augustyna, a Hieronim Seripando (zm. 1563), generał augustianów, odegrał ważną rolę w Trydencie, zapewniając, że żadne potępienie protestantyzmu bynajmniej nie rzuca cienia na naukę samego Augustyna.

Uzasadnienie

Trydencka definicja usprawiedliwienia była subtelna. Ludzie podlegali potępieniu z powodu grzechu pierworodnego, a zostali zbawieni jedynie przez ofiarę Chrystusa. Muszą dobrowolnie odpowiedzieć na propozycję zbawienia, ale odpowiedź ta jest możliwa tylko dzięki „łasce uprzedniej”, która pozostaje dostępna wszystkim, bez żadnych zasług z ich strony, ponieważ Bóg pragnie, aby wszyscy zostali zbawieni. Raz przyjęta łaska czyni ludzkie uczynki zasługującymi w Bożych oczach, tak więc, w przeciwieństwie do poglądu luteran, usprawiedliwienie nie zostaje jedynie „przypisane” ludziom przez miłosiernego Boga, ale ludzie faktycznie dostępują usprawiedliwienia przez ofiarę Chrystusa. Mogą przewyciężyć grzech, ponieważ pożądliwość, choć jest nieodłączną częścią ludzkiej natury, pozostaje jedynie skłonnością do grzechu, a nie samym grzechem. Tak często, jak ludzie upadają, mogą ponownie się podnieść, zwłaszcza przez sakrament pokuty, ponieważ nawet grzech śmiertelny powoduje jedynie utratę łaski, a nie wiary. Chociaż wiara została otrzymana jako dar, poprzez współpracę z łaską i dobre uczynki, wierzący mogą wzrastać w nadziei i miłości oraz stać się zdolni do przestrzegania Prawa. Nie powinni jednak mieć „próżnej ufności”, że nigdy nie utracą daru zbawienia, jak sugerowała protestancka doktryna predestynacji, ponieważ z powodu wolnej woli ludzie mogą albo wzrastać w sprawiedliwości, albo utracić łaskę z własnej winy.

Odpusty

W kwestii, która zapoczątkowała reformację, sobór potwierdził doktrynę i praktykę odpustów, ale orzekł, że ich przyjmowanie nie powinno być związane z jakimkolwiek rodzajem płatności pieniężnej (z wyjątkiem krucjaty/cruzady w Hiszpanii). W odpowiedzi na inną częstą skargę, ostrzegł przed nadużywaniem ekskomuniki dla błahych celów, zwłaszcza uwarunkowanych finansowo.

Kwestie kościelne

Kwestie eklezjalne, które uniemożliwiły porozumienie w Ratyzbonie, zostały zdefiniowane ze względu na łatwość: siedem sakramentów zamiast dwóch; sakramenty jako faktycznie udzielające łaski, a nie tylko ją symbolizujące; sakramenty jako mające swój skutek *ex opere operato*, to znaczy przez obiektywną boską moc, a nie subiektywny stan szafarza lub odbiorcy; msza jako kontynuacja ofiary na Kalwarii; rzeczywista obecność Chrystusa w Eucharystii; transsubstancjacja; stosowność adoracji eucharystycznej; „władza kluczy”, dzięki której kapłani mogą odpuszczać grzechy w imieniu Chrystusa; czyścić; wzywaniem świętych; kult obrazów i relikwii; modlitwy za zmarłych. W spornych kwestiach dyscyplinarnych potwierdzono celibat kapłański; zabroniono odprawiania mszy świętej w języku narodowym; a Chrystus został uznany jako „cały i w całości” obecny pod każdą z obydwu postaci eucharystycznych, a zatem nie było konieczne przyjmowanie komunii pod obiema postaciami, a świeckim nie wolno tego czynić. W ramach odnowionej pobożności eucharystycznej, Sobór Trydencki zachęcał również do częstszego przyjmowania komunii, choć – co zaskakujące dla współczesnych katolików – uważał, że cotygodniowa komunia jest wystarczająca nawet dla osób na zaawansowanym etapie formacji do kapłaństwa, a comiesięczna komunia jest wystarczająca dla sióstr zakonnych.

Jezuicy teologowie

Jezuici byli jednymi z czołowych orędowników ortodoksji. Hiszpan Diego Laynez (zm. 1565), który zastąpił Ignacego na stanowisku generała Towarzystwa, był prawdopodobnie najważniejszym teologiem na Soborze Trydenckim, gdzie szczególnie bronił autorytetu papieża. Piotr Kanizjusz (zm. 1597) kierował kontrreformacją w Niemczech, pisząc książki i broszury, głosząc kazania i zakładając szkoły, co przyniosło wymierne rezultaty w sprowadzaniu protestantów z powrotem do Kościoła rzymskiego.

Indeks

Lateran V nalegał na cezurę książek, a Trydent ponowił to żądanie, co doprowadziło do formalnego ustanowienia Indeksu ksiąg zakazanych, który rozpoczął się od dzieł teologicznych, ale ostatecznie rozszerzył się na dzieła filozoficzne uznane za błędne i dzieła literatury pięknej uznane za niemoralne. Umieszczenie książki na Indeksie niekoniecznie oznaczało jej ostateczne potępienie, a jedynie to, że jej lektura została uznana za rzecz nieroztropną. Nawet dzieła wysoko postawionych duchownych mogły zostać przynajmniej czasowo zakazane, a wiele książek zostało ostatecznie usuniętych z listy.

Liturgia

Trydent zadekretował niemal całkowitą jednolitość liturgii w całym Kościele, co być może po raz pierwszy stało się możliwe dzięki prasie drukarskiej, która pozwoliła na używanie wszędzie zatwierdzonego Mszału Rzymskiego. Rozbudowa Kurii Rzymskiej po Soborze pozwoliła na powstanie nowej instytucji, Kongregacji Obrzędów, której obowiązkiem

pozostawało normowanie liturgii, a przez następne czterysta lat nie było prawie żadnych zmian liturgicznych.

Duch trydencki

Trydent był początkiem, a nie końcem, a przez następne dwa stulecia reformatorsko nastawieni papieże i biskupi musieli przeciwstawiać się różnym interesom politycznym i kościelnym, aby wprowadzić w życie jego dekrety. Duch katolickiej reformacji, ukształtowany w Trydencie, był duchem ścisłej ortodoksji i czystej moralności, głębokiej osobistej pobożności i posłuszeństwa wobec władzy kościelnej, odrodzenia, które odniosło głęboki sukces, nadając Kościołowi charakter, który przetrwa czterysta lat. Chociaż czasami uważa się, że reformacja katolicka była próbą zachowania średniowiecza, w rzeczywistości była ona nowym, wyraźnie nowoczesnym rozdziałem w historii Kościoła. Był to twórczy okres, który zaowocował nowymi koncepcjami życia zakonnego (jezuici), katechizacją i ewangelizacją w sposób, jakiego nigdy wcześniej nie próbowano, oraz odważnym nowym stylem sztuki religijnej – barokiem.

Paweł IV

Paweł IV, który jako kardynał ustanowił rzymską inkwizycję, a jako papież ustanowił *Index*, egzekwował dyscyplinę moralną kleru poprzez więzienie lub wygnanie tych, których uważał za zepsutych, i nakładanie drakońskich praw na Rzym. Początkowo rażąco faworyzował bratanków, którzy okazali się całkowicie niegodni, ale ostatecznie zwrócił się przeciwko nim. Ignacy Loyola poddał próbie swój własny mandat posłuszeństwa, gdy Paweł, przeciwnik jezuitów, po rozważeniu całkowitego stłumienia Towarzystwa, zażądał od jezuitów wznowienia klasztornej praktyki wspólnego oficjum, co Ignacy uważał za podważające ich pracę. (Wydaje się, że opozycyjne nastawienie Pawła wynikało jedynie z jego coraz sztywniejszej podejrzliwości, niczego nowego). Zapytany, co by zrobił, gdyby Towarzystwo zostało rozwiązane, Ignacy odpowiedział po kwadransie, w którym mógł się pozbierać, że zaakceptowałby to jako wolę Bożą. Zmarł podczas pontyfikatu Pawła IV, nie wiedząc, czy jego zakon przetrwa.

Pius IV

Pius IV wydalili niegodnych krewnych swojego poprzednika, wykonując nawet egzekucję na kardynale Carafie. Pius sam był nepotystą, ale niektórzy z jego krewnych okazali się wzorowi, zwłaszcza św. Karol Boromeusz (zm. 1584), którego Pius uczynił arcybiskupem Mediolanu, kardynałem i papieskim sekretarzem stanu, gdy duchowny miał zaledwie dwadzieścia jeden lat. Boromeusz okazał się wzorem kontrreformacyjnego biskupa.

Pius V

Święty Pius V, ostatni papież kanonizowany przez trzy stulecia, był ascetycznym dominikaninem, który stał na czele inkwizycji i energicznie wdrażał dekrety trydenckie, w tym publikując zatwierdzone przez sobór księgi: katechizm, mszał i brewiarz.

Grzegorz XIII

Chociaż Grzegorz XIII miał wcześniej dziecko [przed święceniami], był sumiennym papieżem, szczególnie w zakresie usprawnienia dworu papieskiego w celu wyeliminowania urzędów, które wydawały się być jedynie pretekstem do pobierania opłat, zmniejszając w ten sposób niektóre podatki, które wzbudzały powszechną niechęć. Najbardziej trwałym osiągnięciem Grzegorza było ogłoszenie nowego kalendarza noszącego jego imię, który został

opracowany w celu wyeliminowania rozbieżności w istniejących obliczeniach słonecznych. Przywrócił on między innymi dzień 1 stycznia jako początek nowego roku.

Sykstus V

Sykstus V, franciszkanin o szorstkich manierach, miał chłopskie pochodzenie. Podobnie jak Grzegorz, prowadził niezbyt przykładowe życie, ale po wyborze okazał się drakońskim moralistą, podobnie jak Paweł IV, egzekwując porządek w państwach papieskich, energicznie ścigając zarówno herezję, jak i przestępstwa cywilne, nakładając nawet karę śmierci za cudzołóstwo. Sykstus kontynuował również proces restrukturyzacji Kurii Rzymskiej, ograniczając liczbę członków Kolegium Kardynalskiego do siedemdziesięciu i przekształcając kardynałów z częściowo niezależnych książąt w przedstawicieli papieskiego rządu.

Nuncjusze

Pod koniec XVI wieku Stolica Apostolska sformalizowała swój system nuncjuszy papieskich, częściowo ze względów misyjnych. Nieraz całe terytorium można było pozyskać dla chrześcijaństwa, gdyby sam władca się nawrócił. Jeden jezuita został wysłany jako nuncjusz papieski na dwór Iwana IV Groźnego (1533-1584), ale bez rezultatu. Dwóch innych wysłano do Szwecji, gdzie ukrywali swoją tożsamość przed wszystkimi, z wyjątkiem otwartego króla Jana III (1568-1592), który potajemnie się nawrócił, ale powrócił do luteranizmu, gdy Grzegorz XIII odmówił zezwolenia na małżeństwa księży, mszę w języku narodowym lub komunię w obu postaciach dla świeckich.

Odnowa duchowa

Dla wielu katolików reformacja przynosiła zubożenie bogatego świata pobożności. Kościół stanął w obronie wypróbowanych praktyk, chcąc tchnąć w nie nowego ducha.

Zubożona pobożność

Głębokie kwestie teologiczne prawdopodobnie ominęły większość ludzi, którzy rozumieli swoją wiarę przede wszystkim w kategoriach pobożności: nabożeństwa maryjne, kult świętych, modlitwy za zmarłych, pielgrzymki, kult relikwii i odpusty. Jak na ironię, Fryderyk Mądry (m. 1525), elektor Saksonii i obrońca Lutry, posiadał największą kolekcję relikwii w Europie, w tym pióro ze skrzydła Ducha Świętego i kroplę mleka matki Maryi Dziewicy. Wierzenia i praktyki, przez które Kościół był narażony na protestancki zarzut niebiblijnego przesądu, były również oparciem w wierze wielu ludzi. Zniesienie odpustów, zamykanie sanktuariów i klasztorów, niszczenie obrazów i relikwii oraz dramatyczne zmiany w liturgii czasami budziły powszechny opór, jak Pielgrzymka Łaski w 1536 r., która była ludowym, zbrojnym powstaniem w Anglii, bliskim sukcesu. Subtelna doktryna o rzeczywistej obecności Chrystusa w Eucharystii była główną kwestią sporną między katolikami i protestantami, o czym świadczy na przykład klękanie lub odmowa przyklękania podczas procesji z Najświętszym Sakramentem. Ale najostrzejsze konflikty pojawiały się, gdy ludzie poczuli się pozbawieni nadprzyrodzonej pomocy, np. gdy zostały odrzucone modlitwy do świętych. Kolejnym ciosem dla żywego poczucia komunii świętych była negacja czyśćca. Dotknęło to ludzi jeszcze bardziej, ponieważ wydawało się, że odcina ich od przodków, zabraniając modlitw za zmarłych.

Maryja i święci

Nabożeństwo do Maryi i świętych od dawna było źródłem pocieszenia, ale ponieważ protestanci nalegali, aby nie traktować ich już jako orędowników i opiekunów, ich wizerunki i

świątynie zostały zniszczone w regionach kontrolowanych przez protestantów. Czołowi reformatorzy nadal utrzymywali, że Maryja jest Matką Boga i wieczną dziewicą, ale byli tak zdeterminowani, aby zatrzeć wszelkie ślady tego, co uważali za przesąd, że postać Maryi prawie zniknęła z kościołów protestanckich, a ostatecznie ze świadomości. Zwłaszcza we Francji i Holandii ikonoklazmowi (walce z obrazami) często towarzyszyły ataki gangów, w tym morderstwa, popełniane przez jedną grupę religijną przeciwko drugiej.

Monastycyzm

Życie klasztorne przejawiało skrajności, od surowej surowości kartuzów po klasztory, które zostały nadpsute przez bogactwo, luźną dyscyplinę i ingerencję świeckich patronów. Klasztory służyły jako miejsca docelowe pielgrzymów, miejsca gościnności dla podróżnych oraz ośrodki miłosierdzia dla chorych i biednych. Ich rozwiązanie spowodowało likwidację instytucji, które przez ponad tysiąc lat stanowiły integralną część lokalnej społeczności. Ich słumienie wydawało się potępiać rzekomo nieziemską ascezę i nalegać, aby życie chrześcijańskie było prowadzone całkowicie w świecie.

Pokuta

Pośród wszystkich wstrząsów tego stulecia, pod auspicjami katolickimi nastąpiło wielkie duchowe odrodzenie. Choć było ono odpowiedzią na niezadowolenie ze zbyt formalnej tradycyjnej pobożności, to ruch ten nasilił się także przez protestancki nacisk na wiarę jako wewnętrzny stan duszy. Trydent, podobnie jak w innych kwestiach, dążył do jedności między wnętrzem a zewnątrz, jak na przykład w podejściu do sakramentu pokuty: wymagane było formalne wyznanie grzechów śmiertelnych przed kapłanem, ale duży nacisk kładziono również na szczerzy żal. Często odwoływanie się do sakramentu pokuty było traktowane jako znak rozpoznawczy autentycznego katolicyzmu, główny środek, za pomocą którego wierzący odnawiali się w praktykowaniu swojej wiary. Jeden z jezuickich kościołów w Kolonii miał dwadzieścia konfesjonatów, aby obsłużyć dużą liczbę penitentów.

Ćwiczenia duchowe

Przypominając sobie duchowy zamęt, jaki napotkał wśród swoich kolegów studentów w Hiszpanii, Ignacy doszedł do charakterystycznego dla siebie wniosku, że ludzie świeccy i świeccy duchowni potrzebują formacji duchowej tak samo, jak zakonnicy. Niektórzy późnośredniowieczni kierownicy duchowi zachęcali swoich uczniów do podejmowania „ćwiczeń duchowych”, czyli zaplanowanych i zorganizowanych sposobów modlitwy i pokuty. Tymczasem Ignacy, który był zaznajomiony z dużą częścią tej literatury, skomponował „Ćwiczenia duchowe” jako podręcznik dla kierowników duchowych, ustanawiając po raz pierwszy systematyczny plan tego, co zaczęto nazywać „rekolekcjami”. Miały wynikać z objawień mistycznych Ignacego, których prawdziwości nie był on jednak pewien. Ćwiczenia przeprowadzano w sposób skrupulatny i metodyczny, w zrozumieniu dla ludzkiej psychiki. Rekolektanci mieli postępować krok po kroku, dzień po dniu, zaczynając od jasnej świadomości własnej grzeszności i szczerego pragnienia pokuty. Ważne też było „rozeznawanie duchów” – umiejętność rozeznawania, kiedy natchnienia pochodzą od Boga, a kiedy mogą pochodzić jedynie od samego siebie lub nawet od diabła. Rekolektanci odbywali systematyczną medytację nad Ewangelią. W kulminacyjnym momencie mieli unaocznic sobie dwie armie stojące naprzeciw siebie na polu bitwy – jedną Chrystusa, drugą Szatana – i jeszcze raz dokonać świadomego wyboru między nimi. Wybrawszy Chrystusa, mieli następnie rozpocząć styl życia pełnego pokuty, modlitwy i medytacji, który przygotowywał ich do walki dla Niego w

świecie. Częsta spowiedź, poprzedzona dokładnym rachunkiem sumienia, była jednym z głównych środków, za pomocą których ktoś podtrzymywał swoje oddanie Chrystusowi. Na koniec trzeba było ocenić swoją konkretną sytuację pod kątem tego, jak najlepiej może szerzyć większą chwałę Boga, a więc żyć *ad maiorem Dei gloriam*. Kluczem do skuteczności „Ćwiczeń duchowych” było między innymi to, że można je było dostosować do indywidualnych potrzeb i do ludzi na różnych etapach rozwoju duchowego. Ta akomodacja dotyczyła też różnych form modlitwy: modlitwy ustnej, która polegała na recytacji formuł słownych; modlitwy myślniej lub medytacji, która polegała na rozważaniu świętych prawd, zwłaszcza z Pisma Świętego; oraz kontemplacji, która oznaczała stanięcie w obecności Boga i pozwolenie na to, by poczucie Jego obecności wypełniło duszę.

TERESA Z AVILA

Święta Teresa z Avila (zm. 1582 r.) wstąpiła do klasztoru karmelitanek, którego zakonnice były w większości arystokratkami, prowadząc zbyt wygodne życie jak na tradycyjne standardy karmelitańskie. Przeszła jednak nawrócenie i jako przełożona zaczęła reformować swój klasztor, ponownie wymagając od mniszek ubogiego życia („karmelitanki bose”); egzekwując ścisłą dyscyplinę modlitwy, ubóstwa i samozaparcia; znosząc wymóg, aby nowicjusze przynosili ze sobą posag; i odmawiając uznania światowych tytułów i godności w klasztorze. Z tego powodu podjęła się zreformowania domów karmelitańskich w całej Hiszpanii, gdzie często napotykała zaciekle opór, a także założyła wiele nowych klasztorów.

„Twierdza duchowa”

Oprócz zreformowania zakonu karmelitańskiego, mistyczka św. Teresa z Avila napisała serię książek. Jej *autobiografia, Twierdza wewnętrzna*, i inne, opisywały pełniej niż dzieła innych podążanie duszy w kierunku Boga. Dla Teresy życie duchowe było po prostu życiem i modlitwą, tak jak powinien to czynić chrześcijanin. Doświadczenia mistycznego nie poszukuje się dla niego samego, to nie jakiś nadzwyczajny stan psychiczny, ale po prostu kulminacja życia oddanego całkowicie Bogu.

Mistycyzm

Katolicka tradycja mistyczna została wyniesiona na nowe wyżyny w XVI wieku, zwłaszcza przez karmelitów w Hiszpanii. Ten największy rozkwit mistycyzmu w historii Kościoła, zachowując mocno katolickie cechy, spenetrował wewnątrz duszy głębiej niż podjął się tego jakikolwiek protestant.

Praktyczne życie

Chociaż w doświadczeniu mistycznym dusza przekracza ziemski świat, nie jednak go nie porzuca. Wręcz przeciwnie, Teresa, która sama była bardzo aktywna przez całe życie, nalegała, aby życie duchowe przeżywać pośród codziennych obowiązków, do tego stopnia, że nawet nakłaniała przełożone do ograniczenia czasu na modlitwę tym siostrom, które zaniedbywały swoje zwykłe obowiązki.

Prawowierność

Kiedy niektóre wcześniejsze szkoły mistycyzmu były podejrzewane o heterodoksję, to Teresa nalegała na wierne trzymanie się nauk Kościoła. Sama nie będąc zbyt dobrze wykształconą, zalecała swoim czytelnikom poddać się osądowi kompetentnych teologów. Była pierwszą kobietą, która została ogłoszona doktorem Kościoła, ponieważ to, czego brakowało jej w formalnej teologii, nadrabiała duchową mądrością.

Pociechy

Dla Teresy, podobnie jak dla Ignacego, postęp zaczyna się od wyraźnego poczucia grzechu i zdecydowanego postanowienia życia w szlachetności, co zakłada przekonanie o konieczności i skuteczności dobrych uczynków. Tak oto zaczyna się pokornie postępować naprzód, nie odrzucając przy tym prostych form modlitwy ustnej. (Teresa sama wcześniej przez osiemnaście lat nie była w stanie modlić się inaczej niż z książki). Gdy dusza wejdzie głębiej w życie modlitwy, otrzyma wiele łask, w tym także pociech, a czasem nawet wizji. Takie doświadczenia są znakiem postępu w życiu duchowym, ale mogą okazać się zdradliwe, jeśli dusza nie będzie wystarczająco ostrożna.

Oczyszczenie i oświecenie

Następny etap rozwoju, to czas, przez niektórych wcześniejszych mistyków określany jako „droga oczyszczenia”, kiedy Chrystus zaczyna usuwać z duszy wszystko, co koncentrowało ją na samej sobie, pozbawiając ją wygód. Zamiast tego dusza doświadcza cierpień i ma większe poczucie własnej nędzy. W ten sposób zostaje ogołociona, aby napełnić się boską prawdą, która pozwoli duszy wznieść się ponad świat i zrozumieć rzeczy niebieskie. To droga, znana w tradycyjnym mistycyzmie jako „droga oświecenia”. Dusza jest teraz ślepa, w przeciwieństwie do oglądania wielu idei i obrazów, którymi wcześniej się cieszyła, ale paradoksalnie był to rodzaj ślepoty.

Zjednoczenie

Teresa opisała zawiłą podróż duszy do najgłębszej komnaty samej siebie, gdzie mieszka Oblubieniec. Tę podróż można skutecznie jedynie poprzez całkowite poddanie się boskiej woli. W ten „jednoczący sposób” dusza ostatecznie osiągnie spełnienie swojej tęsknoty. Teresa opisała to doświadczenie jako ekstazę, w której jej serce zostało przeszyte strzałą, a ona sama została rozpalona przez wszechogarniającą miłość Oblubieńca.

Jan od Krzyża

Święty Jan od Krzyża (zm. 1591) był młodszy od Teresy, a ich drogi na krótko się skrzyżowały. Ponieważ był uczonym teologiem, jego pisma były bardziej systematyczne niż jej, choć być może mniej przystępne i żywe. Jego główne dzieło, *Ciemna noc duszy*, opisywało doświadczenie przez duszę całkowitego opuszczenia, prowadzoną w wysokie sfery duchowego zjednoczenia.

Karol Boromeusz

Kluczem do reform na poziomie lokalnym był gorliwy biskup, których było coraz więcej w drugiej połowie XVI wieku. Święty Karol Boromeusz stanowił wzór, prowadząc surowe życie modlitwy i pokuty, odwiedzając ofiary zarazy i nieustannie dążąc do zreformowania swojego duchowieństwa. Gorliwi reformatorzy mogli spodziewać się czasami zacieklego oporu. Boromeusz naraził się na zamach pewnego franciszkanina, gdy przewodniczył nie-sporom w swojej katedrze, tak że uniknął śmierci tylko cudownie, jak mówiono.

Franciszek Borgia

Świadkiem sukcesu reformy był św. Franciszek Borgia (zm. 1572), hiszpański książę, który najpierw sprowadził jezuitów na swoje terytorium, a następnie dołączył do nich, stając się drugim następcą Ignacego jako generał Towarzystwa. Borgia był prawnikiem papieża o złej sławie, Aleksandra VI.

Filip Neri

Święty Filip Neri (zm. 1595 r.) był rymskim księdzem, który uwielbiał zabawę i żarty. Zebrał grupę mężczyzn do pracy wśród ubogich, a następnie utworzył z nich nową wspólnotę, oratorianów (od łacińskiego słowa *oratio* oznaczającego „modlitwę”), którzy odzwierciedlali nieformalny styl swojego założyciela, unikając ścisłej reguły i konstytuując się jako księża diecezjalni żyjący we wspólnotach. Podczas gdy jezuici prowadzili rekolekcje ujęte w ścisły system, oratorianie praktykowali mniej formalny rodzaj duchowości, taki jak małe grupy, które spotykały się, aby modlić się i dyskutować o religijnych ksiązkach.

Katolicyzm w Polsce

Odnowa trydencka w Polsce

Konwersje w Polsce miały różne przyczyny. Jedną z nich było kształcenie w kolegiach jezuickich nie tylko katolików, ale także innowierców. Kolegia te, wraz z Akademią Wileńską, stały na wysokim poziomie, przygotowywały więc świątłych katolików. Rywalizować z nimi mogła w tym czasie jedynie szkoła braci czeskich w Lesznie, dzięki wybitnemu pedagogowi, Janowi Amosowi Komeńskiemu. Objawy nietolerancji w Polsce były małe w porównaniu z innymi krajami katolickimi i protestanckimi. W miastach królewskich dopiero przy końcu panowania Zygmunta III wprowadzono zakaz budowy zborów. Innowierczą ludność miast w Wielkopolsce powiększyli podczas wojny 30-letniej luterańscy uchodźcy z Niemiec i Śląska, a także wygnani bracia czescy.

Lud wiejski nadal nie miał wpływu na to, do którego wyznania będzie należał jego kościół parafialny. Nie wiedział też na ogół, że o poprawie jego doli pisali jezuici: Mateusz Bembus i Marcin Śmiglecki, domagając się niepodwyższania czynszów, ograniczenia pańszczyzny i prawa chłopu do wolnego odejścia ze wsi.

Na odnowienie i wzmocnienie katolicyzmu w Polsce na początku XVII w. mniejszy wpływ miała polityczna działalność biskupów, choć była znaczna (niejeden pełnił urząd kanclerski lub podkanclerski), większy natomiast ich praca w diecezjach i na synodach. Przykład takiej gorliwej wewnątrzkościelnej działalności dawali ówcześni arcybiskupi gnieźnieńscy. Wy różnił się m. in. kard. Bernard Maciejowski, który wcześniej był biskupem łuckim, następnie krakowskim, ogłosił *List pasterski*, przyjęty na synodzie prowincjalnym w 1607 roku. List ten stał się dla kilku pokoleń podręcznikiem teologii pastoralnej. W tym samym okresie każda diecezja miała dobrych, czy nawet wybitnych biskupów, jak Stanisław Łubieński w Płocku czy Andrzej Szoldrski w Poznaniu.

Duchowieństwo okresu potrydenckiego gorliwie zajmowało się nauczaniem wiernych przez kazania niedzielne i świąteczne, które miały być przede wszystkim kazaniami katechizmowymi, według wskazań Maciejowskiego, oraz przez misje parafialne i literaturę religijną. Do nauczania korzystano nie tylko z ambony, ale także ze szkół, bractw i trzeciego zakonu. Rozwijano kult eucharystyczny i maryjny. Odnowione zaś i pogłębione rozważania Męki Pańskiej zrodziły kalwarie, mając wzorzec w zapoczątkowanej w 1601 roku w Kalwarii Zebrzydowskiej. Obok sanktuariów maryjnych stały się one celem licznych pielgrzymek.

Unia brzeska

Miała ona kilka przyczyn i była przygotowywana przez dłuższy czas. Widziano w niej jeden ze środków uniezależnienia się Cerkwi polskiej od patriarchatu konstantynopolitańskiego i moskiewskiego. Jako drugi środek, lecz nie zrealizowany, obmyślano uzyskanie od Konstantynopola jej autokefalii.

Kijowska metropolia prawosławna, której metropolita rezydował najczęściej w Wilnie, obejmowała 9 biskupstw, niektóre z nich, jak chełmskie, lwowskie i przemyskie, istniały obok biskupstw katolickich łacińskich. Do reformy Cerkwi dążyli niektórzy biskupi i ludzie świeccy, jednakże część Rusinów skłoniła się do protestantyzmu, a część się polonizowała i przechodziła na obrządek łaciński. Zasobny książę Konstanty Ostrogski, patron bardzo wielu parafii cerkiewnych, założył (1580) Akademię w Ostroga i drukarnię. Powstało tłumaczenie Pisma Świętego i wydawano książki religijne w języku ruskim.

Katolicy widzieli w unii skuteczny środek na poprawę stanu Cerkwi, lecz propagowali ją przede wszystkim dla idei jedności Kościoła. Wypowiadał się na ten temat ks. Piotr Skarga (1577) w dedykowanym księciu Ostrogskiemu dziele: *O rządzie i jedności Kościoła Bożego pod jednym pasterzem*. Inni pisarze, jak ks. Stanisław Orzechowski i A. Frycz Modrzewski, także propagowali zawarcie unii. Jej szczególnymi rzecznikami byli jezuici z wileńskiego środowiska, do którego należał ks. Skarga, oraz biskup łucki, Bernard Maciejowski. Prawosławni nie byli jednak zgodni co do zawarcia unii. Do sprawy unii pozyskano kijowskiego metropolitę (1589-1599) Michała Rahożę, który zwołał synod w Brześciu (1595). Przygotowano na nim warunki zawarcia unii.

Do Rzymu, jako delegaci tego synodu, udali się biskupi: Terlecki i Pocij. Uzyskali oni zawarcie unii przez papieża Klemensa VIII, który ongiś jako legat papieski przebywał w Polsce. Bulla *Magnus Dominus et laudabilis nimis* (1595) ogłaszała przyjęcie metropolii kijowskiej do jedności kościelnej. Papież, według postulatów synodu brzeskiego, uznał własny obrządek unitów z dotychczasowym językiem w liturgii i kalendarzem juliańskim, potwierdził istniejącą organizację metropolii i prawo metropolity do confirmacji biskupów w jej granicach. Unicy uznali naukę Kościoła katolickiego i prymat biskupa rzymskiego. Postanowiono ogłosić ją w kraju, na osobnym synodzie. Synod ten, w Brześciu, odprawili biskupi metropolii kijowskiej. Po przyjęciu unii (1596) w cerkwi św. Mikołaja, uczestnicy przeszli do łacińsko-katolickiego kościoła św. Krzyża na odśpiewanie *Te Deum*. Ks. P. Skarga wygłosił kazanie o jedności Kościoła.

Z chwilą zawarcia unii brzeskiej monarchia Wazów stała się zewnętrznje jeszcze bardziej katolicka, gdy się liczy katolików łacinników i greko-katolików. Od wewnątrz obraz ten inaczej się przedstawiał, gdyż nie wszyscy prawosławni uznali unię. Niemniej obie grupy górowały liczebnie nad protestantami, nawet gdy porównuje się tylko stan szlachecki, z którego też wielu innowierców wracało do katolicyzmu.

Sprzeciw wobec unii

Odrzucający unię prawosławni (dyzunicy) obradowali osobno w prywatnym domu pod opieką księcia Ostrogskiego. Oprócz biskupów, lwowskiego Bałabana i przemyskiego Kopestyńskiego, znajdowali się na tym antysynodzie prawosławni biskupi z Rusi Moskiewskiej, przedstawiciele patriarchów: konstantynopolitańskiego i aleksandryjskiego. Na biskupów unickich rzucili oni klątwę i wezwali ludność prawosławną do nieuznawania ich władzy kościelnej. Zamiast jedności został dokonany rozłam, mniej widoczny z początku, bo biskupi dyzunicy zostali przez swego metropolitę złożeni z urzędu i nie byli uznani przez króla, nie mogli więc publicznie działać. Jawnie występowali przeciw unii świeccy, zwłaszcza książę Ostrogski, który żądał na sejmie krakowskim (1603) usunięcia hierarchii unickiej i przywrócenia prawosławnej. W obronie unii i przeciw niej wydawano pisma polemiczne.

Św. Jozafat Kuncewicz

Wrogość między prawosławnymi i unitami uzewnętrzniła się po 1620 r., gdy Polska była osłabiona wewnątrz klęską pod Cecorą. Buntujący się z racji politycznych Kozacy i popierająca ich Ruś Moskiewska uchodzili za obrońców prawosławia w Polsce. Widząc rozłam wywołany unią, katolicy łacińscy mało się nią interesowali, chętnie natomiast przyjmowali przechodzenie unitów i prawosławnych na obrządek łaciński, co oznaczało nie tylko latynizację, ale i polonizację.

Jozafat Kuncewicz (1580-1623) pochodził z rodziny prawosławnej. Podczas nauki w Wilnie poznał jezuitów i wybitnych unitów, wstąpił więc (1604) do bazylianów. Objął urząd przełożonego klasztoru wileńskiego. W 1617 r. został arcybiskupem w Połocku, gdzie nie było zbyt wielu unitów. Rozwinął owocną działalność wśród kleru i wiernych, tak że po trzech latach jego działalności pozostały w unickiej diecezji połockiej tylko znikome ślady schizmy prawosławnej. Po wyświęceniu i ustanowieniu przez Teofanesa prawosławnej hierarchii, biskupem Połocka został znany pisarz polemiczny, broniący prawosławia, Melecjusz Smotrycki. Wykorzystał on pobyt Kuncewicza na sejmie warszawskim (1621), by judzić przeciw niemu, posługując się także oskarżeniem o wynarodowianie Rusinów. Szczególnej wrogości doświadczył Kuncewicz w Witebsku, gdzie udał się na wizytację. Na wieść o zatrzymaniu w jego domu prawosławnego mnicha, który przyszedł z pogroźkami, tłum wtargnął do rezydencji, zabił (1623) arcybiskupa, a ciało wrzucił do Dźwiny.

Bezpośrednich sprawców napadu i śmierci Jozafata ukarał sąd królewski wyrokiem śmierci. Za moralnego sprawcę uważano jednak Smotryckiego, który uchodząc przed królewskim trybunałem, udał się do Konstantynopola, a potem do Jerozolimy. Gdy powrócił do Polski, przeszedł (1626) na unię i został archimandrytą unickiego monasteru w Dermaniu. Śmierć Jozafata Kuncewicza stała się przyczyną konwersji Smotryckiego i wielu innych prawosławnych. W Polsce rozpoczęto jego proces beatyfikacyjny wkrótce po śmierci, papież zaś ogłosił go męczennikiem i błogosławionym w 1642 roku (kanonizacja 1867).

Sztuka

Pewien istotny podział religijny epoki nie dotyczył doktryny jako takiej, ale architektury i wyposażenia kościołów katolików, luteranów i anglikanów w pierwszej grupie, a kalwiniстів i innych w drugiej. Ten podział głęboko wpłynął na sztukę.

Podziały protestanckie

Tak więc zwinglianie, a po nich kalwiniści, rozbijali posągi i witraże, bielili wnętrza kościołów i nie dopuszczali żadnej muzyki poza śpiewem psalmów bez akompaniamentu. Rembrandt był praktycznie jedynym kalwińskim artystą, a sceny biblijne – praktycznie jedyną akceptowalną formą protestanckiej sztuki religijnej, choć nawet i one nie były dozwolone w kościołach. Zarówno w tej, jak i w innych kwestiach, Luter okazał się najbardziej konserwatywny spośród reformatorów, zachowując szaty liturgiczne, świece, krzyże ołtarzowe, obrazy, muzykę instrumentalną, kadzidło, a nawet, przez pewien czas język łaciński w liturgii. Zwłaszcza szwedzcy luteranie pielęgowali „wzniosły” rodzaj liturgii.

Duch trydencki

Z drugiej strony kościół katolickie były ogromnymi, bogato zdobionymi budowlami, które oprócz tego, że służyły za miejsce kultu, pozostawały niejako muzeami malarstwa i rzeźby. Sobór Trydencki nakazywał prostotę w sztuce i muzyce, co uważano za właściwe dla ducha reformy; jednak, równocześnie, katolicka reformacja zainspirowała wielkie dzieła

artystyczne, ponieważ jedną z najgłębszych różnic w stosunku do protestantyzmu było to, że katolicyzm wyrażał swoją duchowość poprzez materię.

Barok

Ten sakramentalizm, polegający na ekspresji ducha przez materię, uzasadniał nowe, olśniewające przejawy sztuki i muzyki zwane barokiem. Ze względu na odejście baroku od idealnej symetrii sztuki klasycznej, termin „barok”, o niepewnym pochodzeniu, mógł pochodzić od portugalskiego słowa oznaczającego skreconą perłę. Styl barokowy był ostatnim wielkim przejawem sztuki (głównie) religijnej w historii cywilizacji zachodniej. Barok stanowił wybitną sztukę właściwą katolickiej reformacji, łączącą doktrynalną ortodoksję z dramatycznie nowymi formami stylistycznymi. Podobnie jak zakon jezuitów, barok stanowi przykład innowacyjnej, pod pewnymi względami nawet rewolucyjnej, kreatywności XVI-wiecznego Kościoła. Barok rozprzestrzenił się aż do Ameryki Łacińskiej i Japonii, ale najbardziej rozkwitł w Europie. Jego wylewność wynikała z religii, ale była możliwa dzięki arystokratycznej mentalności, która gardziła ekonomicznym wyrachowaniem i wydawała hojnie jako znak bogactwa i hojności. Był stosowany również w pałacach i budynkach użyteczności publicznej. W skrajnym przypadku mógł służyć celom przeciwnym niż pożytek duchowy czy publiczna użyteczność, uprawiany dla rozkoszowania się zmysłowym przepychem.

Patroni

Zarówno świeccy, jak i kościelni książęta, zwłaszcza wielkie papieskie rody tej epoki – Medyceusze, Farnese, Borghese, Barberini – zamawiali dzieła artystyczne, które głosiły ich pobożność, ale także ich znaczenie. W sposób typowy, fasada bazyliki św. Piotra w Rzymie, ukończona przez Gian Berniniego (zm. 1680), słała nie tylko swojego patrona, ale także Pawła V Borghese (1605-1621), jednego z papieży, którzy doprowadzili do jej ukończenia. Słynny posąg Berniniego Ekstaza św. Teresy znajdował się w kaplicy, której patroni, z rodziny Coronari, spoglądali na świętą z łoża, i uosabiał dwuznaczność tak wielu dzieł sztuki renesansowej: potężną dramatyzację mistycznego doświadczenia, które można również postrzeć jako celebrację ludzkiej namiętności.

Dynamizm

Ponieważ jedność całego chrześcijaństwa została rozbita, konflikty religijne epoki wydawały się, przynajmniej tymczasowo, uniemożliwiać spokojną, duchową harmonię gotyku. W ten sposób barok wyrażał raczej dynamizm niż ustalony porządek i raczej niespokojnego niż niezmaconego ducha. Jego namacalne napięcia stylistyczne doskonale nadawały się do wyrażenia dramatycznej walki o ujarzmienie woli, która zakładała katolicką afirmację jej wolności i znaczenie dobrych uczynków. W baroku spójność duszy można było osiągnąć jedynie poprzez intensywną i nieustanną walkę, jak w Ćwiczeniach duchowych i duchowych podróży mistyków. Mistyczne doświadczenie było najwyższym wyrazem tego dążenia, czyniąc Ekstazę św. Teresy być może najwyższym osiągnięciem barokowej rzeźby, przedstawiające świętą mdlejącą, gdy anioł przebija jej serce złotą strzałą.

Wznosząc się ku niebu

Barok wyrażał energię ledwie powstrzymaną, żywiołową potrzebę przekraczania granic, niepokój ukierunkowany na tęsknotę za nieskończonością, pragnienie wzniesienia się ponad przyziemny świat, dostęp do wieczności poprzez doczesność. Ścieżka do nieba była trudna, ale chwalebne nagrody były widoczne dla tych, którzy odważyli się spojrzeć w górę. Tak więc na poziomie gruntu sztuka barokowa mogła przedstawiać oszałamiająco złożone

sceny doczesne, a następnie prowadzić wzrok coraz wyżej, często osiągając kulminację w kopułach malowanych tak, aby wydawały się otwarte na niebo, gdzie ludzie widocznie uciekali do nieba, gdzie widzialne i niewidzialne, skończone i nieskończone, naturalne i nadprzyrodzone dramatycznie i chwalebnie się łączyły.

Triumf świętych

Sztuka barokowa miała tendencję do wzniosłej odświętności, przedstawiając wielkie duchowe triumfy, kreatywnie i wylewnie urzeczywistniając się w budowaniu grobowców dla świeckich i kościelnych książąt, a także papieskich grobowców w Rzymie, które bynajmniej nie zapraszały widza do „pamiętania o śmierci”, ale zamiast tego przedstawiały papieży zasiadających na tronie i błogosławiących widza. Ulubionym tematem było wejście świętego do nieba, jak widać to na grobowcach Filipa Neri i Ignacego Loyoli w ich rzymskich kościołach. Grobowiec św. Ignacego w sztandarowym kościele reformacji, Il Gesù w Rzymie, ukazuje nie tylko jego wejście do nieba, ale także, na sposób rzeźby, potępienie dwóch nagich mężczyzn spadających do piekła, podczas gdy aniołowie wyrrywają strony heretyckich ksiąg, które na grzbietach były oznaczone jako dzieła Lutra i Kalwina.

Pobożność artystów

Artyści tamtej epoki nie tylko wypełniali zlecenia. Michał Anioł, Bernini i większość innych byli pobożnymi katolikami, którzy wyrażali swoją wiarę poprzez własne dzieła. Michał Anioł ubolewał nad swoimi grzechami, a na Sądzie Ostatecznym rzekomo namalował siebie na skórze św. Bartłomieja, którą święty, żywcem obdarty ze skóry, trzyma nad piekłem.

Architektura

Odnowiony nacisk na pobożność eucharystyczną miał wpływ na architekturę. Ołtarz znajdował się w centrum uwagi wiernych, często pod wspaniałym baldachimem, a tabernakulum ustawiano przy ołtarzu głównym jako widoczne potwierdzenie rzeczywistej obecności Chrystusa. W kościołach przewidywano duże, otwarte przestrzenie, bez parawanów i z jak najmniejszą liczbą filarów, aby nie utrudniać wiernym patrzenia na ołtarz i tabernakulum. Ponieważ jezuici nie odmawiali wspólnie brewiarza, w ich kościołach rezygnowano ze stall chórowych, które w wielu średniowiecznych kościołach oddzielały świeckich od Sanctissimum.

Kościół triumfujący

Wraz z rozwojem, styl barokowy stał się wyrazem katolickiego triumfu, świętując co prawda częściowe zwycięstwo nad protestantyzmem i udany powrót duchowego autorytetu Kościoła. Temat triumfu duszy nad ziemskim brzemieniem – jej ucieczki do królestwa niebieskiego – niemal niezauważalnie połączył się z celebracją triumfu Kościoła nad jego wrogami, oba łącząc się w jedno wydarzenie, w którym zwycięstwo prawdy nad fałszem umożliwiło triumf duszy nad złem.

Odbudowany Rzym

Sykstus V systematycznie odbudowywał Rzym wokół najważniejszych kościołów, umieszczając posągi Piotra i Pawła na kolumnach rzymskich cesarza Trajana i Marka Aureliusza oraz ustawiając egipskie obeliski w strategicznych punktach miasta, każdy zwieńczony krzyżem, symbolizując w ten sposób triumf chrześcijaństwa nad pogaństwem. Papieski projekt odbudowy miasta otworzył niezrównane możliwości dla architektów i artystów, a między innymi jezuici i oratorianie zamówili wspaniałe kościoły w nowym stylu: Filip Neri Chiesa Nuova, a jezuici kościół Il Gesù.

Bazylika św. Piotra

Urban VIII (1623-1644), za którego pontyfikatu państwa papieskie osiągnęły swój największy zasięg, otworzył bazylikę św. Piotra w 1626 r. jako największą budowlę w chrześcijaństwie. W niej niemal każdy szczegół był proklamacją wiary, która przetrwała swój największy kryzys: tron papieski i gigantyczny posąg św. Piotra potwierdzający papieską władzę, filary wokół ołtarza głównego służące jako ogromne relikwiarze, szeroka plejada świętych z widokiem na plac św. Piotra, obiecująca wiernym swoją opiekę i wstawiennictwo. Otwarcie kościoła św. Piotra oznaczało pomyślne zakończenie projektu, który rozpoczął się jako katastrofa. Odpust bowiem głoszony w jego imieniu spowodował wydarzenia, które zdawały się grozić końcem Kościoła. Zarówno nowe kościoły, jak i odbudowane starsze monumentalnie świadczyły o odrodzeniu papieżstwa i samego Kościoła.

II. ROZUM I REWOLUCJA

Religia i polityka

Religia nigdy nie wywierała większego wpływu na Europę niż w latach 1500-1660 i być może nigdy w historii nie była tak ściśle związana z polityką. Ale – początkowo w dużej mierze niezauważalnie lekceważona – była również podważana i dyskredytowana.

Hiszpania

Hiszpania, która podupadła politycznie i gospodarczo od śmierci Filipa II, spadła do poziomu drugorzędnej potęgi, ale Kościół był tam prawdopodobnie silniejszy niż gdziekolwiek indziej, częściowo ze względu na fakt, że większość biskupów nie pochodziła ze szlachty, a zatem nie byli świeckimi książętami. Na jednego mieszkańca przypadało więcej księży niż w jakimkolwiek innym kraju, a pobożność była silna na wszystkich poziomach społecznych. Inkwizycja nadal działała pod kontrolą królewską, ale jej działalność była stosunkowo niewielka, ponieważ protestantyzm pozostawał praktycznie nieznanym, a wpływ sceptycznych idei minimalny.

Anglia

W Anglii katolicy początkowo mieli nadzieję na lepsze traktowanie ze strony nowej dynastii Stuartów, ale gdy tak się nie stało, niewielka grupa uknuła spisek, którego celem było wysadzenie w powietrze budynku parlamentu podczas jego obrad. Kilku spiskowców zostało straconych. Jakub i jego syn Karol I (1625-1649) mieli żony katoliczki i nie egzekwowali rygorystycznie antykatolickich praw. Karol II (1660-1685) zaproponował ogólną politykę ograniczonej tolerancji religijnej, ale parlament odrzucił ten pomysł. Król sam stał się katolikiem na łożu śmierci, zawarł tajne porozumienie z Ludwikiem XIV, aby przywrócić Anglię Kościołowi katolickiemu. Jego syn, Jakub II (1685-1688), szczerze pragnął tolerancji religijnej, ale napotkał kłopoty, ponieważ próbował ją osiągnąć edyktem królewskim, bez zgody parlamentu. Kiedy jego żona urodziła syna, zapewniając tym samym katolicką sukcesję, parlament zaprosił jego protestancką córkę Marię II (1688-1694) i jej holenderskiego męża Wilhelma III (1688-1702) do objęcia tronu, a Jakub uciekł do Francji. W 1688 r. dokonał się więc bezkrwawy przewrót, zwany „chwalebą rewolucją”. Katolicy nadal byli prześladowani, zwłaszcza z powodu prób odzyskania tronu przez Stuartów, co wzmocniło przekonanie, że katolicy są zdrajcami. W 1780 r. propozycja przyznania wolności katolikom została porzucona, gdy wywołała masowe zamieszki w Londynie, w których zginęło wiele osób. Kilka lat

później oficjalnie zezwolono im na swobodę kultu, jednocześnie wykluczając ich z urzędów publicznych i nakładając różne inne kary cywilne.

Irlandia

W Irlandii krew męczenników po raz kolejny okazała się nasieniem chrześcijan. Bunt Irlandczyków w 1641 r. przeciwko angielskiej dominacji na wyspie został stłumiony, a kilka lat później przywódca purytanów Oliver Cromwell (zm. 1658) najechał i brutalnie stłumił wszelki opór, rozpoczynając politykę przejmowania ziem katolickiej szlachty i systematycznego osiedlania na ich miejscu angielskich i szkockich protestantów. Święty Oliver Plunkett (zm. 1681), jako arcybiskup Armagh, był reformatorem zgodnie z zaleceniami Trydentu i stawiał czoła ekstremalnym warunkom, aby służyć swojej rozproszonej trzodzie. Został schwytany i stracony w Londynie pod sfingowanym zarzutem zdrady stanu, do czego biernie przyłączył się Karol II. Dojście do władzy Wilhelma III w Anglii zapoczątkowało zaciekle walki między katolikami i protestantami w północnej Irlandii, które trwały nawet w XXI wieku. Gdy księża w Irlandii zostali zdelegalizowani, byli ścigani i często brutalnie prześladowani przez brytyjską koronę, zostały założone irlandzkie seminaria w Rzymie, Hiszpanii, Francji i hiszpańskich Niderlandach. Księża zastąpili arystokrację jako przywódcy irlandzkiego społeczeństwa, utożsamiając się z ludem przeciwko ich angielskim właścicielom ziemskim i kojarząc Kościół z wyzwoleniem spod angielskiego panowania. Pod koniec XVIII wieku irlandzcy katolicy otrzymali prawną swobodę kultu w zamian za obietnicę lojalności wobec korony, a rząd angielski nie tylko zezwolił na otwarcie seminarium duchownego Maynooth, ale częściowo je sfinansował. Katolicka obietnica lojalności została dotrzymana. Niewielu Irlandczyków poparło nieudane powstanie w oczekiwaniu na francuską inwazję, a wielu biednych Irlandczyków służyło w brytyjskiej armii.

Holandia

Holandia była stosunkowo otwartym społeczeństwem, w którym tolerancję zalecano głównie ze względów pragmatycznych. Katolicy byli jednak zaledwie tolerowani i nie mieli pozwolenia na publiczne miejsca kultu.

Wojna trzydziestoletnia

W 1618 r. niemiecki książę habsburski Ferdynand został wybrany na króla Czech i ogłosił zamiar narzucenia mniejszościowej wiary katolickiej społeczeństwu, które obejmowało dużą liczbę husytów, a także luteranów i kalwinów. Jednak sejm czeski odrzucił Ferdynanda i wybrał na jego miejsce niemieckiego księcia kalwińskiego, Fryderyka, władcę Palatynatu Reńskiego (zm. 1632). Fryderyk nałożył ograniczenia na katolików, ale Ferdynand wkrótce podbił Czechy, wypędził Fryderyka z Palatynatu. Ferdynand został następnie wybrany na cesarza Świętego Cesarstwa Rzymskiego (1619-1637), ale protestanczy książęta Cesarstwa zbrali się, by wesprzeć Fryderyka, wywołując największy ze wszystkich konfliktów religijnych – wojnę trzydziestoletnią (1618-1648). Cele Ferdynanda II obejmowały ścisłe egzekwowanie pokoju augsburskiego z 1555 r., który wykluczał kalwinów, chociaż do 1618 r. tylko jeden z książęcych elektorów Cesarstwa był luteraninem, podczas gdy trzech było katolikami, a trzech kalwinami. Ferdynand dążył również do zwrotu wszystkich ziem kościelnych przejętych od 1555 roku. Podobnie jak inne „wojny religijne”, wojna trzydziestoletnia tylko częściowo dotyczyła religii. Ferdynand szczerze chciał promować wiarę katolicką, ale katolicy książęta, w teorii jego sojusznicy, byli zaniepokojeni innym, przyziemnym zamiarem cesarza, że mianowicie dążył do zwiększenia władzy cesarskiej ich kosztem.

Kilkakrotnie Ferdynand był bliski zwycięstwa, ale za każdym razem protestantów obroniła zagraniczna interwencja: najpierw luterańskiej Danii, potem luterańskiej Szwecji, wreszcie katolickiej Francji, której polityka zagraniczna pozostawała nieubłagana antyhabsburska. Gdy interesy religijne i polityczne były sprzeczne, te drugie zawsze zwyciężały. Papiestwo starało się trzymać z dala od interesów Habsburgów z powodu ich ciągłych planów dotyczących Włoch. W ostatniej dekadzie wojna toczyła się zasadniczo między dwoma wiodącymi potęgami katolickimi – Francją i Hiszpanią – walczącymi na terytorium Niemiec.

W 1648 r. cesarz Ferdynand III (1637-1657) musiał zgodzić się na pokój westfalski, który był zwycięstwem niemieckich książąt jako całości. Książęta zachowali prawo do określania religii swoich poddanych (w tym kalwinizmu) i zatrzymali ziemie kościelne przejęte wbrew pokojowi w Augsburgu. Północne Niderlandy oficjalnie uzyskały niepodległość, podczas gdy południowe Niderlandy (w przybliżeniu współczesna Belgia) pozostały katolickie pod panowaniem Habsburgów, najpierw Hiszpanii, a następnie Austrii. Papież Innocenty X (1644-1655) potępił traktat. Zwycięstwo książąt w efekcie zredukowało Święte Cesarstwo Rzymskie jedynie do Austrii, wtedy jednego z wielu niemieckich księstw. Tylko na swoich ziemiach dziedzicznych, w tym w Czechach i innych środkowoeuropejskich terytoriach, cesarz miał władzę egzekwowania katolicyzmu jako oficjalnej wiary.

Francja

Architektem francuskiego wsparcia dla niemieckich protestantów był kard. Armand de Richelieu (zm. 1642). Szlachetnie urodzony, w wieku 22 lat został biskupem diecezji, w której jego rodzina miała dziedziczne wpływy. Przez prawie dwadzieścia lat, jako siła stojąca za francuskim tronem, prowadził politykę zagraniczną, w której wyraźne względy religijne się nie liczyły, chociaż powoływał się na boski autorytet króla, aby uciszyć krytykę. Złożoność sytuacji odzwierciedlał bliski współpracownik Richelieu, kapucyn Joseph du Tremblay (zm. 1638), który paradoksalnie był jednocześnie swego rodzaju mistykiem, gorącym orędownikiem krucjaty przeciwko Turkom oraz niezachwianie dyskretnym i lojalnym rzecznikiem kony.

Polska

W 1772 roku Polska, jeden z największych krajów w Europie, została brutalnie i cynicznie rozczłonkowana przez katolicką Austrię, luterańskie Prusy i prawosławną Rosję. Chociaż Polska przestała istnieć jako odrębny kraj, Polacy zachowali swój własny język i kulturę. Papież Klemens XIV (1769-1774) milczał wobec tego bezprawia, [wcześniej jednak próbując mu zapobiec]. Religia katolicka stała się rdzeniem tożsamości etnicznej Polaków, opierając się zarówno niemieckiemu protestantyzmowi, jak i rosyjskiemu prawosławiu.

Monarchia absolutna

Dwa czynniki sprzyjały absolutyzmowi państwowemu – kontrola monarchii nad Kościołami i osłabienie szlachty feudalnej, ponieważ wcześniej Kościół i szlachta ograniczały władzę królewską. Kościół zaczął przegrywać walkę w XIV wieku, a we wczesnych czasach nowożytnych jego powiązanie z tronem królewskim zagroziło jego wolności na wiele sposobów, pozostawiając na wpół bezsilnym wobec władzy książąt. Reformacja dała państwu kontrolę nad Kościołami w praktycznie wszystkich krajach protestanckich, ale również pobożni katolicy monarchowie kazali Kościołowi słono płacić za swoje wsparcie. Monarchie absolutne były w rzeczywistości erastiańskie, traktując Kościół jako instytucję podporządkowaną państwu. Taką ideę, związaną ze szwajcarskim lekarzem Thomasem Erastusem (zm. 1583),

sformułowano już w średniowieczu. Niemal wszędzie dominowała jakaś teoria boskiej monarchii, choć przeciwstawiły się jej teorie podkreślające konsensus podwładnych, z których wolą i zgodą należy się liczyć. Kardynał Bellarmin, w szczególności, obalił teorię boskiego prawa przedstawioną przez Jakuba I w Anglii, głównie w celu potwierdzenia papieskiej władzy nad monarchiami, ostrożnie powołując się na powyższy czynnik woli ludu. Hiszpański jezuita Francisco Suarez szedł jeszcze dalej w uzasadnianiu suwerenności ludu.

Papiestwo

Tymczasem istnieli katolicycy teoretycy królewskiego absolutyzmu i podejmowali na piśmie szeroko zakrojone ataki na władzę papieską. Powtarzali nawet protestanckie twierdzenie, że władza papieska była uzurpacją właściwą średniowieczu, a świeccy książęta nieustannie snuli intrygi w papieskich konklawe dążąc do tego, żeby wybrany człowiek miał jak najmniej wrogów.

Hiszpanie uniemożliwili wybór wielkiego historyka Baroniusza w 1605 roku; a podczas impasu w 1740 roku kardynał Prospero Lambertini doradził kardynałom: „Jeśli chcecie dobrego człowieka, wybierzcie mnie”. Szybko został wybrany na Benedykta XIV (1740-1758). Klemens XI (1700-1721) był kardynałem Kurii Rzymskiej, który został wyświęcony na księdza dopiero przed swoim wyborem. Wybrany po konklawe, które trwało 241 dni, Pius VI (1775-1799) okazał się zarówno zdolnym przywódcą w czasie wielkiego kryzysu, jak i nepotystą.

Jako docześni władcy państw papieskich, papieże byli uczestnikami polityki międzynarodowej; i choć papieże tej epoki prowadzili nienaganne życie osobiste, byli godni uwagi głównie ze względu na swoje umiejętności dyplomatyczne. Niewielu z nich wykazało się odwagą, a większość poszła na ustępstwa, oddając terytorium lub przyznając książętom prawa nad Kościołem, aby zachować wątpliwą niezależność, co ośmieliło świeckie rządy do żądania jeszcze większych ustępstw i pozostawiło Kościół w coraz słabszym położeniu.

Tolerancja religijna

Ideał i praktyka tolerancji religijnej rozwijały się stopniowo w XVII wieku, głównie z powodów politycznych.

Francja

Przed 1600 r. na dworze francuskim pojawiła się grupa zwana „politykami”, ponieważ nalegała, aby potrzeby „polityki”, czyli państwa, miały pierwszeństwo przed wymogami religii, a stanowisko to zdawało się być tym słuszniejsze po zamordowaniu Henryka III i Henryka IV przez katolików. Praktyka ograniczonej tolerancji wydawała się jedyną nadzieją na pokój. Richelieu wypowiedział wojnę hugenotom, osobiście dowodząc wojskami królewskimi i niszcząc hugenockie twierdze, ale głównie z powodu ich połowicznej niezależności od królewskiej kontroli. Postanowienia edyktu z Nantes przyznające im tolerancję pozostały w mocy. Jednak Ludwik XIV, najdłużej panujący monarcha w historii Europy (1643-1715), odwołał ten edykt w 1685 r. Cofnięcie edyktu wysłało wielu hugenotów na wygnanie, choć wielu z nich pozostało, zawsze zagrożonych prześladowaniami, a nawet czasami osiągało znaczącą pozycję w życiu narodowym. Oficjalne zgromadzenie duchowieństwa potępiło użycie siły przeciwko hugenotom, a nawet Jacques-Bènigne Bossuet (zm. 1704), wyróżniający się biskup epoki, wątpił w mądrość takiego postępowania. Papież bł. Innocenty XI (1676-1689) pogratulował Ludwikowi jego działań, ale prywatnie uważał je za nierozsądne i nieskuteczne.

Locke

Po tzw. Chwalebnej Rewolucji w 1688 r. głównym teoretykiem tolerancji był w Anglii John Locke (zm. 1704), który wzywał do wolności dla wszystkich odłamów chrześcijaństwa z wyjątkiem katolicyzmu, który oskarżał o polityczną wywrotowość. W pewnym momencie sprrowadził on również religię do kwestii prywatnej, pozwalając ludziom wierzyć w to, co chcą, przy uznaniu, że ich wiara jest tylko jedną z wielu.

Czary

W niewytłumaczalny sposób, nawet gdy rozwijał się zarówno duch racjonalizmu, jak i idea tolerancji, połowa XVII wieku oznaczała również szczyt systematycznych oskarżeń o czary, które narastały zarówno w krajach protestanckich, jak i katolickich przez prawie dwieście lat. W tym samym czasie rosła również liczba sceptyków, którzy albo uważali, że niewinni ludzie są potępiani, albo całkowicie wątpili w rzeczywistość czarów. Zarówno oskarżenia, jak i stojące za nimi przekonania, sprawiły, że skala zjawiska gwałtownie spadła w drugiej połowie wieku.

Kościół we Francji

Zgodnie z duchem „polityki”, dekrety Soboru Trydenckiego zostały oficjalnie przyjęte we Francji dopiero po śmierci Henryka IV, a następnie tylko przez duchowieństwo, a nie przez monarchię. Uważano, że dekrety trydenckie naruszają wolność kościoła galijskiego, a królowie chcieli mieć jak największą swobodę w radzeniu sobie z podziałami religijnymi w królestwie. Długie opóźnienie oznaczało, że francuskie życie religijne w dużej mierze pozostało niezreformowane, zwłaszcza że władza królewska miała wpływ na mianowanie biskupów. Kiedy jednak dekryty zostały przyjęte, opóźnienie pozwoliło stłumionym siłom duchowym nagle eksplodować, przez co Francja zastąpiła Hiszpanię i Włochy jako centrum katolickiej reformacji.

Richelieu

Początkowo znaczna część nurtu odrodzenia znajdowała się pod patronatem oratoriana kard. Pierre'a de Bérulle'a (zm. 1629). Richelieu był prawdziwie pobożny, ale jego wsparcie lub sprzeciw wobec ruchów reformatorskich zależały w dużej mierze od tego, jak odnosiły się do polityki królewskiej w danym momencie. Królowie mieli skłonność do mianowania na biskupów stosunkowo ludzi szlachetnie urodzonych i światowych, ale Richelieu do pewnego stopnia promował lepszych kandydatów. Reformatorzy uznawali zarówno dzieła miłosierdzia, jak i formację kapłanów za główne potrzeby czasu. Karmelitanki z Hiszpanii, z gałęzi zreformowanej przez Teresę z Avila, zostały sprowadzone do Francji pod patronatem Berulle'a i przyciągnęły wiele kandydatek. Towarzystwo Najświętszego Sakramentu została założona przez pobożnych ludzi na dworze królewskim i ostatecznie rozrosło się do 4 tys. członków w sześćdziesięciu miastach. Tajemnicze w swoich działaniach, prowadziło działalność charytatywną, finansowało ruchy reformatorskie i próbowało wpływać na politykę królewską, sprzeciwiając się tolerancji względem hugenotów. Richelieu próbował stłumić jego zapęły, a kard. Jules Mazarin je zdławił, choć nieoficjalnie nadal istniało.

Franciszek Salezy

Franciszek Salezy (zm. 1622) został biskupem Genewy z siedzibą w Annecy, ponieważ Genewa znajdowała się w rękach kalwinów. We Francji udało mu się odzyskać dla Kościoła tysiące hugenotów. Co rzadkie w przypadku biskupa, osobiście katechizował dzieci. Jego

klasyczne dzieło – *Filotea. Wprowadzenie do życia pobożnego* – wywarło głęboki wpływ zwłaszcza na duchowość świeckich, nauczając, że świętość nie musi być nadzwyczajna, ale polega na uświęceniu codziennego życia we wszystkich jego szczegółach, w tym miłości małżeńskiej. Chociaż był częścią kręgu Bérulle'a, Salezycy podążyli w innym kierunku. Pod wpływem Loyoli opowiadał się za rodzajem chrześcijańskiego humanizmu, który zachęcał do radosnego nastawienia, zalecając wykorzenienie wad poprzez kultywowanie odpowiadających im cnót, w tym cnót naturalnych. Pod kierunkiem Salezego został założony przez arystokratkę-wdowę św. Joannę Franciszkę de Chantal (zm. 1641) zakon wizytek, z klasztorem macierzystym w Annecy. Podobnie jak urszulanki w poprzednim stuleciu, wizytki były pierwotnie grupą pobożnych kobiet oddanych edukacji i dziełom charytatywnym, ale one również stały się ostatecznie klauzurowym zakonem, po czym rozprzestrzeniły się we Francji i francuskiej Ameryce Północnej, pracując głównie jako wychowawczynie dziewcząt.

Wincenty a Paulo

Jako młody ksiądz, św. Wincenty a Paulo (zm. 1660) został schwyty przez muzułmanów i zabrany do Afryki Północnej, gdzie stał się niewolnikiem byłego franciszkanina z trzema żonami, którego przekonał do skruchy i z którym wrócił do Francji. Częściowo ze względu na swoje wyjątkowe doświadczenia, Wincenty poruszał się w wysokich sferach, służąc jako kapelan księżniczki i zostając nominalnym opatem klasztoru cystersów. Otrzymał powołanie do ożywienia wiary we Francji i służenia ubogim. Przez krótki czas służył jako proboszcz wiejskiej, zaniedbanej parafii. Własnymi rękami wyremontował budynek i przyczynił się do duchowego odrodzenia parafii. Na prośbę Bérulle'a został proboszczem w Paryżu, gdzie nadal poruszał się w kręgach arystokratycznych, ale pracował szczególnie wśród biednych i chorych. Stał się przyjacielem Salezego, podczas którego procesu kanonizacyjnego zeznawał, a po jego śmierci zrzekł się wszystkich swoich beneficjów. Towarzyszył umierającemu Ludwikowi XIII (1610-1643) i był duchowym doradcą wdowy po nim, Anny Austriaczki, chociaż Mazarin opierał się jego wpływowi i wyśmiewał go. Członkowie Zgromadzenia Księżych Misjonarzy, które Wincenty założył w 1625 r., byli powszechnie nazywani lazarystami, od ich siedziby w dawnym klasztorze św. Łazarza w Paryżu.

Przy wsparciu Richelieu, Wincenty opracował plan ewangelizacji Francji. Nazwany „Misją” program był skierowany przede wszystkim do wiejskiej Francji, gdzie Wincenty i inni zauważyli powierzchowność wiary graniczącą z pogaństwem. Misja lazarystów objęła nawet przestępców służących jako niewolnicy na galerach. Wincenty uznawał niski stan duchowieństwa parafialnego za główny problem i ustanowił minimalne kryteria święceń, wraz z regularnymi ćwiczeniami dla księży i seminarzystów, które kładły nacisk na praktyczne szkolenie duszpasterskie. „Misje”, które stały się niezwykle popularne, były tygodniowymi wizytami w parafiach przez gorliwych kaznodziejów, którzy starali się dotknąć serc swoich słuchaczy i doprowadzić do moralnego i duchowego nawrócenia. Wspierani przez Richelieu lazaryści prowadzili misje nawet w Paryżu, w tym na dworze królewskim. Oni, jezuita i inni przenieśli tę praktykę do innych krajów katolickich.

Zakony żeńskie

Wincenty był głęboko poruszony trudną sytuacją ubogich i zwerbował grupę kobiet, Pań Miłosierdzia, pod kierunkiem arystokratki-wdowy, św. Luizy de Marillac (zm. 1660), aby pracowały wśród nich, szczególnie opiekując się porzuconymi dziećmi. W 1646 r. stowarzyszenie, Córki Miłosierdzia, zostało oficjalnie zatwierdzone jako wspólnota zakonna. Siostry,

dzisiaj potocznie nazywane *szarytkami* (franc. *charité* – „miłość” [dobroczylna]) stały się pierwszą wspólnotą kobiet w historii Kościoła, która nie była ściśle klauzurowa.

W następnym stuleciu powstało wiele zakonów żeńskich. Jednak pewna Angielka, Maria Ward (zm. 1645), została uwięziona przez inkwizycję, a założona przez nią wspólnota, Instytut Maryi, zlikwidowana, ponieważ jej członkinie nie mieszkały w klasztorach. Dzisiaj toczy się proces informacyjny dla kanonizacji ich założycielki.

Zakony męskie

Podobnie jak Wincenty, św. Jan Eudes (zm. 1680) głosił kazania na obszarach wiejskich i stwierdził potrzebę lepszych kapłanów. Opuścił oratorianów i przy wsparciu Richelieu założył Towarzystwo Jezusa i Maryi, aby prowadzić seminaria oraz grupę kobiet do pracy z nawróconymi prostytutkami.

Jean-Jacques Olier (zm. 1657) był świeckim księdzem, który nawrócił się pod wpływem Wincentego i założył seminarium duchowne w Paryżu, które wzięło swoją nazwę od parafii Oliera – St. Sulpice. Stowarzyszenie Świętego Sulpicjusza (sulpicjanie) stało się wiodącą społecznością w wychowaniu duchowieństwa diecezjalnego, zachowując szczególną troskę o ich wewnętrzną formację duchową.

Armand-Jean de Rancé (zm. 1700) był świeckim księdzem i nieobecny w klasztorze opatem. Śmierć jego kochanki doprowadziła go do nawrócenia. Objął aktywne kierownictwo nad cysterskim opactwem La Trappe, o którym mówiono, że ma tylko sześciu mnichów, którzy utrzymują się ze złodziejstwa i kłusownictwa. De Rance przyciągnął nowych rekrutów i wkrótce przekształcił La Trappe w legendarne centrum dyscypliny klasztornej – z surowymi postami, wiecznym milczeniem i innymi formami pokuty. Zakon Cystersów Ścisłej Obserwacji stał się znany jako trapiści.

Święty Ludwik Maria Grignon de Montfort (zm. 1716), który pielęgnował chorych i przez pewien czas żył jako żebrak, założył dwie wspólnoty zakonne: Misjonarzy Maryi i Braci Ducha Świętego, którzy realizowali cel Wincentego, jakim była ewangelizacja obszarów wiejskich. Jego *Traktat o doskonałym nabożeństwie do Najśw. Maryi Panny* stanowi do dzisiaj bestseller. Krzewiąc ideę maryjnego „niewolnictwa”, uformował pobożność wielu świętych, w tym bł. kard. Stefana Wyszyńskiego.

Święty Jan Chrzyciel de la Salle (zm. 1719) założył szkołę dla chłopców w parafii St. Sulpice i, aby zapewnić, że będzie ona służyć tylko biednym, zakazał nauczania łaciny. Szkoła de la Salle'a uczyła praktycznych przedmiotów, takich jak księgowość i arytmetyka, i wymagała od swoich uczniów pracy fizycznej. Z czasem jego Bracia Szkół Chrześcijańskich, potocznie nazywani Braćmi Szkolnymi, stali się ważną społecznością edukacyjną w całej Europie.

Nabożeństwo do NSPJ

Mnożyły się prywatne formy pobożności: rekolekcje dla świeckich, częsta komunie, adoracja Najśw. Sakramentu, czterdziestogodzinne nabożeństwo, które pierwotnie było czuwaniem od Wielkiego Czwartku do Wielkiej Soboty, ale teraz odbywało się w różnych porach roku. Jan Eudes krzewił średniowieczne nabożeństwo do Najśw. Serca Pana Jezusa, ale rozpowszechniło się ono szczególnie dzięki wizytce z Paray-le-Monial, św. Małgorzacie Marii Alacoque (zm. 1690), i jej jezuickiemu kierownikowi duchowemu św. Klaudiuszowi la Colombière (zm. 1682). Zdobywając się na pokorne wyrzeczenie się siebie, Małgorzata Maria doznała wprost ekstatycznego i bardzo osobistego zjednoczenia z Chrystusem. Nowemu kultowi, który był przez niektórych podejrzany, przez pewien czas odmawiano oficjalnego zatwierdzenia. Zapraszając do pokuty, Jezus pokazał swoje krwawiące, ale współczujące Serce.

Kult Jego Serca stanowił jedno z licznych ówczesnych antidotów na jansenistyczny pesymizm. Z czasem stał się jednym z najpopularniejszych nabożeństw, a obraz Najświętszego Serca Jezusowego był i jest powszechnie umieszczany w kościołach i domach prywatnych. W tym duchu wielu katolików odprawia nowennę dziewięciu pierwszych piątków w intencji zadośćuczynienia za grzechy. Zwyczaj „godziny świętej” również wywodzi się od Małgorzaty Marii.

Kultura baroku

Muzyka barokowa była często religijna, jak w przypadku np. włoskiego księdza Antonio Vivaldiego (zm. 1741). Kulminacją baroku w muzyce byli austriacy katolicy Franz Josef Hayden (zm. 1809) i Wolfgang Amadeus Mozart (zm. 1791) oraz luteranie Johann Sebastian Bach (zm. 1750) i George Frideric Händel (zm. 1759), którzy okazjonalnie pisali muzykę dla katolickich mecenasów. W szczytowym okresie barokowy entuzjazm czasami stawał się zbyt teatralny, a liturgia mogła przypominać operę. Podczas takiej liturgii Franciszek Salezy odmawiał różaniec, aby dobrze wykorzystać czas. Z niejasnych powodów, podczas gdy tradycja muzyki religijnej nadal się rozwijała, malarstwo religijne podupadło w późnym okresie XVII wieku. Fleming Rubens (zm. 1640) kontynuował barokowy paradoks świętych tematów podejmowanych w żywiolowy, nawet dość świecki sposób, a Hiszpan Bartolomé Murillo (zm. 1682), surowy i pobożny człowiek, był ostatnim znaczącym malarzem religijnym w nieprzerwanej tradycji sięgającej średniowiecza. Niektórzy wielcy pisarze pozostali pobożnymi wierzącymi, jak Hiszpan Lope de Vega (zm. 1635), który pisał sztuki o tematyce religijnej, oraz francuscy dramatopisarze Pierre Corneille (zm. 1684) i Jean Racine (zm. 1699), który był blisko ultra-pobożnych jansenistów.

Jansenizm

W teologii dyskutowano pewną rozbieżność między Augustynem z Hippony a Tomaszem z Akwinu w subtelnej kwestii relacji między łaską a wolną wolą, która nie została całkowicie rozwiązana w Trydencie. Flamandzki biskup Cornelius Jansen (zm. 1638) w swojej trzytomowej książce Augustyn dał początek nurtowi zwanemu jansenizmem. Jansenizm, powołując się na św. Augustyna, kładł nacisk na zepsucie natury ludzkiej, niezbędną i wystarczającą łaskę Bożą do przestrzegania przykazań. Sercem duchowości jansenistycznej było poczucie ogromnej przepaści, która oddzielała człowieka od Boga, poczucie grzechu, które wymagało ciągłej pokuty. Sadząc, że wielu ludzi jest skazanych na potępienie, bliscy kalwińskiej teorii predestynacji, janseniści zaprzeczali, że Chrystus umarł za wszystkich ludzi i symbolizowali to krucyfikami, na których Jego ramiona były rozciągnięte pionowo nad głową, pokazując w ten sposób, że nie objął On całego świata i że wejście do nieba jest bardzo wąskie. Jansenistyczna krytyka pobożności ludowej czasami wydawała się zbliżać do protestantyzmu. Janseniści byli zdystansowani wobec pobożności maryjnej. Zniechęcali do częstej komunii, ponieważ ludzie byli całkowicie niegodni, aby zbliżyć się do świętego stołu, co wydawało się zaprzeczać skuteczności sakramentów w tych, którzy je przyjmowali, i rezerwować je dla tych, którzy już zostali zbawieni. W luźnym znaczeniu termin „jansenista” odnosił się do każdego, kto sztywno trzymał się surowych zasad moralnych. Jansenizm był najpopularniejszy we Francji; jego zwolennikami pozostawali Jean Racine i Blaise Pascal. Natomiast Franciszek Salezy i Wincenty a Paolo opowiadali się za cotygodniową komunią. Niektóre stwierdzenia spowodowały potępienie jansenizmu przez papieży Innocentego X i Klemensa XI.

Port-Royal

Przyjaciół Jansena, Jean Duvergier de Hauranne, opat klasztoru St. Cyran, rozpowszechnił idee Jansena we Francji, zwłaszcza poprzez klasztor Port-Royal, popularną wspólnotę mniszek cysterskich pod Paryżem. Tam sposób życia był luźny pod rządami przełożonej ze znanej rodziny, Angelique Arnauld (zm. 1661), która została opatką w wieku jedenastu lat, ale później przeszła nawrócenie. Podobnie jak Angelique, niektóre z czołowych postaci francuskiego odrodzenia katolickiego były światowymi ludźmi, którzy przeszli nawrócenie i rozwinęli silne poczucie grzechu. Kiedy Port-Royal przeniósł się do Paryża, zaczął przyciągać ludzi szukających duchowego przewodnictwa pod kierunkiem Jean Duvergiera. Ten radykalny ruch nabierał rozgłosu, kard. Richelieu uznał Jean Duvergiera za niebezpiecznego i każał go uwięzić, po czym przywódcą ruchu został brat Angélique, ks. Antoine Arnauld (zm. 1694).

Potępienie

Dzieło Jansena zostało potępione przez Sorbonę, króla i kilku papieży. Aż 2 tys. jansenistów zostało uwięzionych za panowania Ludwika XIV. Po początkowym potępieniu jansenizmu w 1654 r. wiele jego instytucji zostało zamkniętych. Angelique została zmuszona do wycofania się ze słów ubolewania z powodu mnóstwa dusz, które jej zdaniem zostały skazane na piekło. Antoine Arnauld uciekł do Flandrii, a w Holandii janseniści utworzyli schizmatycki kościół. Zakonnice z Port-Royal stawiały opór, co doprowadziło do tego, że arcybiskup Paryża scharakteryzował je jako „czyste jak anioły i dumne jak diabły”. Janseniści przyjęli do wiadomości oficjalne potępienie, jednak protestując, że w rzeczywistości nie wyznają potępionych tez. Usiłowali przeformułować swoje nauki w taki sposób, aby spróbować uniknąć ponownego potępienia. Strategia ta prowadziła jednak do dalszych negacji przez Kościół ich poglądów.

Jezuici a janseniści

Na potępienie wpływ miała również postawa jezuitów, którzy promowali odmienną doktrynę o łasce (molinizm), rozwiniętą zwłaszcza przez hiszpańskiego jezuitę, Luisa de Molina (1535–1600), a także zaniepokojenie dworu francuskiego religijnymi sporami. Molina zajmował się relacją między wolną wolą a łaską, w nawiązaniu do problemów wyostrzonych przez reformację, zwłaszcza kalwińskiej teorii predestynacji. Molinizm głosi że Bóg daje łaskę, tak porządkuje okoliczności, żeby wydała ona właściwy owoc i przewiduje nasze przyszłe postępowanie. Ponieważ jednak to przewidywanie „zależy” od naszych wolnych decyzji, Molina je nazywa „wiedzą uwarunkowaną”, czyli zależną od przyszłych ludzkich decyzji i czynności.

Jezuici, przez nacisk na wolną wolę i rodzaj „humanizmu”, który dostrzegał obecność Boga w zwykłych rzeczach, byli największymi antagonistami jansenizmu. Podążając za Ignacym, starali się wpłynąć na każdy obszar kultury i uczynić go chrześcijańskim, podczas gdy janseniści, obawiając się, że sami chrześcijanie zostaną w ten sposób zepsuci, opowiadali się za wycofaniem się ze świata. Jeden ze sporów renesansu został ożywiony, gdy jezuici chwalili dzieła sztuki i literaturę podejmującą klasyczne pogańskie tematy, znajdując fundamentalną ludzką mądrość i dobroć nawet wśród pogan, a janseniści potępiali tego rodzaju twórczość.

Podążając za Akwinatą, jezuici nauczali o istnieniu naturalnych ludzkich cnót, które umożliwiały powściągliwość. Twierdzili, że możliwe jest czynienie dobra bez świadomego myślenia o Bogu i że nie ma winy bez świadomości grzechu. Ostrzegali przed skrupulanctwem – kompulsywnym i przesadnym poczuciem własnej grzeszności, które nękało

nieuporządkowane dusze. Jezuicy moralisci rozwinęli teologię kazuistyki („przypadków”), w której ogólne zasady moralne zostały zilustrowane hipotetycznymi przykładami, aby dać spowiednikom praktyczne wskazówki. Janseniści mieli silne poczucie oddalenia Boga, bezzadnej skłonności człowieka do grzechu i predestynacji duszy do nieba lub piekła. Wykluczali czynienie dobra bez aktualnego myślenia o Bogu. Zarzucali jezuitom nadmierny legalizm i zachęcanie do poszukiwania luk moralnych. Oskarżali ich o utwierdzanie sumień arystokracji w liberalnych postawach, na przykład poprzez zezwalanie damie na udział w balu w dniu, w którym przyjęła komunię.

Nabożeństwo do Najśw. Serca, które było szczególnie krzewione przez jezuitów, akcentowało miłość Jezusa i Jego dostępność dla tych, którzy Go szukali, a janseniści, nie ufając popisom i żywiołowej radości, nie dowierzali również dużej części barokowej religijności, w tym nabożeństwu do Najśw. Serca. Generalnie odrzucaли mistycyzm, ponieważ wydawał się on zmniejszać przepaść między człowiekiem a Bogiem, ale między nimi nadal istniało silne zainteresowanie wewnętrznym życiem duchowym. Dominującym tematem była „praktyka obecności Boga” – stałe poczucie przebywania w Jego obecności, nawet gdy ktoś formalnie nie modli się lub nie medytuje w danej chwili.

Kwietyzm

Kwietyzm wywodzi się od hiszpańskiego księdza Miguela de Molinos (zm. 1696). Swoją nazwę wzięł z łacińskiego słowa *quietus* – „spokojny”, „bezczynny”. W swojej bowiem skrajnej formie opowiadał się za całkowicie biernym poddaniem się woli Bożej, porzuceniem wszelkich ludzkich wysiłków na rzecz zbawienia, nawet wysiłków oparcia się pokusie. („Niczego nie pragnę, ale nawet tego nie pragnę”). Kwietyści zdawali się nie potrzebować sakramentów ani żadnych innych religijnych „zewnętrzności”. Molinos nauczał w Rzymie i w pewnym momencie zdobył wsparcie przyszłego papieża Innocentego XI, ale później został oskarżony o niemoralne relacje z kobietami i uwięziony przez niego. Jego los postawił intrygujące pytanie dotyczące kwietystycznej duchowości: czy Molinos rzeczywiście popełnił cudzołóstwo, ponieważ nie oparł się pokusie, czy też był niewinny [ponieważ mimo dobrych chęci pokusa okazała się silniejsza od niego]?

Kwietyzm była popierany we Francji przez dość niestabilną wdowę Jeanne-Marie de Guyon (zm. 1717), która twierdziła, że doznaje mistycznych przeżyć; podróżowała z zakonikiem, z którym osiągnęła „całkowite połączenie dusz”; była dręczona przez Wielką Bestię z Apokalipsy. Nauczała, że należy być obojętnym na własne zbawienie, że grzech jest mimowolny, a popełnienie grzechu, którego się brzydzi, jest największą ofiarą, jaką ktoś może złożyć Bogu. Dusza znajduje się całkowicie w niewoli diabła i jedynie może oczekiwać boskiego wyzwolenia, nie mając nadziei ani nie modląc się o nie, jeśli nie jest to wolą Bożą. Biskup Bossuet, wystąpił przeciwko niej jako szalonej, mając wsparcie Ludwika XIV. Została uwięziona, dopóki nie wstawiła się za nią jej uczennica, markiza de Maintenon. Chociaż epizody Molinosa i Madame de Guyon były ekscentryczne, kwietyzm nie był ruchem peryferyjnym, ponieważ wielu pobożnych ludzi podzielało jego ducha skłaniającego do tego, żeby całkowicie oddać się w ręce Boga pomimo grzechu.

Rewolucja naukowa

Sceptycyzm

Znaczna część intelektualnego i duchowego niezadowolenia w okresie od 1300 do 1600 r. wynikała z przekonania, że teologia scholastyczna zbyt cenila rozum. Pojawiły się

oznaki sceptycyzmu względem religii. W środku reformacji popularny francuski satyryk François Rabelais (zm. 1553), lekarz i duchowny, wyśmiewał to, co uważał za skrajną łatwo-wierność i fanatyzm religii. Był potępiany przez niektóre władze kościelne, ale chroniony przez inne. Tomasso Campanella (zm. 1639), włoski dominikanin, był więziony i torturo-wany przez inkwizycję, głównie za swoje zainteresowanie magią i pół-mistyczne spekulacje na temat przyszłego Miasta Słońca, które zastąpiłoby istniejące królestwa.

Kopernik

Najwcześniejszy i najbardziej dramatyczny przypadek potencjalnego konfliktu między wiarą a rozumem pojawił się za sprawą nowej astronomii. Przez pewien czas astronomowie snuli spekulacje na temat Słońca, a nie Ziemi, jako centrum wszechświata, a w 1543 r. polski astronom Mikołaj Kopernik (zm. 1543), kanonik, aczkolwiek nie ksiądz, opublikował traktat podejmujący tę ideę. Jego hipoteza nie opierała się na obserwacjach empirycznych, ale na próbie przewyciężenia pewnych matematycznych anomalii w geocentrycznym modelu wszechświata.

Galileusz

Przez dziesięciolecia nowa teoria była głoszona głównie w kręgach naukowych, ale dzięki użyciu teleskopu włoski fizyk Galileo Galilei (zm. 1642) zobaczył, że powierzchnia księżyca jest nieregularna, podobnie jak ziemską, a planeta Jowisz ma cztery księżycy – fakty, które zaprzeczały arystotelesowskiemu twierdzeniu, że niebo jest niezmiennie i wykonane z innej substancji niż ziemia. Ośmielony tymi odkryciami Galileusz w 1615 r. przedstawił hipotezę kopernikańską szerokiej publiczności. Wywołało to silne reakcje za i przeciw, a on sam został wezwany przed inkwizycję i przesłuchany przez Bellarmina. Od najdawniejszych czasów tradycja katolicka podkreślała, że wiara i rozum muszą ostatecznie zgadzać się ze sobą. Chodziło o to, czy kopernikanizm jest prawdziwy. W rzeczywistości istniały błędy w nowej teorii, aczkolwiek w istocie heliocentryzm nie mijał się z prawdą, tak jak model geocentryczny. Kopernikanizm został ostatecznie udowodniony dopiero znacznie później.

Odpowiedź jezuitów

Niektórzy jezuici byli lepszymi empirycznymi astronomami niż Galileusz i wskazywali, że teoria kopernikańska pozostaje nieudowodniona. Większość jezuitów wyznawała teorię duńskiego astronoma Tycho Brahe (zm. 1601): że planety krążą wokół Słońca, a Słońce z kolei krąży wokół Ziemi. Filozofia Arystotelesa była intelektualnym fundamentem scholastyki, więc kard. Bellarmin i inni obawiali się, że zdyskredytowanie astronomii Arystotelesa może zdyskredytować również znaczną część teologii katolickiej. Galileusz odpowiedział, że Biblia nie miała na celu przekazania wiedzy naukowej, a jedynie wykorzystana światopogląd powszechny w czasie, gdy została napisana. Bellarmin nie domagał się odrzucenia teorii kopernikańskiej, nawet gdyby udowodniono jej nieprawdziwość, ale orzekł, że skoro nie została ona udowodniona, Galileusz może nauczać jej jedynie jako teorii przydatnej do badania astronomii i nie powinien naruszać wiary ludzi, nalegając na jej prawdziwość. Galileusz zgodził się, ale w 1632 r. opublikował drugą książkę przedstawiającą teorię heliocentryczną jeszcze odważniej niż poprzednio i odpierającą zarzuty. Galileusz został ponownie wezwany przed oblicze inkwizycji i zmuszony do wycofania się pod groźbą oskarżenia o herezję. Spędził resztę życia w swego rodzaju areszcie domowym, choć nadal był zaangażowany w badania naukowe. W 1992 r. Jan Paweł II oficjalnie stwierdził, że Kościół popełnił błąd

potępiając Galileusza, a później papież Benedykt XVI pochwalił Galileusza jako kogoś, kogo praca pomogła ludziom „kontemplować z wdzięcznością dzieła Boże”.

Kartezjusz

Francuski filozof Rene Descartes (zm. 1650) przeszedł jezuicką edukację. Rozczarował się faktem, że filozofowie nie byli w stanie zgodzić się co do natury prawdy. Rozpoczął poszukiwanie prawdy, podejmując się zwątpienia we wszystko, w co można wątpić, aby cokolwiek pozostało pewne. Jak się okazało, mógł wątpić absolutnie we wszystko, w tym w istnienie Boga, i choć świat poza jego umysłem mógł być wytworem wyobraźni, nie mógł wątpić w swoje własne istnienie jako istoty myślącej. Ale, jak rozumował, idea Boga – nieskończonej Istoty – nie mogła być wytworem skończonego umysłu i dlatego musiała być prawdziwa. Bóg był konieczną Istotą, której istnienie gwarantowało istnienie świata zewnętrznego. Niektórzy katolicy byli zainteresowani kartezjanizmem jako antidotum na materializm, ponieważ dokonał on ostrego rozdziału między umysłem a ciałem. Augustianie akceptowali fakt, że w przeciwieństwie do Arystotelesa i Akwinaty, wiedza Kartezjusza nie pochodziła ze zmysłów, ale pozostawała wrodzona umysłowi.

Bacon

Francis Bacon (zm. 1626 r.) był angielskim prawnikiem, który znajdował się pod takim wrażeniem nowej nauki, że nalegał na odrzucenie prawie całej nauki z przeszłości i ponowne rozpoczęcie poszukiwania prawdy w oparciu o badania empiryczne. Bacon był anglikaninem i zarówno on, jak i Kartezjusz próbowali chronić wiarę religijną przed wątpliwościami. Kartezjusz, wyruszając w podróż zwątpienia, powiedział, że nadal będzie żył zgodnie z naukami Kościoła i prawami państwa, a Bacon stwierdził, że religia, ponieważ opiera się na boskim objawieniu, jest poza empirycznym dowodem lub obaleniem. Chronili wiarę religijną, w pewnym sensie czyniąc ją nieistotną, co pozwoliło późniejszym pokoleniom dojść do wniosku, że wiara nie może mieć racjonalnych podstaw.

Newton

Isaac Newton (zm. 1727) zakończył rewolucję naukową, formułując kilka prostych praw, które wyjaśniały ruch wszystkich ciał, od planet po najmniejsze ziarenka piasku. Był przekonanym anglikaninem, choć z ekscentryczną teologią, który wierzył, że osadził wiarę religijną na mocniejszym gruncie niż kiedykolwiek wcześniej, pokazując, że chociaż wszechświat został zaplanowany i zarządzany przez wyższy intelekt, jednak kieruje się zwykłymi prawami fizyki, a nie metafizyki. Jezuicy fizycy generalnie sprzeciwiali się newtonizmowi, starając się zachować fizykę arystotelesowską, w której pośredniczył Akwinata, opartą na idei ruchu i takich pojęciach jak potencja, akt, przyczyna sprawcza i celowa. Ale inni dostrzegali w modelu mechanicznego wszechświata Newtona dyskredytację magicznych wierzeń, co pozwalało rozumieć cuda jako występujące jedynie dzięki mocy Boga, który tymczasowo zawiesił prawa natury.

Pascal

Blaise Pascal (zm. 1662), świecki człowiek, autor genialnych i poczytnych do dziś „Myśli” (wolny dostęp na www.), najważniejszy myśliciel katolicki między XVI a XIX w., był blisko związany z ruchem jansenistycznym. Przez pewien czas prowadził raczej światowe życie, ale nawrócił się i często odwiedzał Port-Royal, gdzie jego siostra była zakonnica. Jako przewlekle chory i cierpiący powiedział, że nie chce być wyleczony, ponieważ choroba jest naturalnym stanem człowieka. Przekonał również bliskiego przyjaciela do zerwania zaręczyn, aby

żyć w świętości. (Krewny porzuconej kobiety próbował zabić Pascala). Po potępieniu jansenistów Pascal poparł ich twierdzenie, że nie nauczali potępionych tez. Pascal był najgroźniejszym przeciwnikiem jezuitów, drwiąc z nich jako z sofistycznych propagatorów błędnych nauk moralnych.

Pozostawał niemal osamotniony w jasnym dostrzeganiu tego, co wiązało się z rewolucją naukową, próbując przewyżżyć sceptyczny racjonalizm na kilka pokoleń przed pełnym pojawieniem się tego sceptycyzmu. Sam był wielkim matematykiem, jednym z wynalazców rachunku różniczkowego i pewnego rodzaju mechanicznego kalkulatora. Związał się z hazardzistami, aby studiować matematyczne szanse, na podstawie których sformułował naukę o prawdopodobieństwie. W salonach gier zauważył, że zagrożenie dla wiary katolickiej nie pochodzi z filozoficznego sceptycyzmu, ale leży głównie w przyziemnym i zmysłowym nastawieniu, które nazwał „libertynizmem”.

Aby temu przeciwdziałać, sformułował swój słynny „zakład”, aby przekonać libertynów do przyjęcia wiary: jeśli Bóg istnieje to, wierząc w Niego zyskają wszystko, a gdyby nie istniał, to wierząc w Niego niewiele stracą. Zakład daje jednak mylący obraz Pascala, który był głęboko pobożny i bynajmniej nie wyrachowany. Poza ideą zakładu, starał się sformułować bardzo oryginalną obronę chrześcijaństwa, która do momentu jego wczesnej śmierci osiągnęła jedynie etap aforystycznych notatek, nazywanych po prostu *Pensées (Myśli)*. Podczas gdy nowa nauka zdawała się ujawniać uporządkowany wszechświat kierowany przez Boga, Pascal oświadczył w odniesieniu do Kartezjusza: „Bóg geometrów nie jest Bogiem Abrahama, Izaaka i Jakuba”, co oznacza, że Kartezjusz jedynie udowodnił logiczną konieczność Istoty Najwyższej, a nie istnienie żywego Boga.

Pod niektórymi oporami wobec nowej nauki ukrywało się poczucie, często tylko na wpół świadome, że człowiek został zdetronizowany z centrum wszechświata, który teraz okazał się rozległym, zimnym miejscem, obojętnym na jego istnienie. Pascal w pełni wyczuł tę głęboką dezorientację i wyznał: „Te nieskończone przestrzenie mnie przerażają”. W istocie człowiek jest kruchą trzcina, ale myślącą trzcina, której świadomość pozwala ogarnąć ogromną bezosobowość wszechświata, nawet jeśli wszechświat go nie zna.

Pascal szukał nowej podstawy wiary. Był w pewnym sensie prekursorem współczesnego egzystencjalizmu, którego punktem wyjścia pozostawało głębokie poczucie niepokoju i lęku człowieka w świecie. Jego źródło stanowił fakt, że z natury człowiek tęsknił za nieskończonością, ale sam był skończony, a jego tęsknoty i aspiracje mogły zostać udaremnione. Wiele z *Myśli* było ostrymi obserwacjami na temat paradoksów ludzkiej egzystencji, co pozostawało zgodne z jansenistycznym pesymizmem. Jedynym rozwiązaniem ludzkiego dylematu – to wiara w Istotę, która stała się w pełni człowiekiem, ale wyniosła ludzkość do poziomu wieczności – w Jezusa Chrystusa.

Historia krytyczna

Opierając się na pracy renesansowych humanistów, takich jak Valla, nowy duch krytycznych dociekań rozszerzył się poza świat fizyczny na badanie historii, a tym samym na ponowną ocenę przeszłości Kościoła. Francuski benedyktyn Jean Mabillon (zm. 1707) ocenił źródła do historii wczesnego Kościoła, a bollandyści, grupa głównie flamandzkich jezuitów (nazwana tak na cześć swojego założyciela), postąpiła tak samo z żywotami świętych. Badania historyczne czasami stwarzały kłopoty, jak wtedy, gdy bollandyści obalili tradycję karmelitańską, zgodnie z którą ich zakon został założony na górze Karmel przez proroka Eliasza. Największe kontrowersje wywołał jednak francuski oratorianin Richard Simon (zm. 1712),

który został wydalony ze swojego zakonu po opublikowaniu książki zaprzeczającej, jakoby Mojżesz był autorem Pięcioksięgu, i antycypującej współczesną krytykę biblijną także na inne sposoby. Simon nie był religijnym sceptykiem i uważał, że w pewien sposób obala protestancki sposób odwoływania się do Biblii, pokazując, że autorytet Kościoła jest niezbędny do przewyciężenia różnych wątpliwości biblijnych.

Oświecenie

Rozkwit wiary

Tradycyjna religia zachowywała swoją rangę. Jej normy uznawano za wiążące, tak iż np. z dezaprobatą odbierano we Francji królewskie cudzołóstwa i traktowano jako za obrazę Boga. Katolicka Europa wydawała się być stabilna pod rządami książąt, którzy wspierali Kościół. Wszechobecne były publiczne manifestacje religii: duże i piękne kościoły, rozbudowana liturgia, częste procesje... Duchowa siła Kościoła leżała w jego głębokim odwołaniu się do wyobraźni i uczuć. Kaznodzieje potwierdzali słynne twierdzenie Pascala, że „serce ma swoje powody, o których rozum nic nie wie”. Zarówno w katolicyzmie, jak i protestantyzmie, „religia serca” była wychwalana jako antidotum na to, co uważano za wyschnięty racjonalizm. Przeprowadzano owocne misje parafialne, domy rekolekcyjne gromadziły świeckich, aby odbywali ćwiczenia duchowe, rozwijały się bractwa religijne, w tym zwłaszcza sodalicje, które składały się głównie z absolwentów szkół jezuickich i obejmowały osoby o wysokiej randze, także biskupów. Szerzyło się nabożeństwo do Najśw. Serca Pana Jezusa. Pierwsze prywatne objawienie maryjne w nowożytnej historii Europy miało miejsce francuskiej pasterce Benoite Rencurel w 1664 roku. W XVII wieku nastąpił niezwykły wzrost kultu św. Józefa, pewnie w związku z rozwojem nabożeństwa do Serca PJ i do NMP.

Kult Męki Pańskiej

Znane już i propagowane przez franciszkanów w średniowieczu nabożeństwo drogi krzyżowej przyjęło ostateczny kształt, gdy św. Leonard z Porto Maurizio wprowadził w 1741 r. 14 stacji i za zgodą Benedykta XIV założył drogę krzyżową w rzymskim Koloseum. Papież wydał brewe zachęcające do erylgowania takich stacji w kościołach parafialnych. Leonard osobiście eryłgował 571 dróg krzyżowych w kościołach na terenie Italii. Włoch Paweł Danei, później św. Paweł od Krzyża (zm. 1775), założył pasjonistów (Congregatio Passionis – Zgromadzenie Męki Pańskiej), głównie w celu głoszenia misji poświęconych Męce Chrystusa, a zwłaszcza w celu zadośćuczynienia za grzechy epoki. Głosił tak przekonujące kazania misyjne, że jego słuchacze często zalewali się łzami, gdy dramatycznie opowiadał historię Męki Pańskiej.

Liguori

Święty Alfons Maria Liguori (zm. 1787), był włoskim prawnikiem pochodzącym z arystokratycznej rodziny, który założył redemptorystów (Congregatio Sanctissimi Redemptoris – Zgromadzenie Najświętszego Odkupiciela) głównie dla ewangelizacji zwykłych ludzi, a także pełnił posługę biskupa diecezjalnego. Liguori miał duży wpływ na duchowość swego czasu, podkreślając miłość do Chrystusa i Maryi, którą czcił jako „Pośredniczkę wszystkich łask”. Był jedynym znaczącym teologiem XVIII w., czołowym teologiem moralnym epoki i doktorem Kościoła. Napisał książki, które w następnym stuleciu staną się standardowymi przewodnikami dla spowiedników. Podążał raczej za łagodniejszą jezuicką teologią moralną niż

jansenistycznym rygoryzmem, podkreślając, że „Bóg nie jest tyranem”, i doradzając spowiednikom, aby nie byli zbyt dociekliwi.

Stan Kościoła

Stan Kościoła instytucjonalnego – autentyczna pobożność pośród światowości – był podobny w całej Europie. Patronat i koneksje rodzinne miały duże znaczenie dla uzyskania wyższej godności, a między wyższym i niższym duchowieństwem istniała niemal nieprzekraczalna przepaść. Wiele parafii, pochodzących ze średniowiecza, wciąż znajdowało się pod kontrolą patrona – kapituły katedralnej, klasztoru, zamożnego świeckiego – którzy mieli prawo mianować kuratora, to jest kapłana sprawującego „opiekę” nad parafianami, wypłacając mu stypendium. Pomimo reform, w niektórych klasztorach opatem nadal pozostawał człowiek świecki – wiecznie nieobecny beneficjent, mający prawo do dochodów z klasztorowego majątku, którego był jego zarządcą. Kościół był niezwykle bogaty (posiadał około 10 % całej ziemi we Francji). Jednak wiele bogactw biskupich przeznaczano na cele charytatywne i edukację, ponieważ Kościół stanowił jedyną instytucję, która brała odpowiedzialność za te dzieła. Na przykład jeden z hiszpańskich arcybiskupów karmił 1300 ludzi dziennie podczas klęski głodu. Jakość kapłaństwa pozostawała nierówna. Wydaje się, że większość wiejskich księży była szanowanymi ludźmi, oddanymi swojej trzodzie, nawet jeśli w wielu przypadkach byli słabo wykształceni. Okolo połowa duchowieństwa należała do zakonów.

Stan intelektualny

Teologicznie był to wiek raczej jałowy i przez dwa stulecia po Pascalu nie było żadnego znaczącego katolickiego myśliciela. Większość obrońców ortodoksji, zwłaszcza jezuici, pozostała tomistami. Z biegiem czasu system Kartezjusza wydawał się coraz mniej przekonujący dla wielu ludzi i ostatecznie pozostał tylko jego nacisk na obowiązek powszechnego wątpienia – nowoczesny człowiek miał być sceptyczny wobec wszystkich przyjętych idei.

Oświecenie było samozwańcze, ponieważ jego zwolennicy twierdzili, że wyłonili się z ciemności i przesądów, które od dawna panowały i za które odpowiedzialny był przede wszystkim Kościół. Rozpoczęło się we Francji i stamtąd rozprzestrzeniło się po całym zachodnim świecie. Jej apostołów nazywano *filozofami* w sensie współczesnego terminu „intelektualiści”.

Tajne stowarzyszenia

Nowe tajne stowarzyszenia, takie jak różokrzyżowcy (ich symbolem był „różowy krzyż”) i oświeceni, fałszywie twierdziły, że mają starożytny rodowód, wywyższyły naukę i otwarcie antagonizowały z chrześcijaństwem. MASONI, których historyczne początki są niejasne (twierdzili, że wywodzą się ze średniowiecznych cechów kamieniarskich), składali się głównie z ludzi niezadowolonych z instytucjonalnej religii, którą starali się prześcignąć poprzez deistyczne wyznanie wiary. Pomimo deizmu, emocjonalna potrzeba religii przetrwała w tych stowarzyszeniach, które włączyły rytualne, na wpół mistyczne elementy do swoich racjonalistycznych wyznań. Takie grupy odniosły pewien sukces w podkopywaniu chrześcijaństwa, choć ich dokładna rola jest niepewna ze względu na ich tajność. Masoneria została potępiona przez kolejnych papieży, ale ruch ten miał wpływy nawet w Kościele, w tym wśród księży. Filip, książę Orleanu (zm. 1793), kuzyn Ludwika XVI, był szefem francuskich masonów.

Wojna z tradycją

Filozofowie ogłosili, że ludzkość została wyzwolona przez nową naukę. Chętnie powoływali się na autorytety poprzedniego wieku, które nazywali „gigantami”, ale ignorowali fakt,

że większość z tych „gigantów” była wierzącymi chrześcijanami. Krytyczny duch przejawiał się w żądaniu, aby każde przekonanie i każda instytucja były uzasadnione rozumowo – dokładnie tak, jak Kartezjusz, zgodnie z własną deklaracją, tego nie czynił. Ich krytyka dotyczyła całego ancien régime'u (społeczeństwa okresu mniej więcej od 1500 do 1800 roku), które w dużej mierze uzasadniało swoje istnienie autorytetem tradycji. *Filozofowie* otwarcie kwestionowali legalność większości instytucji, ale monarchię kwestionowali jedynie pośrednio, częściowo ze strachu przed władzą królewską, częściowo dlatego, że niektórzy z nich mieli nadzieję, że „oświeceni despoci” wykorzystają swoją władzę do zmiany społeczeństwa. *Filozofowie* korzystali z książek, pamfletów, sztuk teatralnych, karykatur i każdego innego rodzaju propagandy, a ich wielka *Encyklopedia* – próba przedstawienia całej dostępnej wiedzy w odpowiednio racjonalistyczny sposób – była szczególnie skuteczna. Zwykła moda odegrała rolę w akceptacji nowych idei, które wydawały się odważne i ekscytujące, jak w przypadku instytucji salonu, rodzaju przyjęcia prowadzonego przez modne hostessy, gdzie dowcipni *filozofowie* olśniewali i bawili wielu arystokratów i duchownych. Wymownym szczegółem tej epoki stały się pudrowane peruki, które nosili nawet biskupi. Chociaż nowe idee okazały się wywrotowe, początkowo instytucje francuskiego życia wydawały się tak solidne i bezpieczne, że rzucano w nie słownymi kamieniami w poczuciu nie wyrządzenia poważnych szkód.

Wrogowie wiary

Dominującą postacią intelektualną epoki był François-Marie Arouet (zm. 1778), który pisał pod pseudonimem Wolter. Podobnie jak Kartezjusz, otrzymał wykształcenie u jezuitów. Wkrótce jednak porzucił katolicyzm i jako głównego wroga ludzkości zaczął postrzegać Kościół, ponieważ jego zdaniem sprawował władzę poprzez ignorancję i przesady. Niedobry wpływ Kościoła przejawiał się nie tylko w jego władzy nad instytucjami nauki, ale także w niedzielnym kazaniu, które było głównym sposobem wpajania przez Kościół w większość ludzi swoich idei. Działo się tak przed erą masowej alfabetyzacji i upowszechnienia prasy. Ponieważ *filozofowie* wierzyli w rozum, to ich zdaniem tylko wykształceni, a więc oświeceni, mogli być godni zaufania. W związku z tym uznano za konieczne, aby zwykli ludzie nadal podlegali dyscyplinie religii, podczas gdy proces oświecenia elit postępował naprzód. Wolter zbudował nawet kaplicę dla chłopów w swojej posiadłości. *Filozofowie* spotykali się ze stosunkowo niewielkimi oficjalnymi represjami, głównie dlatego, że cenzura kościelna i rządowa była dość liberalna i nieskuteczna. Oficjalny cenzor królewski był w rzeczywistości przychylny nowym ideom, a wiele zależało od politycznych i społecznych powiązań pisarza. Wolter kilkakrotnie udawał się na wygnanie i był kilkakrotnie wtrącany do więzienia, ale kiedy zmarł, co nastąpiło w ostatnie lata *ancien régime'u*, został okrzyknięty wielkim bohaterem i pochowany w Paryżu (następnie przeniesiony do Panteonu) przy pewnym triumfalnym rodzaju świeckiej liturgii.

Inni *filozofowie*, chociaż dostrzegali siłę idei Pascala i Bossueta, czując, że mają przewagę, nie próbowali uczciwie obalać argumentów swoich przeciwników. Celem Oświecenia nie była tolerancja, ale zastąpienie jednego rodzaju ortodoksji innym, domagając się wyzwolenia od władzy politycznej i religijnej, ale w żadnym wypadku nie popierając całkowitej wolności wypowiedzi. Sami *filozofowie* zupełnie skłaniali się do stosowania represji, w tym urzędowej cenzury, aby uciszyć swoich przeciwników.

Oświeceni katolicy

Podczas gdy *filozofowie* kierowali się żarliwym przekonaniem i poczuciem pilnej misji, przez pewien czas większość katolickich intelektualistów wydawała się być zadowolona z wiszącej w powietrzu burzy, a wielu, w tym duchowni, chciało udowodnić, że oni również są oświeceni. Grupa benedyktynów z opactwa St. Germain w Paryżu skarżyła się na dyscyplinę klasztorną deklarując, że chcą być znani jako uczeni, a nie mnisi. Studenci w wielkim paryskim seminarium St. Sulpice zbuntowali się, ponieważ nie pozwolono im nosić pudrowanych peruk i chodzić do teatru. Jeden z seminarzystów próbował zasztyletować swojego rektora, Jacquesa-André Emery'ego (zm. 1811), w jego łóżku. Nawet Benedykt XIV początkowo chwalił niektóre prace Woltera, choć później je potępił. Wolter zadedykował swoją książkę o Mamonie papieżowi, który początkowo nie rozumiał, że w wyśmiewaniu przez Woltera mużłańskich wierzeń jako absurdalnych ukrywała się taka sama drwina z chrześcijaństwa.

Chociaż *filozofowie* brutalnie atakowali jezuitów jako ignorantów i bigotów, ogólnie rzecz biorąc jezuici byli lepiej wykształceni i bardziej rygorystyczni w swoim myśleniu niż ich przeciwnicy. Początkowo jezuici nawet powitali *Encyklopedię* z umiarkowaną aprobatą (część z niej była w rzeczywistości plagiatem jezuickich pisarzy), ale potem zaczęli kompilować własny Słownik, z podobnym celem udostępnienia całej wiedzy wykształconej publiczności.

Neopogaństwo

Oświecenie starało się odpowiedzieć na pytanie stawiane przez renesansowy humanizm, które zostało przerwane przez reformację: czy starożytna kultura pogańska była lepsza od chrześcijaństwa? Stary Testament uznano za kronikę niecywilizowanego ludu, a postawy wobec Jezusa wahały się od postrzegania Go jako nauczyciela moralności, którego doktryny zostały zniekształcone przez Jego naśladowców, po postrzeganie Go jako oszusta. Edward Gibbon (zm. 1794), będąc anglikaninem, na krótko stał się katolikiem, a następnie sceptykiem. W swoim dziele na temat upadku Cesarstwa Rzymskiego starał się szczegółowo udowodnić, że triumf Kościoła był triumfem ignorancji i barbarzyństwa.

Deizm

Pomimo zastrzeżeń Pascala, nowa nauka zdawała się wymagać pewnego rodzaju teologii naturalnej, jak nalegał Kartezjusz. Bóg był postrzegany jako ostateczna zasada racjonalności we wszechświecie, tak że nawet większość wrogów Kościoła uważała ateizm za irracjonalny. Impuls do powstania „religii naturalnej” pochodził również od rosnącej reakcji na ostre konflikty religijne poprzedniego stulecia. Rozpoczęło się poszukiwanie religii, która wykraczałaby poza różnice teologiczne i byłaby dostępna dla wszystkich. Terminu *deizm*, pochodzącego od łacińskiego słowa oznaczającego Boga, używa się a obecnie w odniesieniu do tej racjonalnej religii, podczas gdy *teizmu*, pochodzącego od greckiego odpowiednika, używa się do określenia wiary w osobowego Boga. Jednak terminów tych często używano zamiennie w XVIII w., a „religia naturalna” była bardziej powszechnym terminem niż którykolwiek z nich.

Deizm stanowił abstrakcję, w której Bóg pozostawał boskim inżynierem, architektem lub zegarmistrzem. On zaprojektował i zbudował złożony mechanizm, ale następnie pozostawił go, aby poruszał się zgodnie z własnymi prawami. Deizm istniał zarówno w łagodnych, jak i radykalnych wersjach, nawet niechrześcijańskich. „Religię naturalną” często popierała nowa inteligencja – Pascalowscy „libertyni” – skłaniająca się ku wolnomyślicielstwu i luźnej moralności. Narastał sceptycyzm wobec chrześcijaństwa, który po śmierci długo panującego Ludwika XIV wyszedł na światło dzienne.

Większość filozofów była deistami. Volter wychwalał „religię naturalną” lub „religię rozumu”, a potępiał ateizm, ponieważ czynił wszechświat niezrozumiałym i zachęcał do anarchii. Co do chrześcijaństwa zaprzeczał, że może istnieć coś takiego jak boskie objawienie. Należy szanować porządek wszechświata, a ludzie są posłuszni boskiej woli jedynie poprzez jego przestrzeganie. Prawo moralne – prawo naturalne – stanowiło część tego samego porządku. Zarówno katolicy, jak i filozofowie wierzyli w prawo naturalne – w to, że prawdę moralną można zrozumieć za pomocą rozumu. Jednak katolicy postrzegali niemoralność jako nieodłączny element upadłej ludzkiej natury, podczas gdy filozofowie uważali, że jest ona jedynie wytworem ignorancji i tyranii. Filozofowie uznawali ludzkie szczęście, rozumiane w sensie doczesnym i ograniczane jedynie przez prawa innych, za najwyższe dobro moralne.

„Nowa” moralność

Nastąpiła swego rodzaju oświeceniowa „rewolucja seksualna”, która usprawiedliwiała powszechne naruszenia szóstego przykazania; np. pornografia po raz pierwszy stała się kwitującym przemysłem. Ale tak jak bezceremonialne wychwalanie władzy dla władzy przez Machiavellego w pewnym sensie pokazało granice renesansowego humanizmu, tak granice oświeceniowego „człowieka naturalnego” zostały być może odsłonięte przez niesławnego markiza Donatiena-Alphonse'a de Sade'a (zm. 1814), który dopuszczał się gwałtów i tortur na służących dziewczętach, próbując podnieść swoje wady do filozofii życia („sadyzm”). Zmarł w przytułku.

„Naturalny” człowiek

Fundamentalną debatę na temat ludzkiej natury skomplikował rozłam między jezuitami a jansenistami, ponieważ jezuita zgodzili się z filozofami, że istnieją naturalne ludzkie cnoty, a na ich bazie – postęp ludzkości. Ortodoksyjni katolicy mogli zaakceptować ideę postępu w ograniczony sposób, jednocześnie podkreślając, że nigdy nie uda się osiągnąć doskonałego społeczeństwa. Tymczasem janseniści w ogóle wykluczali coś takiego jak postęp, ponieważ ludzie są niewolnikami grzechu i wszelkie ich wysiłki dla postępu są daremne. Janseniści byli prawie jedynymi ludźmi w tamtych czasach, którzy zaprzeczali religii naturalnej.

Niektórzy teoretycy polityczni, w szczególności Hobbes i Locke, zakładali „stan natury”, który istniał przed powstaniem zorganizowanego społeczeństwa ludzkiego, a niektórzy myśliciele oświecenia postrzegali go jako doskonały czas, przed późniejszym zepsuciem. Idea ta została doprowadzona do skrajności przez Jeana-Jacquesa Rousseau (zm. 1778), urodzonego jako kalwinista w Szwajcarii, przez krótki czas katolika, który odrzucał ideę grzechu i obwiniał społeczeństwo za wszelkie zło moralne. Wychwalał najbardziej prymitywny rodzaj egzystencji jako najbardziej cnotliwy i autentyczny, czego podstawy, jak twierdził, znalazł w ostrzeżeniach Jezusa przed duchem świata. W ten sposób, oprócz sceptycznego racjonalizmu, chrześcijaństwo zostało zaatakowane przez rodzaj nowej religii, która zachowała instynkt religijny, jednocześnie odrzucając chrześcijaństwo.

Febronianizm

Większość katolickich biskupów w Niemczech była księżętami lokalnymi, którzy realizowali własne interesy ponad interesami Kościoła i mieli antypapieskie nastawienie, w tym książe-biskupi Trewiru, Moguncji i Kolonii, będący elektorami Cesarstwa. Niemiecki biskup Johann von Hontheim (zm. 1790), piszący pod imieniem Justinus Febronius, ożywił teorie soborowe, redukując papieża do przewodniczącego w Kościele i utrzymując, że biskupi

diecezjalni otrzymują władzę bezpośrednio od Chrystusa. Wycofał się po tym, jak jego dzieło zostało potępione przez Klemensa XIII (1758-1769). Febroniusz nie przypisywał władzy religijnej państwu, ale jego idee zostały łatwo zaadaptowane do tego celu. Podobnie jak galianizm, febronianizm był logicznym następstwem idei państwa absolutnego: książe jest odpowiedzialny zarówno za duchowy, jak i materialny dobrobyt swojego ludu, a zatem musi mieć władzę nad Kościołem.

Oświecony despotyzm

W połowie XVIII w. Oświecenie przypuściło systematyczny i namiętny atak na Kościół i ancien régime. Oświeceniowa pogarda dla wszelkiego rodzaju tradycji przemawiała do oświeconych z premedytacją władców, którzy chcieli zreorganizować swoje królestwa, dążąc do centralizacji swojej władzy i uczynienia jej bardziej skuteczną, w czym Kościół, a zwłaszcza papieństwo, stanowił co najmniej bierną przeszkodę. Chociaż ci „oświeceni despoty” nie byli wrogo nastawieni do religii jako takiej, to jednak: pozmieniali, jak np. we Francji, granice diecezji i parafii, aby pokrywały się z podziałem administracji cywilnej; przejęli to, co uważali za nadmierne bogactwo Kościoła, aby wykorzystać je do innych celów; domagali się władzy nad seminariami dla formowania „oświeconych” księży; stłumili „zabobonne” praktyki i znieśli święta kolidujące z „produktywną” pracą. Zgodnie z oświeceniową ideą, że celem religii jest naprawa społeczeństwa, zakony monastyczne stały się przedmiotem ataku i ingerencji, ponieważ życie kontemplacyjne wydawało się bezczynne i nieproduktywne. Z drugiej strony, były szanowane zakony zajmujące się chorymi.

Józefinizm

Cesarz Józef II (1765-1790) uważał się za oświeconego despotę i przyjął febronianские zasady tak szeroko, że jego brat, Leopold, nazwał go „zakrystianem”, ponieważ posunął się nawet do decydowania o liczbie świec na ołtarzu podczas mszy. Poddał kasacji ponad 700 klasztorów i rozpedził około 38 tys. zakonników i zakonnice, skrócił kalendarz liturgiczny, zmienił granice diecezji, zakazał publikacji bulli papieskich i objął nadzór nad szkołami katolickimi, w tym seminariami. Ta polityka kontroli państwa nad Kościołem została nazwana józefinizmem. Chociaż Józef spotkał się z rosnącą dezaprobatą swojej matki, cesarzowej Marii Teresy (1740-1765; zm. 1780), a Pius VI udał się do Wiednia w nieudanej próbie odwiedzenia go od takiej polityki, cesarz zazwyczaj współpracował z biskupami. Ponieważ programy religijne oświeconych despotów stawały się sprzeczne z głęboko zakorzenioną tradycją pobożności, były zazwyczaj niepopularne. Austriaccy chłopci powitali z entuzjazmem późniejszą inwazję wojsk francuskich, ponieważ obalenie ich cesarza pozwoliło na powrót do tradycyjnej pobożności.

Atak na jezuitów

Chociaż starali się przestrzegać nakazu Ignacego, by pozostać w łasce u książąt (niektórzy służyli jako spowiednicy królów), i chociaż kształcili elity, jezuita stawali się coraz bardziej przedmiotem wrogości ze strony katolickich monarchów, ponieważ podlegali bezpośrednio papieżowi. Zostali nazwani „ultramontanistami”, ponieważ ich lojalność dotyczyła Rzymu, który znajdował się ultra montes – „po drugiej stronie gór (Alp)”, a zatem stanowili zagrożenie dla supremacji państwa. Łącząc oświeceniowe idee z brutalną bezwzględnością, Portugalia za czasów markiza de Pombal (zm. 1782), doradcy króla Portugalii, Józefa I, zapowiadała rewolucję francuską, przejmując inicjatywę w atakowaniu jezuitów. Kiedy w 1758 r. dokonano zamachu na życie króla, Pombal obwinił jezuitów i doprowadził do ich masowego

wydalenia lub uwięzienia. Jeden z nich został nawet uduszony i spalony jako niedoszły król-lobójca.

W 1761 r. parlament w Paryżu, najwyższy sąd we Francji, zakazał jezuitom przyjmowania nowych członków i zamknął ich szkoły, których było ponad sto, znacznie więcej niż w jakimkolwiek innym zakonie. Kilka lat później zaangażowanie jezuitów w handel na Karaibach doprowadziło do tego, że zostali pozwani przez różnych wierzycieli, co dało parlamentowi pretekst do wydalenia ich z Francji jako wrogów państwa. Praktycznie wszyscy francuscy biskupi sprzeciwili się wydaleniu, ale Ludwik XV zgodził się, aczkolwiek niechętnie, ponieważ potrzebował pomocy parlamentu w swych ciągłych kłopotach finansowych. Jedno po drugim, katolickie państwa zaczęły wydalać Towarzystwo.

Klemens XIII energicznie bronił jezuitów, ale katolickie mocarstwa nieustannie zwiększały swoją presję, w pewnym momencie tymczasowo przejmując papieskie terytorium Awinionu i sugerując możliwość schizmy. Klemens XIV został wybrany po trzymiesięcznym konklawe, na którym księżęcy wrogowie jezuitów wywarli silną presję, a w 1773 r. zgodził się na zlikwidowanie Towarzystwa, co całkowicie kłóciło się z interesami papieża i po raz kolejny pokazało jego bezsilność. W czasie represji było 23 tysiące jezuitów. Wielu z nich przebywało długie lata w więzieniach, niektórzy zostali przetransportowani na statki i wysadzeni na wybrzeżach papieskich terytoriów, inni otrzymali, chociaż niechętnie, schronienie u różnych władców. Jak na ironię, Towarzystwo oficjalnie istniało tylko w krajach niekatolickich, mianowicie w protestanckich Prusach i w prawosławnej Rosji, których władcy nie uznawali papieskiego dekretu i cenili pracę edukacyjną jezuitów.

Rewolucja francuska

Przed burzą

Monarchia francuska traciła wiele ze swojego duchowego charyzmatu, w tym z powodu nagminnych aktów cudzołóstwa popełnianych przez Ludwika XV, za które jego jezuitcy spowiednicy odmawiali mu rozgrzeszenia. Ludwik był szczerze wierzącym, który akceptował swoją niegodność otrzymania sakramentu, ale stałe nie przyjmowanie komunii budziło obawy, że on i królestwo nie cieszą się już boską łaską. Podobnie jak jego poprzednicy przez wiele stuleci, Ludwik XVI został ukoronowany podczas religijnych obrzędów. W przeciwieństwie do swojego dziadka-poprzednika, prowadził przykładne życie i początkowo cieszył się powszechnym szacunkiem. Jednak chroniczny kryzys finansowy korony i pogłębiające się ubóstwo zwykłych ludzi, spowodowane serią złych zbiorów, osłabiły jego popularność.

Idee Oświecenia od dawna dyskredytowały ustalone instytucje i wierzenia, chociaż do 1789 r. większość *filozofów* nie żyła, a ci, którzy żyli, wkrótce zginęli na szafocie. Wolter, polegający na sile perswazji i edukacji, prawdopodobnie nie pochwaliłby historycznych namiętności, które podsyciły rewolucję. Ale niezależnie od tego, co myślałby Rousseau, gloryfikacja przez niego spontanicznych ludzkich emocji stanowiła pewne usprawiedliwienie dla fanatycznej przemocy.

Niepowodzenie reformy

Chociaż idee służyły za teoretyczne uzasadnienie, to jednak w praktyce rewolucja nie nastąpiłaby, gdyby nie konkretne wydarzenia, które ją sprowokowały. Ludwik XVI pozostawał ostrożnie otwarty na reformy. Stary reżim był tylko trochę represyjny; jego krytycy w zasadzie przetrwali, a nawet prosperowali; znenawidzona Bastylia już dawno przestała być

więzieniem politycznym, a w 1787 r. rząd zadekretował tolerancję religijną, czemu sprzeciwiała się większość biskupów.

Z powodu deficytu finansów w 1789 r. król zwołał Stany Generalne Francji, nie zwoływane od 1614 roku. Rozpoczęło się uroczystą mszą do Ducha Świętego. Nikt nie przewidział zajadłego ataku na Kościół, który miał wkrótce nastąpić. Spośród trzech stanów, duchowieństwa, szlachty i mieszczan, trzeci – głównie z wyższej klasy średniej – był nastawiony na reformy i starał się złagodzić kryzys finansowy poprzez pozbawienie drugiego stanu uprzywilejowanego zwolnienia z podatków. Chociaż duchowni jako pierwszy stan w zasadzie również nie byli opodatkowani, to jednak zamiast tego oferowali królowi okresową daninę, a znaczna liczba duchownych również popierała reformy, podobnie jak część szlachty.

Złe zbiory w latach 80-tych spowodowały poważny niedostatek i powszechne niezadowolenie. Podczas gdy uprzywilejowani członkowie zgromadzenia debatowali nad reformami, zamieszki wybuchły zarówno w Paryżu (zniszczenie Bastylia), jak i na wsi, alarmując Stany Generalne i skłaniając do pilnych zmian. Częściowo pod przywództwem biskupa Charles-Maurice'a Talleyranda i dwóch księży – Emmanuela Sieyesa (zm. 1836) i Henri Gregoire'a (zm. 1830) – Stany szybko zniosły wszystkie przywileje feudalne i stworzyły „monarchię konstytucyjną”. Wybrane Zgromadzenie Narodowe, z Talleyrandem jako prezydentem, otrzymało władzę ustawodawczą, a władza króla została ograniczona. Uchwalenie reform uczczono uroczystym *Te Deum*. Pozostały jednak nierozwiązane kwestie: praktyczna, związana z trwającym kryzysem finansowym, oraz ideologiczna, dotycząca autorytetu Kościoła.

Atak na Kościół

Te dwie kwestie zostały „rozwiązane” przez takie same działanie, zaproponowane przez Talleyranda – konfiskatę majątku Kościoła. Podobnie jak podczas reformacji, sprzedaż majątku kościelnego, którego znaczna część została zakupiona przez pobożnych katolików, stworzyła klasę ludzi, którzy mieli żywotny interes w legitymizacji nowego rządu. Zgromadzenie zniiosło również dziesięciny, które przez wiele stuleci stanowiły wsparcie dla większości duchowieństwa. Po ich zniesieniu rząd miał wypłacać im pensje, co niektórzy niżsi duchowni popierali, mając nadzieję, że może to zmniejszyć różnicę w dochodach między nimi a ich przełożonymi. Tutaj przeciwnicy Kościoła dostrzegli swoją szansę: duchowni mieli w efekcie stać się pracownikami państwa. Konstytucja cywilna duchowieństwa, którą Ludwik XVI niechętnie podpisał, a Pius VI ostatecznie potępił, wymagała od wszystkich księży złożenia przysięgi lojalności wobec rządu i uznania jej za nadrzędną, co było przepisem skierowanym w szczególności przeciwko władzy papieskiej. Grégoire, który miał sympatie jansenistyczne, z powodzeniem zaproponował zniesienie wszystkich podatków papieskich we Francji. To samo działanie zapoczątkowało zerwanie Henryka VIII z Rzymem 250 lat wcześniej. Biskupi i księża mieli być wybierani przez świeckich, w tym niekatolików, i podlegać nadzorowi rządowemu, podczas gdy mapy parafii i diecezji zostały zmienione, a spora liczba diecezji zlikwidowana. Klasztory praktycznie zlikwidowano, w tym Cluny, Citeaux, Clairvaux, które odegrały wielką rolę w historii Kościoła. Zakonnice nie musiały składać przysięgi, ale ich klasztory zostały oficjalnie rozwiązane. Niektóre zakonnice zostały zmuszone do żebractwa, ale wiele wspólnot obroniło swoją egzystencję, służąc jako tajne ośrodki życia katolickiego. Nastąpił atak na celibat duchownych, częściowo na tej podstawie, że wszyscy mieli obowiązek rodzić dzieci dla Francji. Wielu duchownych ożeniło się. Edukacja została zsekularyzowana. Sorbona, której większość wykładowców miała odmówić złożenia przysięgi, została zamknięta. Rząd rozszerzył tolerancję religijną, w pełni zrównując niekatolików z

katolikami. Małżeństwo zostało zdefiniowane jako umowa cywilna regulowana przez rząd, a rozwód po raz pierwszy dozwolony.

Konstytucja cywilna, którą Talleyrand uznał później za błąd, podzieliła naród, zmuszając ludzi do wyboru między szybko postępującą rewolucją a wiarą religijną. Połowa duchowieństwa – w szczególności trapistów, kartuzów i kapucynów, a także 153 ze 160 biskupów – odmówiła złożenia przysięgi i została pozbawiona swoich urzędów. Trzydzieści tysięcy duchownych, w tym większość biskupów, uciekło z kraju. Druga połowa złożyła przysięgę, w tym Talleyrand i Grégoire, który zastąpił Talleyranda na stanowisku przewodniczącego Zgromadzenia. Powołano nową grupę „biskupów konstytucyjnych”. Jednak w wielu miejscach „duchowni konstytucyjni” byli traktowani przez swoich parafian jak intruzi, a nawet spotykali się z przemocą. Tam, gdzie księża nie byli dostępni, świeccy bez dostępu do sakramentów podtrzymywali swoją wiarę poprzez zorganizowane pobożne nabożeństwa.

Emery pozostał na swoim stanowisku po zamknięciu St. Sulpice. Jako autorytet próbował udzielać duchowieństwu moralnych wskazówek, co może, a co nie może być akceptowane w ramach przysięgi. Te rady uraziły rojalistów, którzy uznawali rewolucyjny rząd za uprawniony do wymagania posłuszeństwa ze strony poddanych.

Wandea

W regionie Wandei (nad Atlantykiem, niedaleko Bretonii) wybuchło masowe zbrojne powstanie przeciwko nowemu rewolucyjnemu rządowi, pogrążając ten obszar w dziesięcioletniej wojnie domowej i terroryzmie, w którym zginęło może nawet 250 tys. ludzi. Powstanie zostało sprowokowane przez uchwalenie obowiązkowego poboru mężczyzn do wojska, ale miało również głębokie korzenie religijne. Choć początkowo duchowni nie popierali rebelii, to wkrótce znaleźli się wśród jej przywódców, jako że zbuntowane armie maszerowały do bitwy pod sztandarami Najświętszego Serca, śpiewając hymny, czasem z udziałem kapelanów niosących Najświętszy Sakrament. Sami rebelianci z Wandei niekiedy dopuszczali się brutalnych okrucieństw, ale w pierwszym nowożytnym akcie tego, co można nazwać celowym ludobójstwem, rząd rewolucyjny postanowił praktycznie eksterminować ludność Wandei, w tym przez masowe topienie, gdy indywidualne egzekucje okazały się zbyt powolne.

Atak na monarchię

Atak na monarchię i atak na Kościół były ze sobą ściśle powiązane, ponieważ władzę królowi, jak wtedy uznawano, nadawał Bóg. W Rheims rewolucjoniści zniszczyli fiolkę ze świętym olejem – rzekomo zesłanym z nieba – który przez wieki był używany do namaszczenia każdego nowego króla. W 1792 r., obawiając się, że konformistyczny ksiądz nie uszanuje tajemnicy konfesjonału, król zażądał spowiedzi u księdza, który nie złożył przysięgi. Kiedy mu odmówiono, wraz z rodziną królewską próbował uciec z królestwa, ale został pochwycony, przywieziony do Paryża i uwięziony. Arystokraci i duchowni, którzy uciekli z królestwa, podnieśli alarm na różnych europejskich dworach, zwłaszcza w Austrii i u pochodzącej z Austrii francuskiej królowej Marii Antoniny. Nieudana ucieczka Ludwika, wraz ze zbliżaniem się obcych armii – zdecydowanych na to, by przywrócić go do władzy – pozwoliła bardziej radykalnym rewolucjonistom, pod władzą prawnika Maksymiliana Robespierre'a (zm. 1794), zażądać absolutnej lojalności i uznawać wszelką niezgodę za „zdradę”.

Jakobini

W Paryżu popularny radykałizm był zarówno spontaniczny, jak i zorganizowany, częściowo finansowany przez księcia Orleanu, który miał nadzieję zdestabilizować monarchię, aby mógł zostać królem. Radykałizm ten skupiał się w klubach jakobinów – nazwanych tak od opuszczonego klasztoru, w którym się spotykali – pobudzających lud do działania na ulicach i egzekwujących rewolucyjną poprawność. Do klubu należeli księża, z których jeden, „czerwony ksiądz”, Jacques Roux (zm. 1794), domagał się równości ekonomicznej.

Terror przeciwko Kościołowi

Podczas rządów terroru niezliczeni podejrzani, w tym wszyscy księża, którzy nie złożyli przysięgi, byli systematycznie łapani, niektórzy natychmiast zabijani przez tłum, inni poddawani szybkim procesom przed trybunałami rewolucyjnymi i posyłani na gilotynę, która była nowym, „skutecznym” narzędziem masowej egzekucji. [Okolo trzystu duchownych zostało zabitych.] Lojalnych katolików oskarżano o „fanatyzm”. Ośmiu biskupów zginęło na szafocie, ale Grégoire nadal nosił odważnie swoje szaty biskupie i wypowiadał się przeciwko prześladowaniom religii. Okolo pięciu tysięcy księży zostało uwieczonych w rewolucyjnym okresie, a wielu z nich nigdy nie wyszło z więzienia. Wielu zmarło z powodu chorób, gdy byli stłoczeni na statkach. Zakonnice, które nadal żyły we wspólnotach, były poddawane przemocy tłumom, a czasem aresztowane, a szesnaście karmelitanek zostało zgilotynowanych, kiedy śpiewały *Veni Creator*. Ludzie świeccy, którzy trwali przy swoim katolicyzmie lub ukrywali kapłanów, również byli czasami skazywani na śmierć. Publicznie straceni zostali król (21 stycznia) i królowa (16 października 1793), podobnie jak ich córka Elżbieta, która kiedyś chciała być zakonnica, podczas gdy delfin (prawny następca na tronie, z zasady najstarszy syn króla) prawdopodobnie zmarł w więzieniu. Większość duchownych członków Zgromadzenia, z których wszyscy złożyli przysięgę, głosowała za śmiercią rodziny królewskiej. Niemniej, Talleyrand, którego niesamowita zdolność przewidywania biegu wydarzeń uczyniła najsłynniejszym ocalałym w historii, uciekł z kraju. Wkrótce terror obrócił się przeciwko samym rewolucjonistom, każąc ich więzić z jakichś powodów.

Nawet duchowni, którzy złożyli przysięgę, nie mogli teraz sprawować swojej posługi, a wszystkie kościoły zostały zamknięte lub przekształcone w obiekty świeckie, takie jak stajnie. Większość z nich uległa zbezczeszczeniu, a kilka (w szczególności wielkie opactwo Cluny) zostało całkowicie zrównanych z ziemią. Tolerancja przyznana protestantom i żydom była krótkotrwała, ponieważ rewolucyjny rząd wkrótce zakazał wszelkich praktyk religijnych, z wyjątkiem kultów stworzonych przez samo państwo. Niektórzy duchowni, twierdząc, że zostali nakłonieni do kapłaństwa, gdy byli zbyt młodzi, by zrozumieć jego sens, sami stali się bezwzględnyymi sprawcami represji.

Uchodźcy duchowni i zakonnicy zostali nieprzyjęci lub przyjęci z niechęcią w krajach katolickich, które obawiały się rosnącej potęgi militarnej Francji. We Włoszech niektórzy biskupi jansenistyczni byli nawet przychylni rewolucji, a Franciszek II Austriacki (1792-1835) uważał konstytucję cywilną za zgodną z józefinizmem. Hiszpania, gdzie wygnani francuscy duchowni założyli seminarium, była bardziej gościnna. Jak na ironię, wielu uchodźców znalazło życzliwe przyjęcie w Anglii, gdzie katolikom dopiero niedawno przyznano minimum oficjalnej tolerancji. W latach dziewięćdziesiątych XVII w. w Anglii przebywało siedem tysięcy wygnanych księży, w porównaniu do zaledwie trzystu miejscowych.

Nowa religia

Chociaż nieunikniony był wzrost ateizmu, Robespierre sam sprzeciwiał się bezwyznaniowości i próbował oczyścić rewolucję z ateistów, ponieważ uważał deizm za niezbędny do stworzenia zupełnie nowego porządku moralnego, a nawet nowego gatunku człowieka. Rewolucja próbowała ustanowić całkowicie nową religię, używając takich słów jak *katechizm*, *męczennik*, *ewangelia* i *misjonarz* w sposób związany z polityczną ortodoksją. Wprowadzono nowy kalendarz, począwszy od roku pierwszego, zgodnie z którym nie świętowano niedzieli, a ryb nie można było sprzedawać w piątek. Ustanowiono nowe święta i rytuały, takie jak Święto Najwyższej Istoty. Katedra Notre Dame w Paryżu stała się Świątynią Rozumu, z introfizowaną na ołtarzu boginią, a kościół św. Genowefy otrzymał pogańską nazwę Panteonu („wszyscy bogowie”) i stał się miejszem pochówku bohaterów narodowych. Przy nadawaniu imion dzieciom wykluczano imiona świętych patronów, na rzecz klasycznych pogańskich imion, takich jak Brutus.

„Wolność, równość, braterstwo”

Obowiązkowy optymizm był sercem nowego *credo*, a nauka o grzechu pierworodnym była uważana za jeden z głównych błędów chrześcijaństwa. Rewolucja obiecywała stworzenie doskonałego społeczeństwa i doskonałej ludzkości. Ewangelia nie została całkowicie odrzucona, ponieważ, jak twierdzono, naucza społecznej równości wszystkich ludzi, co właśnie, zdaniem rewolucjonistów, osiągnęła rewolucja. Rewolucyjny slogan „wolność, równość, braterstwo” uruchomił fanatyczne dążenie do zniszczenia wszystkich grup społecznych i sam w sobie był główną przyczyną zniesienia wolności. Paradoksalnie, zakony musiały zostać siłą rozwiązane, ponieważ ich ślub posłuszeństwa został uznany za niedopuszczalne naruszenie wolności.

Dyrektoriat

Gdy rewolucjoniści zauważyli, że nawet oni nie są bezpieczni wobec bezwzględności Robespierre'a, ten stał się celem zamachu stanu i zginął na gilotynie w 1794 roku. Terror ustąpił pod rządami nowego rządu, zwanego dyrektoriatem. Początkowo przywrócono ograniczoną tolerancję religijną, w tym prawo do prowadzenia szkół, a kościół konstytucyjny, który niewielu ludziom odpowiadał, pozostawiono samemu sobie, bez oficjalnego statusu. Ale po kilku latach nastąpiły ponowne represje. Kiedy francuski generał został zabity w Rzymie przez papieskiego żołnierza, armia francuska wzięła do niewoli Piusa VI i przywiozła go do Francji, gdzie wkrótce zmarł.

Oświecenie w Polsce

Królowie polscy a Oświecenie

Polsko-francuski dwór Stanisława Leszczyńskiego w Nancy był ośrodkiem promieniowania kultury francuskiej na Polskę, która stała się też chętnym odbiorcą tamtejszej literatury religijnej. Idee francuskiego Oświecenia uświadomiły Polakom konieczność zmian w nauczaniu i wychowaniu. Po reformie pijarskiej sieci szkolnej jezuiti rozwinęli elitarne kolegia szlacheckie. Ich szkolnictwo obejmowało w 1770 roku 66 szkół z ponad 16 tysiącami uczniów.

Panowanie Stanisława Augusta Poniatowskiego (1764-1795) sprzyjało rozwojowi Oświecenia, którego król stał się szczególnym rzecznikiem i mecenasem. Jako zwolennik tolerancji religijnej posługiwał się typowym dla tej epoki argumentem, że z krajów protestanckich przyciągnie osadników i potrzebnych państwu fachowców. Równouprawnienie

innowierców narzucały też państwa ościenne, Rosja i Prusy, dla swoich celów politycznych. Po 1768 r. Polska pod względem wyznaniowym stała się najbardziej liberalnym krajem w Europie.

Umiar polskiego Oświecenia

Oświecenie polskie, według określenia Grzegorza Piramowicza, „szło środkiem między ślepych do starych zwyczajów przywiązaniem a niebezpiecznym nowości chwytnościem”. Walcząc z przesadami, stawiało na oświatę jako najskuteczniejszy środek podniesienia poziomu życia, także religijnego. Wybitny reformator szkolnictwa, pedagog i pisarz polityczny Stanisław Konarski nie redukował w kolegiach dla młodzieży praktyk religijnych, ale je skrócił i uprościł. Komisja Edukacji Narodowej zalecała nauczycielom i uczniom miesięczną spowiedź i komunię świętą.

Na wzór francuski pojawiły się ataki na zakony i tendencje do kasaty klasztorów czy nawet całych zakonów. Sejm zakazał (1768) przyjmować do zakonów męskich kandydatów przed ukończeniem 24 roku życia, a do żeńskich przed ukończeniem 16 roku. W kręgach kościelnych krytycznie oceniano umysłowy poziom zakonników, wyśmiewając „wielebne głupstwo” ukryte za murami klasztorowymi. W satyrycznym spojrzeniu na zakony celował biskup warmiński, Ignacy Krasicki (*Monachomachia*, 1778; *Antymonachomachia*, 1780). Kiedy jednak przygotowywano projekt *Zbioru praw*, złagodzone przepis o ograniczeniu wieku przyjęcia do klasztoru, w odniesieniu do pijarów, teatynów, bazylianów, misjonarzy, trynitarzy i sióstr miłosierdzia, na znak doceniania ich ofiarnej pracy w szkołach i szpitalach.

Niechętnie spoglądano na ekspansję ekonomiczną kleru. Dla jej ograniczenia chciano większego podporządkowania Kościoła państwu. W ujawnianej niechęci do Rzymu domino wało także pragnienie zatrzymania w kraju pieniędzy, które z różnych tytułów trzeba było tam odsyłać. Usprawiedliwiano się nienową tezą, że zależność od papieża ogranicza suwerenność praw krajowych. W oparciu o nią wystąpił (1767) prymas Gabriel Podoski z projektem zniesienia w Polsce jurysdykcji nuncjusza.

W projekcie *Zbioru praw*, który przygotował (1776-1778) Andrzej Zamoyski, przy współudziale biskupa koadiutora płockiego Krzysztofa Szembeka, zamierzano utworzyć krajowy trybunał duchowny, który miałby najwyższe uprawnienia sędziowskie i byłby kompetentny do przyjmowania pism Stolicy Apostolskiej, do decydowania o tworzeniu nowych zgromadzeń zakonnych i zwoływaniu synodów. Tendencje te nie znalazły w Polsce realizacji, gdyż były najczęściej wynikiem oddziaływania obcych idei lub praktyk, jak józefinizm. Opierały się też na przesłankach politycznych, a nie na faktycznych potrzebach Kościoła.

Konfederacja barska

Prusy i Rosja ingerowały w wewnętrzne sprawy Polski pod pretekstem uregulowania sporów granicznych i zapewnienia praw innowiercom. Na sejmie (1766) umocniono liberum veto według życzenia carowej Katarzyny II, ale nie przyjęto innych jej żądań. Wkroczyły więc do Polski nowe wojska rosyjskie. Promoskiewska opozycja antykrólewska, zwalczając według dyrektyw poła rosyjskiego Nikołaja Repnina reformatorskie działania króla i *Familii* (stronnictwo Czartoryskich), stworzyła związek generalny konfederacji, w którym dla celów politycznych działał prymas Gabriel Podoski, stronnik Rosji.

Sejm (1767) w otoczonej carskimi wojskami Warszawie był też skonfederowany, wyłaniając komisję do przygotowania uchwał przeciwnych dotychczasowym reformom i ustalających prawa dysydentów. Protest złożyła część posłów z biskupem krakowskim Kajetanem Sołtykiem na czele. Repnin zastosował brutalne represje. Wojsko rosyjskie aresztowało i

wywiozło do Kaługi biskupa Sołtyka i biskupa kijowskiego Józefa Andrzeja Załuskiego (oraz hetmana Wacława Rzewuskiego i jego syna).

Konfederacja barska powstała (1768) z odnowionej w miasteczku podolskim Barze konfederacji radomskiej, pod hasłem obrony wiary i wolności. Jej ruch zbrojny, z Józefem Pułaskim i Michałem Krasińskim na czele, miał charakter wyznaniowy, katolicki, i rozwijał się początkowo na wschodnich kresach Rzeczypospolitej. Karmelita, Marek Jandołowicz, uznawany za proroka i cudotwórcę, wywierał wielki wpływ na konfederatów. Do konfederacji przystąpiła część wojsk koronnych. Wojsko rosyjskie, które zatrzymało się w Polsce wbrew zapewnieniom carowej Katarzyny II o jego wycofaniu i integralności ziem Rzeczypospolitej, zostało skierowano z pułkami królewskimi przeciw konfederatom. Jego działanie wsparło podniecane przez zwolenników Rosji powstanie chłopów prawosławnych. Zdobycie Baru przez Rosjan (1768) ułatwiło krwawą pacyfikację kresów wschodnich. W jej wyniku zginęły dziesiątki tysięcy ludzi. Tysiące też szlachty i Żydów-arendarzy poniosło śmierć z rąk zbuntowanych chłopów. Najkrwawszą była rzeź w miasteczku Humaniu.

Walka konfederatów trwała nadal na Litwie, w Małopolsce i Wielkopolsce. Dzięki wojennemu talentowi Kazimierza Pułaskiego, choć konfederaci jako rodzaj pospolitego ruszenia nie byli przygotowani do wojny, odnieśli nieco zwycięstw. Nie wystarczyły one do całkowitego zwycięstwa, podobnie jak powstanie na Litwie hetmana Michała K. Ogińskiego. Rosjanie niszczyli konfederatów, którzy otrzymali niewielką pomoc z Francji i Turcji, a chcąc się ratować podjęli nieudaną próbę porwania Stanisława Augusta, po ogłoszeniu (1770) jego detronizacji. Skompromitowało ich to w opinii monarchicznej Europy, gdyż próbę porwania króla okrzyczano jako usiłowanie królobójstwa. Najdłużej (do 1772) bronili się konfederaci w Czechochowie.

Kościół po I rozbiore Polski

Chęć ostatecznego wyniszczenia konfederacji barskiej stała się jedną z przyczyn pierwszego rozbioru Polski. Pierwszy rozbiór Polski, dokonany na podstawie konwencji (1772) jej trzech sąsiadów, zyskał sankcję sejmu (1773) wskutek stosowanych wobec posłów gróźb i przekupstwa. Na sejmie wszakże podjęto reformy dla pozostałego terytorium państwa polskiego, tworząc między innymi Komisję Edukacji Narodowej jako naczelny organ szkolnictwa i oświaty.

Austria zajęła terytorium, na którym znajdowała się cała archidiecezja lwowska, diecezja przemyska i część diecezji krakowskiej po prawej stronie Wisły. Jej stosunek do Kościoła na tym terytorium był określony rozwijającym się w monarchii józefinizmem, czego wyraźnym znakiem stało się utworzone (1783) we Lwowie seminarium generalne.

Prusy, zabrawszy Pomorze (bez Gdańska), Warmię i Ziemię Nadnotecką (z biskupstwami: warmińskim i chełmińskim) ogłosiły (1772) patent królewski, w którym zapewniano, że duchownym i świeckim zostawia się pełne prawa i stan posiadania oraz wszelką swobodę religijną. Szybko jednak wprowadzono pierwsze ograniczenia Kościoła w jego stanie posiadania, jak zabranie dominium biskupów warmińskich. Przystąpiono też do regulowania spraw kościelnych według własnego modelu.

Rosja zagarnęła ponad milion trzysta tysięcy ludności, której większość stanowili katolicy, w tym 800 tysięcy unicy. Powstał dla niej problem katolicyzmu, przedtem prawie nie dostrzegalny, gdyż nie było tam wielu katolików. Katarzyna II rozwiązywała ten problem metodami, które stosowała wobec Cerkwi prawosławnej, mając za cel podporządkowanie Kościoła katolickiego swoim interesom i absolutnym rządóm.

Czasy Napoleona

We Francji nie było jednoznacznej władzy, a porządek obywatelski stał się niepewny. Dyrektoriat był słaby, a odnoszący sukcesy dowódca wojskowy, Napoleon Bonaparte (zm. 1821), zorganizował kolejny rząd, konsulat. Pomagał mu w tym Sieyès, który został odsunięty przez terror, oraz Talleyrand, który powrócił z wygnania po upadku Robespierre'a. Napoleon był zasadniczo deistą i entuzjastycznym zwolennikiem rewolucji, ale także realistą, który dążył przede wszystkim do władzy i starał się unikać błędów dyrektoriatu, w tym jego niepopularnych represji religijnych.

Niełatwy rozejm

Papież Pius VII (1800-1823) został wybrany w Wenecji, ponieważ wojska Napoleona okupowały Rzym. Nowy papież stwierdził, że demokracja może przynieść korzyści ludzkości. W 1801 r. mistrzowi papieskiej dyplomacji, kardynałowi Ercole Consalvi (zm. 1824), udało się wynegocjować konkordat z Napoleonem, pragmatyczną ugodę, która miała na celu ochronę interesów Kościoła, niekoniecznie legitymując reżim. Pochodzący ze średniowiecza konkordat był instrumentem strategii, którą Stolica Apostolska coraz częściej stosowała przez następne półtora wieku. Zarówno katolicy, którzy odmówili uznania legalności rewolucji, jak i zagorzali rewolucjoniści, którzy chcieli zniszczyć Kościół, czuli się zdradzeni przez porozumienie z 1801 roku. Zarówno papież, jak i Pierwsza Rada dostrzegali jednak korzyści. Dla Napoleona był to koniec konfliktów religijnych we Francji i uznanie przez papieża prawowitości jego władzy; dla Piusa VII – uzyskanie ograniczonej tolerancji dla Kościoła i pokonanie zarówno gallikanizmu, jak i potężnych książąt-biskupów niemieckich, ponieważ zgodnie z warunkami konkordatu tylko papieństwo reprezentowało Kościół. W ten sposób „Kościół konstytucyjny” upadł, ponad połowa jego biskupów podporządkowała się papieżowi, a reszta zrezygnowała lub została zdymisjonowana. Papież musiał jednak zgodzić się na rezygnację także tych kilku pozostałych biskupów, którzy odrzucili konstytucję cywilną. Rząd mianował nowych biskupów, uwzględniając wymóg papieskiej ratyfikacji, a biskupi mianowali niższych duchownych zatwierdzonych przez rząd. Granice diecezji określone w konstytucji pozostały niezmienione, a wszyscy biskupi mieli złożyć przysięgę lojalności wobec państwa, obejmującej m. in. powstrzymanie się od udziału w jakichkolwiek działaniach „szkodliwych dla pokoju publicznego”.

Wznovione prześladowania

Jednak, jak to często bywało na przestrzeni wieków, ostatecznie papieska dyplomacja nie zdołała uratować Kościoła przed zdeterminowaną władzą świecką. W 1804 r. Napoleon ogłosił się cesarzem Francuzów (1804-1815). Pius VII przybył do Paryża, aby przewodniczyć koronacji, ale Napoleon, nie chcąc sprawiać wrażenia, że otrzymuje władzę od Kościoła, włożył koronę na własną głowę. Legenda, że w ostatniej chwili wyrwał koronę z rąk papieża, wydaje się być nieprawdziwa. Wkrótce cesarz zaczął interpretować konkordat w coraz bardziej restrykcyjny sposób i naciskać na papieństwo, by zawarło sojusz przeciwko wrogom Francji. Kiedy Pius nadal działał niezależnie, Napoleon zajął państwa papieskie i sprowadził papieża siłą do Francji, gdzie został zmuszony do ustępstw, które wkrótce odrzucił. Następnie Pius zaczął odrzucać cesarskie nominacje na biskupstwa. Napoleon ogłosił swojego syna królem Rzymu i dał jasno do zrozumienia, że zamierza kontrolować papieństwo jako ramię imperialnej polityki. Po drodze Talleyrand po raz kolejny uciekł z Francji, a sędziwy ksiądz Jacques Émery praktycznie samotnie stawiał czoła cesarzowi. Wszędzie tam, gdzie francuskie

armie odnosiły sukces, Napoleon, który zmienił całą mapę Europy, umieścił swoich krewnych lub bliskich współpracowników u władzy i narzucił zasady rewolucji, w tym ograniczenia dla Kościoła, i przejmował ziemie kościelne. Zlikwidował Święte Cesarstwo Rzymskie, teraz ograniczone jedynie do Austrii, i nieumyślnie pomógł przywrócić integralność niemieckiej hierarchii, znosząc księstwa-biskupstwa i umożliwiając w ten sposób biskupom lepsze wykonywanie ich podstawowych obowiązków jako pasterzy. Podczas okupacji napoleońskiej hiszpański parlament, główny organ ustawodawczy królestwa, zniósł inkwizycję i wprowadził inne reformy religijne. Ale ogólnie rzecz biorąc, Hiszpanie, którzy nadali nazwę taktyce partyzanckiej wojny nazwę *guerilla*, stawiali Napoleonowi najzacieklejszy opór, często motywowany ich katolicyzmem. Walce tej często przewodzili ich księża, z których wielu zostało aresztowanych, zabitych lub deportowanych.

Upadek Napoleona

Kiedy połączone siły europejskie pokonały Napoleona w 1814 r., papież mógł wrócić do Rzymu, ale został ponownie pojmany, gdy Napoleon odzyskał tron w następnym roku. Starejący się papież został uwolniony po raz ostatni po ostatecznej klęsce Napoleona pod Waterloo w 1815 roku. Jednak jako jedyny spośród głów państwa Pius VII był skłonny przyjąć matkę Napoleona i innych krewnych jako uchodźców i wstawił się za nimi, aby złagodzić Napoleonowi warunki jego wygnania.

Spis treści

I. REFORMACJA I KONTRREFORMACJA.....	2
POCZĄTKI ODNOWY.....	2
SOBÓR LATERAŃSKI V.....	2
Reforma Giles'a z Viterbo.....	2
Duch ewangeliczny.....	2
Nadużycia.....	2
Duchowni w polityce.....	2
Próba zmian.....	3
Kard. Jiménez.....	3
ZMIANY W RZYMIE.....	3
Papież.....	3
Klemens VII.....	3
Paweł III.....	4
Komisja ds. reform.....	4
Regensburg.....	4
Apostazje.....	4
NOWE ZAKONY.....	4
Kapucyni.....	5
Urszulanki.....	5
Szpitalnicy.....	5
Oratorium Bożej Miłości.....	5
Teatyni.....	5
„Mężowie duchowi”.....	6
JEZUICI.....	6
Rycerz Chrystusa.....	6
Niejasne powołanie.....	6
Ignacy student.....	6
Utworzone Towarzystwo.....	6
Oficjalne zatwierdzenie.....	7
Nowa zasada.....	7
Czwarty ślub.....	7
Wspólnota posłuszeństwa.....	7
Święty pragmatyzm.....	8
Różnorodny apostołat.....	8
Edukacja.....	8
Szybki wzrost.....	8
MISJE.....	8
Protektorat Portugalii.....	9
Japonia.....	9
Franciszek Ksawery.....	9
Pod berłem hiszpańskim.....	9
Konkwistadorzy.....	9
Kodeks z Burgos (1512).....	10
Obrońcy Indian.....	10
REFORMACJA.....	10
Reforma a reformacja.....	10
Sytuacja polityczna cesarstwa.....	11
Erazm z Rotterdamu (1469-1536).....	11
Papiestwo.....	12
LUTER.....	12
Formacja.....	12
Wykładowca.....	13
Odpusty w teorii i praktyce.....	13

Budowa bazyliki św. Piotra	13
95 tez	14
Spór zakonów?.....	14
Konfrontacja z papieżem.....	14
Polemika z Kajetanem.....	15
Profesor w Wittenberdze.....	15
Dysputa z Eckiem.....	15
Fundamentalne pisma	15
Bulla papieska (1520)	16
Reakcja na bulę	16
Papieska ekskomunika	17
Reakcja w Niemczech	17
Edykt wormacki	17
Andrzej Karlstadt	18
Luter porzuca habit	18
Wojna chłopska	18
Skutki wojny dla reformacji	18
Własność Kościoła.....	18
„Protestanci” w Spirze	19
Wyznanie augsburskie	19
Próba porozumienia.....	19
Apologia Melanchtona.....	19
Zwalczające się związki.....	20
Tureckie zagrożenie.....	20
Śmierć Lutra	20
Augsburski pokój religijny	20
Abdykacja Karola V	21
EKSPANSJA REFORMACJI	21
Polityka i wiara	21
Zwingli.....	21
Kalwin	21
Predestynacjonizm	22
Spór o przeistoczenie	22
Anabaptyści	22
Sola Scriptura	22
Henryk VIII	23
Krwawa supremacja	23
Schizma angielska	23
Francja gallikańska	24
Hugenoci i regentka	24
Henryk Burbon	24
Skandynawia	25
Holandia.....	25
Pod władzą Filipa II.....	25
Bunt przeciw Hiszpanii.....	26
Irlandia	26
Węgry	26
REFORMACJA W POLSCE	26
Zygmunt Stary	26
Królewskie sankcje	26
Synody	26
Zygmunt August	27
Małżeństwa z Radziwiłówną.....	27
Kontrreformacja	28
Wewnętrzne napięcia	28

Konfederacja warszawska	28
PRZEŚLADOWANIA I TOLERANCJA.....	28
Świeckie ramię.....	29
Przymus po obydwu stronach	29
Hiszpania	29
Conversos	29
Inkwizycja	29
Męczeństwo w Anglii.....	30
Protestanczy męczennicy.....	30
Rzymska inkwizycja.....	30
Giordano Bruno	30
Procedury inkwizycyjne	30
Odwołanie	31
REFORMA KATOLICKA.....	31
SOBÓR TRYDENCKI	31
Trudności	31
Stronnictwa	31
Trzy sesje	31
Doktryna i dyscyplina	32
Grzechy duchowieństwa	32
Kumulacja urzędów	32
Seminaria duchowne	32
Małżeństwa	32
Jasność doktryny	32
„Anathema sit”	33
Pismo Święte	33
Łaska i wolna wola	33
Uzasadnienie	33
Odpusty	34
Kwestie kościelne	34
Jezuicy teologowie	34
Indeks	34
Liturgia	34
Duch trydencki	35
Paweł IV.....	35
Pius IV.....	35
Pius V	35
Grzegorz XIII.....	35
Sykstus V.....	36
Nuncjusze.....	36
ODNOWA DUCHOWA.....	36
Zubożona pobożność	36
Maryja i święci	36
Monastycyzm	37
Pokuta	37
Ćwiczenia duchowe	37
TERESA Z AVILA.....	38
„Twierdza duchowa”.....	38
Mistycyzm.....	38
Praktyczne życie.....	38
Prawowierność.....	38
Pociechy.....	39
Oczyszczenie i oświecenie.....	39
Zjednoczenie.....	39
Jan od Krzyża.....	39

Karol Boromeusz	39
Franciszek Borgia	39
Filip Neri	40
KATOLICYZM W POLSCE	40
Odnowa trydencka w Polsce	40
Unia brzeska	40
Sprzeciw wobec unii	41
Św. Jozafat Kuncewicz	42
SZTUKA	42
Podziały protestanckie	42
Duch trydencki	42
Barok	43
Patroni	43
Dynamizm	43
Wznosząc się ku niebu	43
Triumf świętych	44
Pobożność artystów	44
Architektura	44
Kościół triumfujący	44
Odbudowany Rzym	44
Bazylika św. Piotra	45
II. ROZUM I REWOLUCJA	45
RELIGIA I POLITYKA	45
Hiszpania	45
Anglia	45
Irlandia	46
Holandia	46
Wojna trzydziestoletnia	46
Francja	47
Polska	47
Monarchia absolutna	47
Papiestwo	48
TOLERANCJA RELIGIJNA	48
Francja	48
Locke	49
Czary	49
KOŚCIÓŁ WE FRANCJI	49
Richelieu	49
Franciszek Salezy	49
Wincenty a Paulo	50
Zakony żeńskie	50
Zakony męskie	51
Nabożeństwo do NSPJ	51
Kultura baroku	52
Jansenizm	52
Port-Royal	53
Potępienie	53
Jezuici a janseniści	53
Kwietyzm	54
REWOLUCJA NAUKOWA	54
Sceptycyzm	54
Kopernik	55
Galileusz	55
Odpowiedź jezuitów	55
Kartezjusz	56

Bacon.....	56
Newton	56
Pascal	56
Historia krytyczna.....	57
OŚWIECENIE.....	58
Trwałość wiary	58
Kult Męki Pańskiej.....	58
Liguori.....	58
Stan Kościoła	59
Stan intelektualny	59
Tajne stowarzyszenia.....	59
Wojna z tradycją.....	59
Wrogowie wiary	60
Oświeceni katolicy.....	61
Neopogaństwo.....	61
Deizm.....	61
„Nowa” moralność	62
„Naturalny” człowiek.....	62
Febronianizm	62
Oświecony despotyzm.....	63
Józefinizm	63
Atak na jezuitów.....	63
REWOLUCJA FRANCUSKA.....	64
Przed burzą	64
Niepowodzenie reformy.....	64
Atak na Kościół	65
Wandea	66
Atak na monarchię	66
Jakobini	67
Terror przeciwko Kościołowi	67
Nowa religia	68
„Wolność, równość, braterstwo”	68
OŚWIECENIE W POLSCE.....	68
Królowie polscy a Oświecenie.....	68
Umiar polskiego Oświecenia	69
Konfederacja barska.....	69
Kościół po I rozbiórze Polski.....	70
CZASY NAPOLEONA	71
Nielatwy rozejm	71
Wznowione prześladowania.....	71
Upadek Napoleona	72